

Czy ambicja ułatwia człowiekowi osiągnięcie zamierzonego celu? Rozważ problem, odwołując się do fragmentu *Lalki* Bolesława Prusa, całego utworu oraz do wybranego tekstu kultury

Czy ambicja ułatwia człowiekowi osiągnięcie zamierzonego celu?

Ambicja to cecha, która motywuje ludzi do podejmowania działań mających na celu realizację marzeń, zdobycie sukcesu lub osiągnięcie pozycji społecznej. Jest to siła napędzająca rozwój człowieka, która może prowadzić zarówno do wielkich osiągnięć, jak i do trudnych dylematów oraz rozczarowań. Często postrzegana jako kluczowy element sukcesu, ambicja ma jednak swoje ograniczenia i pułapki. Nie zawsze prowadzi do oczekiwanych rezultatów, a czasem staje się źródłem cierpienia lub niepowodzeń. Warto zastanowić się, jakie czynniki decydują o tym, czy ambicja ułatwia osiągnięcie zamierzonych celów, czy też staje się przeszkodą. W literaturze i kulturze znajdziemy wiele przykładów, które ilustrują różne oblicza ambicji – zarówno jej pozytywne, jak i negatywne skutki. Szczególnie wyraźnie problem ten ukazuje się w „*Lalce*” Bolesława Prusa, gdzie bohaterowie reprezentują różne postawy wobec ambicji, a także w klasycznych tekstach, takich jak *Hamlet* Williama Szekspira.

Ambicja Wokulskiego – siła napędowa sukcesu i źródło cierpienia

W powieści Bolesława Prusa ambicja jest jedną z kluczowych cech Stanisława Wokulskiego, głównego bohatera. Jest to cecha, która wyróżnia go spośród innych postaci, nadając jego życiu dynamiczny i wyjątkowy charakter. Wokulski, mężczyzna o silnej woli i determinacji, dzięki ambicji zdobywa majątek oraz pozycję społeczną, które umożliwiają mu zbliżenie się do arystokratycznych kręgów, w których obraca się Izabela Łęcka. Jego ambicja ma swoje korzenie w osobistych doświadczeniach i młodzięcych aspiracjach – Wokulski od wczesnych lat dążył do tego, aby wyrwać się z biedy i zdobyć uznanie wśród ludzi, którzy wcześniej go lekceważyli. Dzięki ambicji podejmuje ryzykowne decyzje, takie jak udział w handlu zbrojeniami podczas wojny rosyjsko-tureckiej, co pozwala mu na zgromadzenie okazałego majątku. Jego determinacja sprawia, że staje się człowiekiem sukcesu, który nie tylko spełnia swoje marzenia o bogactwie, lecz także zyskuje szacunek w środowisku.

Jednak ambicja Wokulskiego, choć pomaga mu w osiągnięciu wielu celów, nie przynosi mu pełni szczęścia. Miłość do Izabeli Łęckiej, która staje się dla niego największym marzeniem i wyzwaniem, okazuje się być celem nierealnym. Arystokratka traktuje go instrumentalnie, gardząc jego mieszczańskim pochodzeniem i widząc w nim jedynie środka do osiągnięcia własnych korzyści. Rozczarowanie tym związkiem sprawia, że Wokulski stopniowo traci wiarę w sens swoich dążeń. Jego ambicja, która początkowo wydawała się siłą twórczą, przeradza się w źródło cierpienia i frustracji. Ostatecznie prowadzi go na skraj załamania psychicznego i pozostawia w stanie wewnętrznego rozdarcia. Przykład Wokulskiego ukazuje, że ambicja może być motorem działania i rozwoju, ale jednocześnie

może przekształcić się w źródło bólu, jeśli jest ukierunkowana na cele niemożliwe do osiągnięcia lub sprzeczne z rzeczywistością.

Ambicja Izabeli Łęckiej – iluzje i ograniczenia

Izabela Łęcka, postać wyraźnie kontrastująca z Wokulskim, również posiada swoje ambicje, jednak ich charakter i sposób realizacji są zupełnie inne. Łęcka, wychowana w świecie arystokracji, marzy przede wszystkim o zachowaniu swojej pozycji społecznej i luksusowego stylu życia. Jej ambicje mają charakter płytki i materialistyczny, co sprawia, że są one ograniczone do poszukiwania bogatego męża, który zapewni jej stabilność finansową i możliwość kontynuowania beztrudnego życia. Ambicja Izabeli nie jest związana z osobistym rozwojem ani realizacją głębszych celów, ale raczej z dążeniem do utrzymania status quo, które zapewnia jej komfort i poczucie wyższości nad innymi. Takie podejście do życia sprawia, że Izabela nie podejmuje żadnych działań, które mogłyby prowadzić do zmiany jej sytuacji, lecz jedynie czeka na odpowiedniego kandydata na męża.

Warto zauważyć, że ambicje Izabeli nie przynoszą jej oczekiwanych rezultatów. Choć wydaje się, że znajduje w Stanisławie Wokulskim idealnego kandydata na męża – człowieka bogatego, oddanego i gotowego spełniać jej kaprysy – to jednak jej arystokratyczna duma i uprzedzenia nie pozwalają jej zaakceptować go jako równorzędnego partnera. Izabela nie dostrzega potencjału Wokulskiego, a jej ambicje pozostają niespełnione, prowadząc ją do stagnacji i rozczarowania. Przykład Łęckiej pokazuje, że ambicja ukierunkowana na cele nierealistyczne lub płytkie może stać się przeszkodą w życiu. Brak działania i bierne oczekiwanie na spełnienie marzeń sprawiają, że Izabela nie tylko nie osiąga sukcesu, ale także

traci szansę na zmianę swojego życia. Jej historia podkreśla znaczenie świadomego podejścia do własnych aspiracji oraz gotowości do podejmowania wysiłku w ich realizacji.

Hamlet – ambicja jako źródło tragedii

Innym tekstem kultury, który w interesujący sposób ukazuje ambicję, jest tragedia *Hamlet* Williama Szekspira. W tym dramacie tytułowy bohater kieruje się ambicją zemsty za śmierć ojca, która staje się jego głównym celem życiowym. Ambicja Hamleta ma charakter moralny i wynika z poczucia obowiązku wobec zmarłego ojca, jednak z czasem przeradza się w obsesję, która zdominowuje całe jego życie. Hamlet nie potrafi znaleźć równowagi między swoimi ambicjami a realiami otaczającego go świata. Jego dążenie do zemsty prowadzi do licznych konfliktów z innymi postaciami, a także do narastającej samotności i wewnętrznego rozdarcia. Zamiast działać w sposób zdecydowany, Hamlet długo waha się, analizując sytuację i próbując znaleźć odpowiednie rozwiązanie, co sprawia, że jego ambicje stają się źródłem frustracji.

W miarę rozwoju fabuły ambicja Hamleta prowadzi do serii tragicznych wydarzeń, które pochłaniają życie zarówno jego bliskich, jak i jego samego. Śmierć Ofelii, konflikt z Laertesem, a w końcu jego własna śmierć są konsekwencjami działań wynikających z ambicji, które wymknęły się spod kontroli. Hamlet, choć działa w imię sprawiedliwości, nie potrafi zapobiec destrukcyjnym skutkom swoich decyzji. Jego historia pokazuje, że ambicja, nawet jeśli opiera się na szlachetnych pobudkach, może prowadzić do katastrofy, jeśli nie jest zrównoważona rozsądkiem i rozwagą. Przykład Hamleta uwypukla potrzebę refleksji nad własnymi dążeniami oraz umiejętności radzenia sobie z emocjami, które często towarzyszą ambicji.

Psychologiczne spojrzenie na ambicję

Z perspektywy psychologicznej ambicja jest istotnym elementem ludzkiej natury, wpisującym się w piramidę potrzeb Masłowa. W hierarchii tej dążenie do samorealizacji zajmuje najwyższy poziom, odzwierciedlając ludzką potrzebę rozwijania swojego potencjału i osiągania celów wykraczających poza podstawowe potrzeby fizyczne i społeczne. Ambicja pozwala ludziom podejmować działania, które przyczyniają się do ich rozwoju osobistego, zawodowego i emocjonalnego. Jednak gdy ambicja jest nadmierna lub nieadekwatna do rzeczywistości, może prowadzić do frustracji, poczucia porażki i obniżenia jakości życia. Nadmierne ambicje mogą także wywoływać stres, zaburzenia relacji interpersonalnych oraz poczucie izolacji.

Kluczowym elementem zdrowej ambicji jest zdolność do wyznaczania realistycznych celów, które są zgodne z wartościami i możliwościami danej osoby. Ważne jest także, aby równoważyć ambicję z innymi aspektami życia, takimi jak relacje z bliskimi, odpoczynek czy rozwój duchowy. Psychologia podkreśla znaczenie umiejętności elastycznego dostosowywania swoich dążeń do zmieniających się okoliczności, co pozwala uniknąć negatywnych konsekwencji związanych z nadmiernym lub niewłaściwie ukierunkowanym dążeniem do sukcesu.

Podsumowanie

Ambicja to siła, która może ułatwiać człowiekowi osiągnięcie zamierzonych celów, pod warunkiem, że jest właściwie ukierunkowana i zrównoważona innymi potrzebami. Przykłady literackie, takie jak postacie Stanisława Wokulskiego, Izabeli Łęckiej czy Hamleta, pokazują różnorodne oblicza ambicji – zarówno jej potencjał do osiągania sukcesów, jak i jej

destrukcyjne skutki. Ambicja sama w sobie nie jest ani dobra, ani zła; jej wartość zależy od tego, jak zostanie wykorzystana oraz jakie cele przyświecają jej realizacji. Warto więc zastanowić się nad własnymi ambicjami, aby uczynić z nich siłę napędową rozwoju, a nie źródło frustracji i ograniczeń. Refleksja nad własnymi dążeniami może pomóc w odnalezieniu równowagi między ambicją a innymi wartościami, które tworzą pełne i satysfakcjonujące życie.

Ważne jest także, by pamiętać, że ambicja nie działa w próżni – jej realizacja zależy od wielu czynników zewnętrznych, takich jak wsparcie społeczne, dostępne zasoby czy warunki, w których funkcjonujemy. Niezależnie od siły wewnętrznej motywacji, okoliczności mogą zarówno wspierać, jak i hamować rozwój ambicji. Dlatego kluczowe jest, aby oprócz wytrwałości i determinacji, rozwijać także elastyczność i umiejętność adaptacji do zmieniających się warunków. W ten sposób ambicja staje się narzędziem mądrego rozwoju, które pozwala człowiekowi nie tylko osiągać cele, ale także radzić sobie z wyzwaniami i wyciągać wnioski z ewentualnych niepowodzeń. Tylko wtedy ambicja może w pełni realizować swój potencjał jako siła napędowa ludzkiego życia.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

**Obecność archetypów
heroicznych rycerzy (np.**

Herakles, Achilles, Roland), w filmie współczesnym

Wstęp

Przedstawienie terminu „literatura parenetyczna”, wyjaśnienie istoty i celu parenezy. Przedstawienie średniowiecznych utworów literackich, mających na celu ukazanie wzorców osobowych. Funkcjonowanie podań i legend opisujących chwalebne czyny rycerzy, sławiących ich dzielność i honor. Cechy pożądane przez średniowiecznego rycerza: honor, odwaga, męstwo, itp. Wprowadzenie terminu „adaptacja filmowa”. Przedstawienie współczesnych filmów, w których funkcjonuje motyw rycerza. Ukazanie podobieństw i różnic w ujęciu tematu przez utwory literackie i filmowe.

Rozwinięcie

1. Przełożenie średniowiecznego ideału rycerskiego na język filmowy.

- Funkcjonowanie we współczesnych dziełach tych samych, co w wiekach średnich cnot rycerskich (odwaga i dzielność) – na przykładzie filmów „Troja” i „Król Artur”. Ukazanie, że bohater dzisiejszych czasów ma wiele wspólnego z ideałem średniowiecza.
- Przywoływanie średniowiecznych legend – rozrywka czy współczesna pareneza? Kostium historyczny jako dzisiejsze zawołane moralizowanie.

2. Groteskowe ujęcie motywu etosu rycerskiego.

- Dzieło Cyrku Monty Pythona jako odmienna od innych reakcja na legendę arturiańską. Ukazanie różnych interpretacji legendy arturiańskiej – porównanie filmów „Król Artur” i „Monty Python i Święty Graal”

- Komediove przedstawienie losów rycerzy Okrągłego Stołu, świadczące o dwudziestowiecznym dystansie wobec legend parenetycznych.
- Antywzór rycerza – bojaźliwy, groteskowy, walczący z kobietami. Satyryczne ujęcie legendy.

3. Omówienie filmów animowanych, skierowanych dla dzieci, przetwarzających średniowieczne legendy. Sztuka animacji służąca prezentowaniu historycznych realiów.

- Ukazanie funkcji przedstawiania najmłodszemu pokoleniu wzorów osobowych: funkcja pouczająca – przedstawianie historii, dawnych legend i podań, funkcja moralizatorska – ukazywanie zalet szlachetnego postępowania, wprowadzanie zasady „dobro zwycięża”.
- Epoka średniowieczna – inspiracją dla twórców dla dzieci. Postulat naiwnego odbiorcy dzieła jako reakcja na nieskomplikowane treści, które są niesione przez średniowieczne legendy.

4. Filmy sensacyjne przetwarzające wzorzec średniowiecznego rycerza.

- Detektyw, policjant, agent FBI jako wzorzec osobowy, posiadający te same cechy, co średniowieczny rycerz. Porównanie odważnego, ryzykującego życiem współczesnego bohatera i postaci ze średniowiecznych legend. Wskazanie na funkcjonowanie tego samego archetypu bohatera.
- Porównanie literatury parenetycznej z kinem akcji, służącym wyłącznie rozrywce. Brak moralizowania we współczesnym kinie, spowodowane zmianą dyskursu z odbiorcą dzieł sztuki.

Zakończenie

Zastanowienie się nad tzw. homogenizacją sztuki, czyli przenikaniem elementów kultury wysokiej (średniowiecznych legend) do popkultury, do jakiej należą omawiane w pracy filmy. Wskazanie na istnienie niezmienionego przez wieki

wzorca osobowego, którego cechami osobowymi są szlachetność, odwaga, męstwo, szacunek dla kobiet, walczącego ze złem.

Obecność archetypów heroiczych rycerzy (np. Herakles, Achilles, Roland), w filmie współczesnym

Literatura średniowieczna obfitowała w utwory, których zadaniem było propagowanie określonego wzorca postaci. Świeckim wzorem bohatera był rycerz, człowiek obdarzony niezwykłymi przymiotami wojennymi oraz nieskałanym charakterem. Literatura parenetyczna, czyli ta, stawiająca wzory i pouczająca, jak żyć, ceniła przede wszystkim kunszt rycerski, odwagę, nieludzką siłę a także inne zalety: dążenie do doskonałości etycznej, dworność, zdolność do wielkiej i wiernej miłości.

Wielki rozwój epiki rycerskiej przyniósł tak znane dzieło jak francuska „Pieśń o Rolandzie” – utwór sławiący czyny i opiewający śmierć lennika króla Karola Wielkiego, „rycerza bez skazy”, Rolanda. Bohater pieśni, pełniący funkcję dowódcy straży tylnej zginął podczas legendarnego ataku Saracenów na wojsko Karola. Roland nade wszystko cenił swój honor, więc mimo przewagi liczebnej nieprzyjaciela, postanowił nie wzywać posiłków, lecz samemu stanąć do walki. Kontrowersje na temat postawy Rolanda są bezpodstawne, ponieważ honor w czasach współczesnych bohaterowi pieśni był wartością nadrzędną, ważniejszą od własnego życia i bezpieczeństwa przyjaciół. W świetle ówczesnych obyczajów i zasad postępowania, Roland zachował się w jedyny prawidłowy dla tamtych czasów sposób.

Oprócz francuskiej pieśni, należącej do typu epiki nazywanej „Chansons de geste”, czyli pieśni o czynach, krążyły po zachodniej Europie liczne wersje celtyckiej legendy o królu Arturze i jego rycerzach Okrągłego Stołu. Wojenne przygody bohaterskiej drużyny arturiańskiej przeplatały się z wątkami fantastycznymi, opowiadającymi o magicznej mocy Świętego

Graala, niezwykłego kielicha, z którego, jak mówi legenda pił Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy. Najsłynniejszym i najdzielniejszym rycerzem drużyny króla Artura był Sir Lancelot, którego odwaga i zręczność w walce przyćmiły nawet czyny samego władcy. Legenda głosi, że Lancelot dołączył do grupy angielskiego króla po długim pojedynku z samym Arturem, podczas którego rycerz wydawał się być niepokonany, nawet zaklęty miecz Excalibur nie mógł przyczynić się do zwycięstwa przywódcy drużyny. Dzielność i siła Lancelota zostały docenione przez Artura i ten ostatni z radością pozwolił na przyłączenie rycerza do drużyny Okrągłego Stołu.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się wątki trojańskie, nawiązania do Eneidy, a także opowieści o wyprawach Aleksandra Macedońskiego. Poematy, pieśni, opowieści rycerskie chętnie wprowadzają motywy niezwykłych, fantastycznych przygód, wątki awanturniczo-przygodowe i miłosne. Popularnością cieszyły się romanse rycerskie (przykładem może być opowieść o Tristanie i Izoldzie). Bohaterowie historii o rycerzach poddawani byli różnym próbom, z których zawsze wychodzili zwycięsko. Nagrodą za ich dzielność, spryt i dobroć było zdobycie sławy, ręki ukochanej kobiety i przyjęcie do grona szlachetnych, wybranych rycerzy.

Wśród opowieści o przygodach rycerzy nie mogło zabraknąć mitu o dwunastu pracach wykonanych przez greckiego herosa, Heraklesa, zwanego też przez Rzymian Herkulesem. Opowieść o mitycznych dwunastu pracach, które miał wykonać heros, stała się podstawą do następnych licznych historii. Siła greckiego bohatera, a także jego odwaga i rozum rosły z każdym kolejnym opowiadaniem o przygodach Herkulesa.

Idealny rycerz był człowiekiem o surowych obyczajach. Nie przeszkadzało to jednak temu, by był szarmancki wobec dam i umiał zachować się na dworze. Dzięki ukazywaniu tak wspaniałych cech, literatura rycerska miała niewątpliwie dodatni wpływ na kształtowanie charakterów ówczesnej młodzieży. Nie tylko bowiem opiewała prawość, szlachetność,

męstwo, lecz także ostrzegała przed zdradą i złym postępowaniem, za które prędzej czy później, ponoszono karę. Tak oto przedstawiał się rycerz średniowieczny, człowiek bez skazy, bez plam na honorze i bez pokus.

Świat średniowiecznych ideałów znalazł swe odbicie w filmie końca przełomu dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku. Archetyp odważnego, żądnego przygód bohatera odzwierciedla w filmie współczesnym to, za czym tęsknią kinowi widzowie: męstwo, zwycięstwo dobra nad złem, szlachetność, uprzejmość wobec płci pięknej. Kino w naszych czasach przywołuje historie, na których zasadza się kultura Zachodu. Powrót do tematyki rycerskiej zaowocował wielością produkcji filmów historycznych i kostiumowych, w których fabuła nawiązywała do legend średniowiecznych. Przykładem tego typu utworów może być dzieło Wolfganga Petersena znane pod polskim tytułem „Troja” lub film w reżyserii Antoine Fuqua pod tytułem „Król Artur”.

Fabuła filmu Petersena opiera się na micie greckim, tym samym, z którego korzystał Homer. Młody książę Troi porywa królową Sparty – Helenę. Wściekły król Sparty prosi swojego brata Menelaosa, aby wyruszył wraz z nim i pomógł mu odzyskać żonę. Wielki król Menelaos nawet nie myśli o tym, aby ratować znieważony honor brata, pragnie podbić Troję. Niestety żeby zdobyć Troję w wojnie musi walczyć po stronie Greków wojownik, arcywojownik Achilles. Tenże bohater gardzi Menelaosem. Po namowach Odyseusza Achilles wyrusza na wojnę, z której nie ma wrócić, ale jego imię ma przetrwać tysiące lat. W rolę bohatera filmowego wcielił się pierwszy amant Hollywoodu, Brad Pitt, który naprawdę dobrze wywiązał się z powierzonych mu ról, wyglądał wspaniale, rewelacyjnie walczył, i w sposób bardzo dobry odgrywał role dramatyczne. Plotka filmowa głosi, że aktor przed realizacją filmu musiał przejść roczny trening sprawności. Reżyser mówiąc o powodach tak drastycznego sposobu przygotowania do roli powiedział, że aktor, który wciela się w rolę wzorcowego rycerza musi nie tylko walczyć jak artysta, ale także wyglądać jak Bóg. Jak widać na tym przykładzie

archetyp rycerza zakłada nie tylko zręczność, ale także piękno fizyczne wojownika.

Podobne wartości przekazuje film z 2003 roku pt. „Król Artur”. Odwołanie się do historycznych realiów nie jest najważniejszą funkcją dzieła. Twórcy filmu pragnęli przede wszystkim ukazać widowiskowy spektakl, podczas którego niepoślednią rolę odgrywają sceny batalistyczne. Męstwo rycerzy Okrągłego Stołu ukazane jest podczas obrazów walki. Siła, odwaga i waleczność herosów, przedstawione w filmie, stanowią dla widzów rozrywkę, której trudno szukać poza salą kinową. Przywoływanie archetypów heroicznych rycerzy jest dla współczesnego odbiorcy wyłącznie rozrywką – filmy o rycerzach nie mają wartości parenetycznych. Choć kostium historyczny może skrywać treści moralizatorskie, to jednak widz w kinie nie poszukuje w dziele filmowym drogi postępowania, lecz li i wyłącznie czystej zabawy. Pouczenie, zawarte w filmie, zostaje przyćmione przez spektakularne efekty, monumentalne sceny batalistyczne, zawiłane dzieje osobiste bohaterów filmów historycznych. Ukazanie rycerskiego wzorca osobowego w filmach kostiumowych służy zatem innemu celowi, niż było to w dawnych epokach – nie nauce prawidłowego zachowania poprzez wzorce osobowe, ale odprężeniu psychicznemu widza.

Innym typem dzieł kinowych, w których łatwo można się dopatrzeć motywu bohatera-rycerza są popularne w obecnych czasach filmy sensacyjne. Dzisiejszy detektyw, policjant, oficer służb śledczych zastąpił rycerza w lśniącej zbroi, jednak funkcja, jaką pełnił bohater średniowiecznych pieśni parenetycznych została taka sama. Schemat walki dobra ze złem powielany jest w niemal każdym dziele sensacyjnym, również cechy charakteru średniowiecznego rycerza przekładają się na osobowość współczesnego bohatera filmów akcji. Klasycznym przykładem jest seria filmów o przygodach amerykańskiego agenta 007, Jamesa Bonda. Filmowa postać agenta Jamesa Bonda jest egzemplifikacją funkcjonowania w naszych czasach niezmiennego archetypu rycerza: szlachetnego,

nieustraszonego, szarmanckiego wobec dam, igrającego ze śmiercią bohatera.

Znana każdemu wielbicielowi kina sensacji „Szkłana pułapka” w reżyserii Johna McTiernana wpisuje się w nurt filmów zawierających archetyp rycerza – główny bohater tegoż dzieła, w którego rolę wcielił się znany amerykański aktor, Bruce Willis, w najdrobniejszych szczegółach przypomina rycerza z pieśni doby średniowiecza. Gdy dowiaduje się o zagrożeniu życia swej żony ryzykuje własnym życiem, by uratować ukochaną. Pokonuje kolejne trudności, aby w końcu zapobiec tragedii. Każda następna pułapka terrorystów zostaje bezpiecznie przezwyciężona przez dzielnego Johna McLeana, głównego bohatera filmu. Nie przypadkiem jest on z zawodu policjantem, jak już zostało wspomniane przeze mnie wcześniej – to właśnie ludzie reprezentujący prawo są utożsamiani z rycerzami. Siła mięśni, podziwiana w średniowieczu została zastąpiona przez potęgę umysłu. Tylko dzięki swemu sprytowi bohaterowi „Szkłanej pułapki” udaje się wybawić zakładników więzionych przez gangsterów i ujść samemu z życiem. Nieustanne ryzyko nieodłącznie towarzyszyła podziwianym w pieśniach średniowiecza rycerzom, ten element rycerskiego życia jest uwieczniony także w filmie McTiernana. Dowodzą tego kolejne części „Szkłanej pułapki”, w których policjant McLean zostaje poddany kolejnym niebezpiecznym próbom. Bohaterstwo i odwaga pozwalają współczesnemu herosowi pokonać każdą trudność. Oprócz męstwa główną postać serii „Szkłanych pułapek” charakteryzuje ciepło, opiekuńczość i upodobanie rodzinnego ogniska. Pierwsza scena filmu ukazuje policjanta, trzymającego w objęciach wielkiego pluszowego misia. Maskotka przeznaczona jest oczywiście dla córki dwudziestowiecznego rycerza. Herkules naszych czasów jest romantyczny i sentymentalny. Ma tak właśnie jak McLean troszczyć się o słabszych, ratować kobiety w zagrożeniu i stać na straży, w nowym kinie akcji bardziej liczą się bowiem przymioty ducha niż ciała. Bruce Willis wartości rodzinnych. Nowy heros rzadziej zrzuca odzienie wierzchnie, by pokazać piękną muskulaturę ukazany

jest jako zmęczony, nieogolony po bezsennej nocy mężczyzna. Jednak jego przymioty ducha rekompensują niedoskonałości ciała i pozwalają zapomnieć o niedostatkach muskulatury bohatera.

Podobnie dzieje się w kultowym już dziś filmie Martina Scorsesae'a pt. „Taksówkarz”. Grający główną rolę Robert de Niro nie odznacza się nadzwyczajnymi cielesnymi przymiotami, jednakże jego dobroć serca i wrażliwość na los nastoletniej prostytutki, zmieniają go w oczach widzów w nadzwyczajnego herosa. . Były żołnierz, bohater z Wietnamu, podczas swej pracy taksówkarza poznaje ciemne oblicze Nowego Jorku. Bohater postanawia oczyścić miasto z wszelkiego zła, myśl ta staje się jego obsesją. Nabywa w nielegalny sposób broń i szuka okazji by stanąć do walki z przestępcami. Sam jeden rozprawia się z szajką złoczyńców i wybawia od tragicznego losu dwunastoletnią Iris. Jego czyn zyskuje uznanie w oczach kochanej przez taksówkarza kobiety. Sława bohatera i miłość ukochanej wynagradzają Travisowi – tytułowemu taksówkarzowi – rany, które bohater odniósł podczas swej misji.

Kolejnymi hitami kinowymi, które wykorzystały archetyp rycerza były filmy, przedstawiające przygody Supermana lub Batmana – każdego z tych bohaterów śmiało można zaliczyć do wojowników o dobro i prawdę, dwornych, szlachetnych, walczących z zachowaniem wszelkich prawideł rycerskiej sztuki bojowej. Element fantastyki towarzyszący historiom o obu bohaterach pozwala twórcom filmów na pokazanie ich nieludzkiej siły, męstwa i nadzwyczajnych umiejętności walecznych. Tak, jak było to w przypadku średniowiecznej literatury parenetycznej, współcześni herosi posiadają wyolbrzymione przymioty ciała i ducha. Tytułowy Superman jest na co dzień niepozornym mężczyzną, nieśmiałym i pełnym kompleksów. W ukryciu kocha swą współpracowniczkę, jednak wstyd nie pozwala mu nawet do niej podejść. Dopiero wiadomość o zagrożeniu powoduje, że Superman zrzuca przebranie dziennikarzyni, Clarka Kenta i w czerwono-niebieskim stroju herosa wyrusza, by stawić czoła niebezpieczeństwu. Nieprzypadkowo trykot, w jaki ubrany jest

Superman ma barwy amerykańskiej flagi – patriotyzm i miłość do ojczystej Ameryki jest jedną z przyczyn, dla których widzowie tak pokochali bohatera filmu Richarda Donnera. Superman niczym Roland z francuskiej opowieści o rycerzu Karola Wielkiego jest lojalny wobec swojej ojczyzny, kocha ją jak matkę i potrafi dla niej poświęcić wszystko. Superbohater wykreowany jest na człowieka ze stali, szybszego od pocisku i silniejszego od lokomotywy, ale także o wrażliwym, współczującym sercu. Superman stał się prototypem współczesnego rycerza, ryzykującego własnym życiem, aby ratować ludzkość.

Kolejnym herosem stał się Batman, człowiek, kryjący się za maską nietoperza. Ten, w przeciwieństwie od Supermana posługuje się w swojej misji najnowszymi osiągnięciami techniki: jego samochód jest superszybki i wyposażony w nadzwyczajne wynalazki, służące pomocą w tropieniu złoczyńców. W ciągu dnia odgrywa rolę zblazowanego milionera Bruce'a Wayne'a, a informacje o złoczyńcach zdobywa od komisarza policji Jamesa Gordona. W przeciwieństwie do poczciwego Kenta ma do wyrównania własne rachunki: gdy był małym chłopcem, widział, jak po seansie filmowym zamordowano jego rodziców. Wayne jest zwykłym śmiertelnikiem, uderza w zbrodniarzy z ukrycia nocą, a nie jak jego starszy kolega za dnia. Walka z przestępcami stała się zadaniem współczesnego rycerza, bohaterów „Szkłanej pułapki”, przygód Supermana czy Batmana łączy umiłowanie zasad prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie i postępowanie zgodnie z literą prawa. Choć ostatni z opisywanych bohaterów, w których odnajdujemy archetyp herosa, często balansuje na granicy prawa, to jednak jego działania mają na celu oczyszczenie świata ze wszelkiego zła.

Tak, jak nieodłącznymi atrybutami herosa i rycerza był jego wierny rumak, często również posiadający nadzwyczajne zdolności, w filmie współczesnym rolę oznaki rycerstwa pełni superszybki samochód, dzięki któremu bohater kina może dostać się w centrum niebezpieczeństwa. Miecz, który był wiernym

przyjacielem rycerza w średniowieczu został zastąpiony nowoczesnymi rodzajami broni, które zdolne są powalić nieprzyjaciela nawet z dużej odległości. Broń współczesnego bohatera stanowi o jego męskości, dzielności, ale także o jego roztropności. Heros dwudziestego pierwszego wieku nigdy nie użyje swego rewolweru przeciwko bezbronnemu, lecz jeśli celem jest uwolnienie współczesnej branki lub oczyszczenie świata ze zła, to heros nie zawaha się wystrzelić. Posiadanie broni stawia bohatera filmów w szereg szlachetnych wojowników, których kinowymi pierwowzorami byli westernowi kowboje. Taksówkarz z filmu Scorsese'a po zakupieniu różnego rodzaju rewolwerów zmienia się w pewnego siebie herosa, niezdecydowanie i wstydliwość znikają bezpowrotnie. Atrybuty rycerskie potrafią przemienić niepozornego taksówkarza w groźnego mściciela.

Kolejnym modelem bohatera, w którym można dopatrzeć się cech rycerza jest wzorzec szlachetnego, wrażliwego i oddanego całym sercem swej wybrance mężczyzny. Leonardo di Caprio, który zagrał Jacka Dawsona – głównego bohatera w ostatniej wersji „Titanica” znakomicie wpisuje się w ten typ współczesnego rycerza. Ubogi i niewykształcony chłopiec, w chwili zagrożenia swej ukochanej, potrafi zachować się rycersko i poświęcić swe życie dla miłości. Olbrzymi sukces filmu i zwracająca uwagę gra di Caprio sprawiły, że młody aktor utożsamiany jest z rolą, w jaką wcielił się w filmie Jamesa Camerona. Miłość do szlachetnie urodzonej, pięknej kobiety była niejako obowiązkiem rycerza. Mimo awanturniczego życia, jakie wiódł legendarny heros, każda wyprawa podejmowana była z myślą o swej kochance. Śmierć w chwale była wymarzoną przez rycerzy sposobem odejścia ze świata, zatem zamknięcie w oceanie Jacka Dawsona, do ostatniej chwili podtrzymującego tratwę swej ukochanej, było jak najbardziej stosownym sposobem zakończenia życia bohatera filmowego. Bożyszczce kobiet na całym świecie, Leonardo di Caprio, był odpowiednim kandydatem do roli dwudziestowiecznego rycerza-kochanka. Marzycielskie spojrzenie, muskularne ciało i delikatny sposób bycia ułatwiły

aktorowi wcielenie się w kreację rycerskiego i podziwianego przez rzesze widzów – Jacka. Okazuje się, że współczesny heros nie musi być nieludzko silny i potężny, nie zawsze musi walczyć z gromadą nieprzyjaciół, by zdobyć sławę i miłość. Na przełomie dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku wystarczy do tego odwaga cywilna, szlachetność, grzeczność wobec kobiet i oczywiście tragiczna śmierć rycerza.

Archetyp rycerza z łatwością wpisuje się w fabułę bajek, ponieważ jego cechy osobowościowe znakomicie oddają te wartości, które autorzy dzieł pragną wpoić najmłodszym widzom. Powstały w 1997 roku animowany film pt. „Herkules” z jeszcze większą dokładnością oddaje motyw rycerza. Jest to film animowany, nawiązujący swą treścią do mitologii greckiej. Obdarzony nadludzką siłą młody śmiertelnik imieniem Herkules pragnął udowodnić swojemu ojcu, wielkiemu bogowi Zeusowi, że jest prawdziwym bohaterem. Razem z przyjaciółmi (Pegazem – latającym koniem oraz Philem – osobistym trenerem) padł ofiarą podstępny śmieznego, porywczego łajdaka Hadesa, którego intrygi miały na celu przejęcie władzy na górze Olimp. Herkules musiał dokonać wyboru między swą legendarną siłą, a wielką miłością do Megaiy – pięknej Greczynki. Herkules przekonał się, że w życiu nie liczy się siła mięśni, lecz siła uczuć. Dzięki tej wiedzy ocalił Olimp i został ogłoszony bohaterem. Rycerskie zachowania ukazane są też w świecie zwierząt: klasyczna już dziś bajka pod tytułem „Król Lew” przekazuje wartości uznawane w średniowiecznych pieśniach za atrybuty rycerza: odwagę, męstwo, dzielność, siłę i fizyczną. Filmy dla dzieci są specyficzną formą kinowego dzieła. Przekazywanie wartości, które uosabiane są w legendarnym rycerzu ma cele wychowawcze i moralizatorskie.

Sukces kinowy animowanego „Shreka” w głównej mierze spowodowany jest obecnością w bajce szlachetnego, choć brzydkiego ogra, który niczym średniowieczny rycerz wyrusza, by ratować z uwięzienia piękną księżniczkę Fionę. „Shrek” całą swą fabułą nawiązuje do średniowiecznych opowieści o

przygodach rycerzy. Miłość między rycerzem a jego wybranką, która jest jednym z głównych tematów bajki była często przetwarzana w romansach rycerskich. W takich utworach dzieje zakochanego rycerza przeplatają się z opisami wypraw i bojów, w których bohater bierze udział. Filmy przeznaczone dla dzieci często posługują się utartymi schematami, w których złoto zostaje pokonane przez nieskazitelne dobro, miłość zwycięża wszelkie przeszkody, a szlachetny bohater zostaje nagrodzony za swoje postępowanie. W przypadku Shreka jest nieco inaczej, ponieważ cechy rycerza prezentuje wyjątkowo obrzydliwy stwór. Oprócz zasady głoszącej zwycięstwo dobra nad złem, film zawiera morał, który można skwitować hasłem: nie wszystko złoto, co się świeci – nawet brzydki ogr może być może być tak dzielny i szlachetny jak prawdziwy rycerz. Nagrodą dla rycerskiego potwora była ręka ślicznej księżniczki, która pod wpływem miłości do swego wybranka sama zmienia się w ogrzycę o pokracznych ruchach i zielonym ciele.

Epoka średniowiecza i antyku przedstawiała nieskomplikowane, czarno-białe ujęcie rzeczywistości. Pozytywny bohater posiadał wyłącznie jasne cechy charakteru, zaś nieprzyjaciół nosił piętno zbrodniarza. Naiwny odbiorca, jakim jest najmłodszy widz, jest wymarzonym celem dla treści, niesionych przez bajki. Funkcja wychowawcza i parenetyczna, jaką spełniały opowieści rycerskie i historie o mitycznych herosach, znalazła swoje miejsce w baśniowych filmach animowanych. Zasada, mówiąca o zwycięstwie dobra nad złem, ukazana w bajkach, uczy młodego widza poprawnego zachowania się w rzeczywistości. Moralizatorstwo, ukryte w historiach o zwierzętach i fantastycznych stworach, odbierane jest we właściwy sposób przez adresatów opowieści. Inspirująca twórców filmów dla dzieci, epoka średniowiecza uczyła takich cnót jak: odwaga cywilna, męstwo, sprawiedliwość i honor. Młodzi widzowie z łatwością chłoną treści etyczne, zawarte w bajkach o Shreku, Herkulesie czy małym lwiątku, Simbie.

Zupełnie odmienne ujęcie motywu herosa można odnaleźć w filmie

produkcji Cyrku Monty Pythona pt. „Monty Python i Święty Graal”. Satyryczna interpretacja legendy arturiańskiej stanowi świeże spojrzenie na przetwarzane od wieków opowieści celtyckie. Legendarny wątek stanowi tu pretekst do ukazania widzom zupełnie nowego oblicza wczesnego średniowiecza. Nie jest to okres wielkich bitew, męźnych rycerzy z zasadami, pięknych księżniczek, lecz ponura, zacofana i absurdalna rzeczywistość, gdzie świętą relikwią może być Święty Granat Ręczny z Antiochii. Średniowieczna Anglia widziana oczyma komików Monty Pythona ma dość niecodziennych mieszkańców. Można tam spotkać na przykład: niezwykle upartego Czarnego Rycerza, osobliwą bestię mieszkającą w jaskini, gadatliwego rycerza o trzech głowach, ekscentrycznego czarnoksiężnika, niesłychanie groźnych Rycerzy Którzy-Mówią-Ni, a także... całkiem współczesny oddział policji.

Sam Artur i jego rycerze nie są pozbawieni wad – według legendy waleczni, rozważni i sprawiedliwi – w wersji Monty Pythona są tchórzliwi, nerwowi i nie grzeszą mądrością, a brak koni rekompensują wykonywaniem żałosnych podskoków, którym towarzyszy dźwięk imitujący stukot końskich kopyt. Ironia twórców współczesnej wersji legendy o rycerzach Okrągłego Stołu świadczy o dystansie, który dzieli ludzi dwudziestego wieku i średniowiecznych bajaran. Legendy, które w dawnych wiekach przyjmowane były z bezgraniczną wiarą, dziś w słuchaczach i widzach filmowych wzbudzają jedynie uśmiech. Niebezpieczeństwa, które czyhają na „bohaterskich” wojowników króla Artura są źródłem śmiechu widzów, ponieważ zagrożenie jest tylko wyimaginowane. Antywzór rycerza: bojaźliwy, groteskowy i walczący z budzącymi grozę kobietami, jest przykładem współczesnego spojrzenia na historię. Heros z antyku dziś przedstawiany jest jako nieudacznik, nieustraszony rycerz ze średniowiecza w naszych czasach jest człowiekiem, bojącym się własnego cienia. Taki model przedstawiania archetypu heroicznego rycerza budzi zdziwienie i śmiech.

Coraz popularniejszym rodzajem filmowym, wykorzystującym

archetyp szlachetnego wojownika, walczącego ze złem, jest japońska manga. Produkowana przy użyciu najwyższej klasy techniki komputerowej animowana sztuka filmowa przedstawia kolejnych bohaterów z charakterystycznymi japońskimi narzędziami walki. Oprócz wojowniczości i odwagi, bohaterowie popularnych japońskich opowieści odznaczają się rycerskością, sprawiedliwością i dobrocią. Jednak wadą tego rodzaju filmów jest wyjątkowa brutalność obrazowania i zaburzona hierarchia wartości, której oznaką jest częste zwycięstwo silniejszych, choć niesprawiedliwych nieprzyjaciół. Znakiem dzisiejszych czasów jest to, że coraz częściej rolę rycerza, walczącego z przestępcami przejmuje kobieta. Chociaż motyw przebrania kobiety za rycerza funkcjonował już we wcześniejszych epokach, to jednak w dzisiejszych dziełach filmowych kobieta-rycerz nie ukrywa się za maską mężczyzny, lecz nawet podkreśla swą płęć np. ubiorem lub kobiecym zachowaniem.

Archetyp herosa w dzisiejszych czasach nie uległ zatarciu, ale przeformułował się radykalnie. Cechy średniowiecznego rycerza często są ukazane w dzisiejszym filmie jako skutek działania magii lub innych nadzwyczajnych sił. Osobistą zasługą współczesnego herosa jest jedynie jego grzeczność wobec dam, wytworność i galanteria. Utwory o dzisiejszych rycerzach przeniknięte są atmosferą baśniowości i fantastyki. Filmy sensacyjne, których akcja dzieje się we współczesnych czasach zawierają także pierwiastek irrealizmu – podobnie, jak w pieśniach średniowiecznych do obrazowania bohaterów używano hiperboli poetyckiej.

Przenikanie elitarniej sztuki do kultury masowej, a świadczy o tym wykorzystywanie bohatera średniowiecznych pieśni w dziełach popkulturowych, zastanawia i budzi pewne obawy. Homogenizacja sztuki, czyli zawłaszczanie wysokiej kultury przez kulturę popularną, grozi bowiem utratą statusu przez dzieła sztuki. Heroiczny rycerz stał się ikoną kultury niskiej, wykorzystywaną w dziełach popularnych, filmach reklamowych i utworach służących wyłącznie rozrywce.

Nieuchronnie zbliża się chwila, gdy człowiek będzie znał bohaterów średniowiecznych legend tylko z filmów historycznych lub animowanych bajek.

Bibliografia

Literatura podmiotu:

1. Anonim, Pieśń o Rolandzie
2. Jan Paradowski, Mitologia: mit o dwunastu pracach Herkulesa
3. Homer, Iliada
4. Anonim, O rycerzach okrągłego stołu

Filmy:

1. „Herkules” reż. John Musker
2. „Troja” reż. Wolfgang Petersen
3. „Monty Python i Św. Graal” reż. Terry Gillian, Terry Jones
4. „Król Artur” reż. Antoine Fuqua
5. „Szkłana pułapka”

Literatura przedmiotu:

1. Czyż Antoni, Władza marzeń: studia o wyobraźni i tekstach, Bydgoszcz 1997
2. Gwóźdź Andrzej, Obrazy i rzeczy, film między mediami, Kraków 1997
3. Giżycki Marcin, Nie tylko Disney, rzecz o filmie animowanym, Warszawa 2000
4. Człowiek z ekranu, z antropologii postaci filmowej red. Mariola Jankun-Dopartowa i Mirosław Przyłipiak, Kraków 1996
5. Film i kultura współczesna, red. Janusz Plisiecki, Lublin 1996 Artykuły:
6. Marta Landau, Słoń trojański „Polityka” nr 24/2004
7. Agnieszka Krzemieńska, Wszyscy jesteśmy Trojanami, „Polityka” 15/2004
8. Zdzisław Pietrasik, Trzynasta praca Herkulesa,

Materiały pomocne w prezentacji tematu:

- a) Anonim Dzieje Tristana i Izoldy
- b) Ryciny przedstawiające średniowiecznego rycerza
- c) Fragmenty omawianych filmów („Herkules”, „Troja”, „Monty Python i Św. Graal”, „Król Artur”)
- d) Fragmenty filmów nie omawianych szeroko w pracy: „Gwiezdne wojny”, „Terminator”, „Shrek” (alternatywne obrazy fantastycznych i baśniowych rycerzy)

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Patriotyzm w staropolskiej literaturze

Literatura wyrasta z doświadczeń i aspiracji ludzkości. Jej autorzy starają się przekazać czytelnikowi pewne prawdy moralne, społeczne i ludzkie, aby wypełniać swoją misję wobec społeczeństwa. Zadaniem literatury jest kształtowanie postaw czytelników, zwracanie ich uwagi na ważne kwestie. Dzieła literackie to konkretne osoby o różnych doświadczeniach życiowych, wiedzy i indywidualnej wrażliwości. Czytelnik często widzi w tekście literackim odpowiedzi na pytania i wątpliwości.

Człowiek jest częścią wspólnoty, dlatego literatura odgrywa ogromną rolę nie tylko w życiu jednostki, ale przede wszystkim

w życiu narodu. Służba Ojczyźnie, troska o jej dobro i przyszłość od najdawniejszych czasów była najwyższą kategorią polskiej świadomości narodowej. Już pierwsi kronikarze polscy znajdowali przede wszystkim przykłady patriotyzmu w działalności królów. Poezja polska od urodzenia wyrażała uczucia patriotyczne i gloryfikowała wielopłaszczyznową służbę Ojczyźnie. Od wieków cytowano Kochanowskiego, że wolność ojczyzny „otwiera drogę do nieba” ludziom, którzy mają na uwadze dobro wspólne. Przemiany, jakie zaszły w Polsce w XV i XVI wieku, zmusiły szlachtę do większej świadomości swojej roli w państwie, pozwalając na zdobycie ważnych przywilejów i odpowiedzialności. Dlatego w literaturze renesansu obok tendencji humanistycznych związanych z duchem epoki pojawia się myśl obywatelska, głęboka troska o losy Ojczyzny. Pod koniec „Krótkiego Przesłuchania” K. Rej przedstawił Rzeczpospolitą Obojga Narodów, która narzeka na swój los, zaniedbywana przez tych, którzy dobrze w niej żyją. Dobry czytelnik, mówi Rej, to taki, który „przynosi pokój na ziemi”. Był bardzo stanowczy w swoim oddaniu służbie publicznej.

Andrzej Frycz Modrzewski, znakomity dziennikarz, przedstawił zasady życia społecznego, politycznego, religijnego i moralnego w swoim dziele „O poprawie Rzeczypospolitej”. Za podstawę państwa uważał praworządność, prawo w pełni rządzone dobrem wspólnym. Długotrwałe istnienie państwa musi być budowane z korzyścią dla wszystkich państw. Frycz-Modrzewski i inni rozmawiali ze szlachtą w imię rozsądku, w imię sprawiedliwości. Ksiądz i mnich Piotr Skarga postanowił działać na rzecz religii, wstrząsnąć sumieniem, pokazać, że zachowanie szlachty jest nie tylko zgubne, ale i grzeszne. W „Kazaniach sejmowych” opowiada o „sześciu szkodliwych chorobach” RP, które świadczą o jej rychłej śmierci. Spełniły się złośliwe przepowiednie niespokojnego patrioty.

Największy poeta renesansu – Jan Kochanowski – autor wielu pieśni, fraszek, pociągów i tragedii pod jego głową. Odprawa greckich posłów, takich jak Ray, zawierała sugestie dotyczące

postaw wobec życia. Tematyka jego prac jest niezwykle obszerna; od porad zdrowotnych po kwestie polityczne. Swoje uwagi o obowiązku służby Ojczyźnie poeta wyraził w „Pieśni o spustoszeniu Podola przez Tatarów”. Za swoją największą cnotę uważał miłość ojczyzny.

Głębką troskę o przyszłość Polski widać w słowach Ulissesza z „Odprawy posłów greckich”: „O królestwo rozwiążte i nieuchronną śmierć, gdzie nie liczy się ani prawo, ani sprawiedliwość”. Kłótniwy sejm trojański, rządzony prywatnością, skorumpowany, upodabniał poetę do Sejmu polskiego. Alexander dociera do Troi i naraża ją na niebezpieczeństwo. Antenor jest prawdziwym patriotą, ale jego starania o ratowanie ojczyzny są daremne w obliczu głupoty i egoizmu szlachty w ogóle. XVI-wieczni dziennikarze i poeci ostrzegali przed niebezpieczeństwami, jakie mogą zagrażać państwu, i wskazywali na konieczność podporządkowania życia prywatnego społeczeństwu.

W XVII wieku szlachta straciła z oczu losy państwa, dbała przede wszystkim o sprawy osobiste, zabiegała o przywileje dla swojego kraju. Sytuacja w kraju staje się coraz bardziej dramatyczna. Wojny toczyły się nie tylko na granicach kraju, ale także przenikały w głąb kraju. Były też ostre wewnętrzne sprzeczności polityczne. Wzrósł wyzysk mas chłopskich, po którym nastąpił upadek gospodarczy miast. Gdy klęski spadły na Rzeczpospolitą Obojga Narodów, zaczęły podnosić się głosy wyrażające troskę o przyszłość kraju. Współcześni pisarze krytykujący system wykazali się nie tylko postawą obywatelską, ale także odwagą w postawie szlachty, niezwykle wrażliwej na próby zmiany systemu.

Wacław Potocki, autor poematu rycerskiego i zbioru krótkich wierszy, dostrzegł mankamenty życia prywatnego i publicznego. W swoich pracach potępia łapownictwo w Sejmie i Sejmie, anarchię i złotą wolność, a także ucisk chłopstwa. Wszystkie swoje patriotyczne smutki Potocki zebrał w satyrze „Czuć! Stary pies szczeka. Złodzieje i rabusie kradnący w Polsce to

nie tylko źli sąsiedzi niszczący granice, ale i domowi: ciemniźciele chłopów, panowie i urzędnicy, niesprawiedliwi sędziowie Szczeka na nich stary pies, poeta.

Ukradnij biały orzeł! Dbaj o siebie, Lach! – z takim apelem poeta apeluje do rodaków. Wiersz zatytułowany „Pospolite Mobilenie” pełen jest gorzkiej ironii, krytyki lenistwa, kobiecości, egoizmu i szlacheckiej arogancji. W wojnie chocimskiej Potocki skarży się, że jego bracia są tracąc ducha rycerskiego, że nie kochają ojczyzny tak bardzo, jak swoich przodków, dlatego przypomina to cnotę i odwagę dawnych rycerzy. Prawdziwy upadek i zacofanie społeczeństwa odnotowano w pierwszej połowie XVIII wieku. Ale potem, w okresie największego upadku zaczęły pojawiać się głosy domagające się korekty błędów w polskim systemie. Stanisław Konarski wniósł wielki wkład w edukację, życie polityczne i kulturalne. W dziele „O skutecznej sowieckiej drodze” krytykował i wyszydzał praktykę rozbijania Sejmu. Prasa stała się jednym z narzędzi walki z sarmackim stylem życia i przywilejami, „złotą wolnością” szlachty, ignorancji i zacofania. Prawie wszyscy wielcy pisarze i bohaterowie współpracowali z magazynem Monitor.

Twórczość Ignacego Krasickiego odegrała ważną rolę w walce z ignorancją i zacofaniem. Główną ideą jego pracy była edukacja i wychowanie jego narodu. Książkę polskich poetów krytykował negatywne aspekty ludzkiego życia głównie w satyrach i baśniach. W satyrach „Do króla” i „Zepsuty świat” sprowadził anarchię i figlarność, prywatność i zdradę, pogardę dla władzy i osoby królewskiej. Wzywał do silnej siły, harmonii i jedności ludzi. W Żonach modnych nauczał, że „modny” podział obyczajów był również przyczyną upadku społeczeństwa. Domagał się szacunku dla dobrych, mądrych tradycji i prawdziwego postępu.

Oprócz krytyki podał też przykład szlachcica, który dba o losy narodu i wiernie wypełnia swoje obowiązki. W powieści „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki” i w „Monahomahii”

ukazywał i wyśmiewał poetę wszystkie mankamenty czasów saskich: ignorancję, przesady, wręcz szczerłość, lenistwo i pijaństwo. Ten werset bardzo pomógł początkom KEN. I. Krasiński zachęcał do edukacji i uważał ignorancję za główne źródło niemoralności.

Po okresie krytyki nadszedł czas, aby kraj otrzymał nową koncepcję polityczną i społeczną. Sprawa stała się tym pilniejsza, że w 1788 r. Sejm rozpoczął prace reformatorskie. Z poglądami konserwatystów czynnie walczył znany pisarz i poeta Julian Ursyn Niemcewicz, poseł na Sejm Czteroletni. W komedii Powrót pośła wyśmiewał zacofaną szlachtę i przekonywał, że osobiste interesy zawsze powinny ustępować dobru Rzeczypospolitej. Komedie poruszyła niemal wszystkie punkty programu reform: zniesienie liberum veto i wolne wybory, wprowadzenie dziedzicznego tronu, zwiększenie liczebności wojsk, stałe podatki, średni parlament. Komedie ta zyskała wielu zwolenników w obozie reformistycznym. Hugo Kołłątaja i Stanisław Staszic odzwierciedlają w swoich pracach różnorodne aspiracje ludzi związanych z obozem reformacyjnym. W „Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego” Stanisław Staszic rozważa kwestie władzy ustawodawczej, wykonawczej i sędziowskiej, rozważa zasadę liberum veto.

W „Zastrzeżeniach dla Polski” poruszał sprawy chłopskie i mieszczańskie, występował jako krytyk magnatów: „Z samych panów zguba Polaków”. W pracach Hugo Kołłątaja, podobnie jak u Staszica, znajdujemy program reform obejmujący najważniejsze sfery życia państwa. W „Listach Anonima” broni prawa do wolności każdego człowieka.

Wokół Kołłątaja powstała grupa pisarzy o nazwie Kuźnica, która promowała reformy polityczne i społeczne. Jednym z nich był Franciszek Salezy Jezierski, który szczególnie energicznie bronił praw chłopów i mieszczan.

Zwieńczeniem czteroletniego Sejmu była uchwała rządu – Konstytucja 3 Maja, która określiła zasady ustrojowe, zniosła

zasadę liberum veto i ustanowiła tron dziedziczny. Wszystkie postanowienia Konstytucji 3 maja są wynikiem wielkiej debaty na temat odbudowy państwa i umocnienia jego niepodległości.

Literatura zawsze odgrywała ważną rolę w kształtowaniu świadomości Polaków i poczucia odpowiedzialności za przyszłość ojczyzny. Nauczyła się podporządkowywać sprawy osobiste sprawom społecznym i moralnym.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Wojna jako apokalipsa. Rozwiń temat w oparciu o wybrane przykłady z literatury, malarstwa i filmu

Plan:

1. Wstęp:

- Tradycja biblijna -jaka jest apokalipsa z ewangelii św. Jana?
- Wyjaśnienie znaczenia pojęcia „apokalipsy”
- Wojna jako apokalipsa, utrwalenie grozy wojny w literaturze, malarstwie i filmie. Literatura wojenna i powojenna. Porównanie z wizją biblijną.
- Katastrofizm, wizje katastroficzne w poezji.
- Katastrofizm a wizje apokaliptyczne poezji czasu wojny, wojna jako czas spełnionej apokalipsy.
- Wizja wojny jako czasu zbiorowej zagłady.

2. Rozwinięcie:

- Poezja Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Portret pokolenia Kolumbów skazanego na zagładę, wizje apokaliptyczne i katastroficzne, wojna jako chaos i czynnik zabijający człowieczeństwo i moralność. Tęsknota za „utraconym człowiekiem”, mrok jako ekwiwalent grozy wojny.
- Masowa zagłada ludzi w przekazie Marii Nałkowskiej („Medaliony”) – apokalipsa, która dokonuje się w czasie wojny. Śmierć milionów ludzi jako spełniona apokalipsa.
- Wizja „innego świata”, w którym panuje odwrócona moralność, świat cierpienia, bezprawia i wtórnego zezwierzczenia człowieka – motyw apokalipsy.
- Malarskie nawiązanie do biblijnej wizji apokalipsy w obrazie Durera.
- Deformacja rzeczywistości i moralności w czasie wojny domowej w Hiszpanii w interpretacji Pabla Picassa – „Guernica”. Wizja zła i okrucieństwa wojny w malarstwie.
- Rzeczywistość łagru – spełniona apokalipsa. Sugestia – nawiązanie do wiersza Zbigniewa Herberta.
- Wojna jako apokalipsa w filmie F.F. Coppoli. „Czas apokalipsy” opowiadający o wojnie w Wietnamie.

3. Wnioski:

- Rozumienie wojny jako spełnionej apokalipsy.
- Utrata wiary w człowieczeństwo, która znajduje odzwierciedlenie w literaturze i sztuce.
- Poczucie zbliżającego się końca świata – pojawiające się pytanie: jak żyć i odbudować świat wartości, gdy widziało się tyle okrucieństwa?

Wojna jako apokalipsa. Rozwiń temat w oparciu o wybrane przykłady z literatury, malarstwa i filmu.

Pojęcie apokalipsy znamy pierwotnie z tradycji biblijnej, mianowicie z Apokalipsy św. Jana. Biblię otwiera bowiem Księga

Genesis, która mówi o stworzeniu i początkach świata, natomiast zamyka ją księga zawierająca widzenie św. Jan, którego doznał na wyspie Patmos.

Biblijna Apokalipsa św. Jana ukazuje w zawiślany i symboliczny sposób wizję końca świata, Sądu Ostatecznego i ostatecznego podziału na tych, którzy otrzymają życie wieczne i tych, którzy zostaną skazani na wieczne potępienie. Apokalipsa to najbardziej niejasna księga Biblii, pełna jest bowiem tajemniczości i symboli niemożliwych do odczytania, takich jak choćby czterej jeźdźcy i liczba siedem przewijająca się często w tekście. Słowo „apokalipsa” przeniknęło do tradycji i kultury jako określenie jakiegoś ostatecznego rozwiązania, które ma nastąpić, choć człowiek nie może przewidzieć kiedy się to wydarzy. Apokalipsa w kulturze, literaturze i ludzkiej świadomości stała się także czymś tajemniczym i niepewnym, czymś, co wzbudza strach i niepokój, jest bowiem nieprzewidywalne, nie wiadomo kiedy nadejdzie i co przyniesie. Apokalipsa to dla człowieka coś abstrakcyjnego co wzbudza grozę i złe emocje – strach, niezrozumienie zawiślanych symboli i strach przed Sądem Ostatecznym. Takie myślenie o ostatniej księdze Pisma Świętego stało się powodem do przenoszenia motywów apokaliptycznych do literatury i sztuki.

Apokalipsa św. Jana, przez to, że jest księgą tak bardzo tajemniczą i niejasną, że stała się nie tylko niepokojąca, ale też bardzo intrygująca. Okazała się inspiracją do wszelakich wyobrażeń malarskich, czego przykładem może być dzieło Durera „Czterej jeźdźcy apokalipsy” i wiele innych przedstawiających choćby wizję Sądu Ostatecznego, jak u Fra Angelico.

Wojna natomiast przynosi trochę inne rozumienie apokalipsy. Szczególnie II wojna światowa była ogromem zła, grozy, okrucieństwa i cierpienia niewinnych ludzi. Masowa zagłada Żydów, mordowanie cywilów i polskiej inteligencji, miliony ludzkich istnień zgładzonych w obozach koncentracyjnych spowodowały zmianę myślenia o rzeczywistości wśród ludzi, którzy okropność wojny odczuli na własnej skórze.

Wojna była więc traktowana jako czas spełnionej apokalipsy. Zło, które przyniosła z sobą wojna nie mieściło się w ludzkich umysłach, zagłada ludzi przybrała niewyobrażalne wprost rozmiary, więc stąd myślenie o wojnie jak o apokalipsie, o ostatecznym rozrachunku, stąd również świadomość zbliżającego się końca. Rzeź, zagłada i zło, które dokonały się w czasie wojny spowodowały okaleczenie ludzkiej psychiki, utratę wiary w człowieczeństwo, zachwianie systemu wartości i praw moralnych. Ludzie nie wyobrażali sobie powrotu do normalnego życia po tym, jak widzieli cierpienia niewinnych, ból, niesprawiedliwość i tysiące zabitych, dlatego zaczęli mieć przeczucie końca. Dlatego też pojawiły się apokaliptyczne wizje w literaturze. Wyobrażenia dotyczące apokalipsy w dziełach literackich wiążą się także z katastrofizmem i wizjami katastroficznymi. Katastrofizm w literaturze jest bowiem swego rodzaju tendencją wyrażającą przekonanie o rozpadzie systemu tradycyjnych wartości, a nawet przekonanie o bliskiej perspektywie końca świata. Wojna jest podatnym gruntem dla szerzenia się katastroficznego przeczucia w świadomości ludzkiej, w codziennym życiu, a także w różnych dziedzinach sztuki i działalności człowieka.

Nie tylko II wojna światowa, ale ogólnie zjawisko wojny kojarzy się ludziom ze zbliżającym się końcem, dokonuje się bowiem wtedy zło i ludzkie cierpienie. Każda wojna przynosi wizje apokaliptyczne, katastroficzne i przeświadczenie o upadku człowieczeństwa, które znajdują swoje odzwierciedlenie i obraz w sztuce, literaturze, filmie. Nie tylko II wojna światowa, ale na przykład wojna w Wietnamie, czy wojna domowa w Hiszpanii pojawiły się jako tematy filmów i dzieł malarskich. Były równie przerażające i wywarły na ludziach duże wrażenie, czego dowodem jest to, że znalazły miejsce w sztuce, literaturze i innych dziedzinach ludzkiej twórczości.

O wojnie domowej w Hiszpanii opowiada bowiem obraz „Guernica” Pabla Picassa, zaś o wojnie w Wietnamie film Coppoli „Czas apokalipsy”. „Czas apokalipsy” to film o strasznym czasie

okrutnej wojny i nawet w tytule zawiera słowo apokalipsa, wojna jest więc traktowana przez reżysera jak coś ostatecznego, jak coś po czym trudno będzie odbudować normalność i system wartości. W wojnie wietnamskiej zginęło wielu amerykańskich i wietnamskich żołnierzy, ale od napalmu, który Amerykanie zrzucali na Wietnam ginęli także niewinni ludzie. Film ukazuje piekło wojny, pełno w nim huku samolotów i wystrzałów. Widać w nim ludzi uwikłanych w wir walki, film ukazuje także wojnę jako swego rodzaju chaos, w którym nie ma nic pewnego.

„Guernica” natomiast nie tylko w swojej treści, lecz także w formie ukazuje całkowitą destrukcję rzeczywistości, jej deformację i zniszczenie, która nastąpiło wskutek okrucieństwa i zła, jakim jest wojna. Ludzkie twarze są tu całkowicie wynaturzone i niepodobne do rzeczywistych. Obraz przedstawia rzeź miasta Guernica, a zatem wydarzenie historyczne, ale w interpretacji Picassa. Typowe dla Picassa geometryczne kształty i zdeformowane postacie wyrażają w tym przypadku również deformację wojennej rzeczywistości, grozę wojny, wynaturzenie moralności czasu wojny. Krzyżące ludzkie twarze w „Guernice” są przerażające, zdeformowane, pokazują naocznie i bardzo sugestywnie cierpienie, które dokonuje się w czasie wojny. Ludzie są tu tratowani, miażdżeni, rzeź Guerniki jest pokazana bardzo sugestywnie, a dziwaczne zdeformowane kształty tak charakterystyczne dla malarstwa i grafik Picassa dodatkowo potęgują efekt przerażającej apokalipsy, która dokonuje się podczas wojny.

Wizje apokaliptyczne i katastroficzne ukazuje również poezja Krzysztofa Kamila Baczyńskiego – poety-żołnierza z pokolenia Kolumbów. Baczyński prezentuje portret swojego pokolenia, które z powodu wojny zostało zmuszone do walki i zabijania, do patrzenia na śmierć i cierpienia ludzkie. Pokolenie Kolumbów, to pokolenie skrzywdzone przez wojnę, które musiało zbyt szybko dorosnąć do walki, wszystko to widać w poezji Baczyńskiego. Czas wojny w poezji Baczyńskiego jest czasem

złym, czasem apokalipsy, która spełnia się na oczach młodych ludzi z pokolenia Kolumbów. Zostali oni przez historię uwikłani w konieczność zabijania, walki za kraj i stali się uczestnikami tej dokonującej się apokalipsy.

W wierszach Baczyńskiego ekwiwalentem wojny są słowa „mrok” lub „ciemność”. Mroczny nastrój jego utworów służy tworzeniu apokaliptycznych wizji. W wierszu „Ten czas” pisze poeta:

Miła moja, kochana. Taki to mroczny czas.

Ciemna noc, tak już dawno ciemna noc, a bez gwiazd(...)

I płynie mrok. Jest cisza. Łamanych czaszek trzask;

I wiatr zahuczy czasem, i wiek przywali głazem.

Nie stanie naszych serc. Taki to mroczny czas.

Wizja Baczyńskiego jest w istocie bardzo mroczna, niepokojąca i apokaliptyczna. Wojnę opisuje używając specyficznego obrazowania. Czas wojny jest czasem, w którym słychać trzask łamanych czaszek. W tym samym wierszu mówi Baczyński i wojnie jako o czasie, w którym człowieka przygniata krwawe niebo („krwawe niebo leży na nas jako pokolenia gór”), widać wszędzie sznury z szubienic, świat spowija mrok i ciemność. Wizja świata dotkniętego wojną nosi też u poety znamiona katastrofizmu i przeświadczenia, że to, co nadeszło jest zwiastunem końca świata, Baczyński mówi bowiem „nie stanie naszych serc”. Groza i zło wojny tak go przytłoczyły, że ma poczucie zbliżającego się kresu świata. Okrucieństwa, na które się napatrzył (on i rówieśnicy z jego pokolenia) każą myśleć, że do normalnego życia i normalnego, jasnego, a nie spowitego mrokiem świata nie da się już powrócić. Człowiek przytłoczony wojną nie wierzy już w odtworzenie zasad moralnych i odbudowanie wiary w człowieka, opanowują go tylko katastroficzne przeczucia, nie dające mu spokoju. Tak jak Apokalipsa św. Jana wzbudza strach i niepewność, tak rzeczywistość wojenna była naznaczona wręcz ludzkim lękiem.

Ludzie bali się wówczas wszystkiego, więc nawet ów strach wskazuje na przeczucie apokalipsy. W naturalnych warunkach człowiek nie żyje bowiem w stanie ciągłego lęku o to, co może wydarzyć się w każdej chwili.

W poezji Krzysztofa Kamila pojawiają się wizje świata zniszczonego wojną, znajdujemy w niej takie określenia jak „zgliszcza”, „popioły”, „dymy”, „krwawe niebo”. To obrazowanie ma pokazać ogrom wojennego zła. Niektóre z jego wierszy pełne są przerażających wizji tragedii pokolenia Kolumbów i tragedii świata dotkniętego wojną i okaleczonego przez jej zło. Pełno w nich krwi, śmierci, ciemności i przeczucia katastrofy, która spotyka świat.

W twórczości Baczyńskiego pojawia się poczucie katastrofy i przeświadczenie o tym, że zapowiedziana przez świętego Jana apokalipsa spełnia się podczas II wojny światowej. Tak wielkie było zło wojny i tak ogromne wrażenie wywarła ona na ludzkiej psychice, szczególnie tak wrażliwej jak psychika młodego poety. Groza wojny, strach młodego człowieka przed walką i przed tym, czy człowiek wytrzyma tak ogromne cierpienie, jakie ona przynosi, odbijają się w wierszach poety-żołnierza z pokolenia skazanego na zagładę i zmuszonego do zabijania.

Świat prezentowany przez Baczyńskiego to świat jemu współczesny, świat, który opętała wojna, świat, w którym nie ma litości, miłości, ani sumienia. Krzysztof Kamil Baczyński pisze w wierszu „Pokolenie”:

Nas nauczono. Nie ma litości.(...)

Nas nauczono. Nie ma sumienia.(...)

Nas nauczono. Nie ma miłości.(..)

Świat widziany oczami młodego poety-żołnierza, który wbrew sobie i swojemu sumieniu musi zabijać i patrzeć na śmierć, jest światem, w którym człowiek nie ma już serca, ludzkie serce umarło, jest teraz z kamienia. W poezji Krzysztofa widać

zagubienie w wojennej rzeczywistości, zwątpienie w człowieczeństwo i płacz „za utraconym człowiekiem”. O owym „utraconym człowieku” pisze Baczyński w wierszu „Żal”. Pojawia się tam również wątek odebraniu młodzieńczych złudzeń i refleksje o destrukcji świata.

Żal za utraconym w czasie wojny człowieczeństwem i zburzonym systemem wartości pojawia się nieraz w wierszach poety pokolenia Kolumbów. Człowiek stał się dla drugiego człowieka wilkiem, zupełnie jak w łacińskiej formule Homo homini lupus est. Ludzie w tak ekstremalnych i nienaturalnych warunkach, jakie stwarza wojna gardzą bliźnimi i krzywdzą ich, zamiast szanować, jak nakazują normy etyczne. To zwilczenie i zezwierzęcenie człowieka czasu wojny pokazuje Baczyński również w wierszu „Pokolenie” w słowach:

Ludzie w snach ciężkich jak w klatkach krzyczą.

Usta ściśnięte mamy, twarz wilczą,

Czuwając w dzień, słuchając w noc.

Ciemność i noc u Baczyńskiego oznaczają grozę wojny, a wojna to apokalipsa, która spełnia się za życia poety i jego młodych przyjaciół z tragicznej generacji Kolumbów.

Wizja apokalipsy wiąże się także opisywaniem w literaturze masowej zagłady, która dokonywał się w obozach koncentracyjnych podczas drugiej wojny światowej. O obozach i zagładzie pisze Zofia Nałkowska w swoich wstrząsających opowiadaniach pod tytułem „Medaliony”.

W „Medalionach” wojna jest ukazana jako czas zagłady i spełniającej się na oczach ludzi tego pokolenia apokalipsy. Nałkowska z przerażającym spokojem opisuje niewyobrażalne wprost bestialstwo hitlerowskich obozów śmierci. Jak czytamy w opowiadaniu „liczba ofiar szła w miliony”, masowa zagłada ludzi była więc w istocie czymś strasznym. Zofia Nałkowska pisze o skali tragedii, jaką przeżyła ludzkość w czasie wojny

: „ ... nie dziesiątki i nie setki tysięcy, lecz miliony szły na śmierć... ”

Nałkowska najstraszniejsze rzeczy opisuje beznamiętnie. Metoda oszczędności emocjonalnej autorki i braku komentarza oraz postawienia czytelnika sam na sam z przerażającym tekstem i tragicznym losem ludzi czasu wojny pozwala odbiorcy w pełni odczuć grozę tych wydarzeń. Opowiadania pokazują rzeczy wstrząsające, które mimo okropności miały miejsce w codziennej wojennej rzeczywistości. Opisywane przez autorkę przerażające ludzkich zwłok na mydło, mordowanie niewinnych ludzi, nawet kobiet i dzieci, śmiertelne eksperymenty przeprowadzane przez hitlerowskich pseudonaukowców to akty zbrodni, które w czasie wojny były na porządku dziennym, działy się na masową skalę. Była to straszna prawda. Autorka tych wstrząsających wydarzeń nie opatrzyła żadnym komentarzem, dzięki czemu wywierają jeszcze bardziej piorunujące wrażenie na współczesnym odbiorcy, który grozę wojny zna już na ogół tylko z literatury i opowieści.

„Medaliony” pokazują również, że wojna zabiła w ludziach wrażliwość i zdolność odróżniania dobra od zła. Człowiek przesłuchiwany w sądzie nie rozumie tego, że robienie mydła z ludzkich zwłok jest czynem karygodnym i zbrodniczym. Ludzie wskutek wojny zubożeli wobec cierpienia, zła i zbrodni, a co gorsza nie potrafili wyznaczyć granicy między właściwym postępowaniem, a czynami podłymi.

Ludzkie życie wobec śmierci i cierpienia milionów stało się czymś błahym, bezwartościowym i czymś, co straciło ważność. Jednostkowe istnienie nie było już ważne. Ze śmierci ludzkiej hitlerowcy stworzyli swego rodzaju przemysł, a z ludzkiego cierpienia pole do eksperymentów.

Wojna w opowiadaniach Zofii Nałkowskiej jest ukazana jako czas masowej zagłady niewinnych ludzi, obozy koncentracyjne jako przemysł śmierci. Czas wojny to czas apokalipsy.

Powieść autobiograficzna „Inny świat” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego również pokazuje wojnę jako czas zdeformowanych wartości i jako czas dokonującej się apokalipsy. Herling-Grudziński został zesłany do obozu radzieckiego w głębi Rosji, przeżył go i zdołał się nawet z niego wydostać, więc w swojej powieści opisuje więc własne doświadczenia, przeżycia i wszystko to, co stamtąd zapamiętał. Ukazuje życie więźniów w relacji pamiętnikarskiej.

Rzeczywistość sowieckiego łagru to tytułowy „inny świat” odgradzony drutami od tego normalnego. W łagrze panują inne zasady, inna moralność, ludzie przemocą i w większości niesprawiedliwie osadzeni w tym świecie przeniesieni są ze świata zwykłego. W karnym obozie sowieckim panuje prawo silniejszego, reguły życia w tym miejscu opierają się na ciągłym donoszeniu, strachu i cierpieniu. W takiej rzeczywistości budzą się w człowieku najgorsze instynkty, staje się wilkiem dla drugiego człowieka. Herling-Grudziński nazywa łagier „innym światem” i „martwym domem”, łagier stanowi bowiem świat. W którym zapanowała degradacja wszelkich wartości, a także degradacja człowieka. Z człowieka w rzeczywistości łagrowej wydobywa się najgorsza nikczemność i zło. Upodlenie, psychiczne zmęczenie więźniów i dehumanizacja powodują, że w takim miejscu właściwie dosięga się dna i traci się samego siebie.

Życie w sowieckim łagrze, w którym panuje antymoralność jest także ważnym sprawdzianem dla ludzkiej godności i honoru, jednak niewielu spośród więźniów „innego świata” udaje się przetrwać tę próbę w tak nieludzkich warunkach. Herling-Grudziński wysnuwa przeciw ważny wniosek:

„ Człowiek jest ludzki w ludzkich warunkach”

W tym miejscu, o którym pisarz mówi „inny świat” lub „martwy dom” panuje swoista odwrócona moralność, można ją nazwać antymoralnością, która zmusza ludzi do popełniania strasznych czynów, które w naturalnych warunkach są niedopuszczalne przez

normy etyczne.

Ludzie zamknięci w łagrze w Jercewie, gdzieś pod Archangielskiem z dala od cywilizacji i normalności robią z głodu, zimna, poczucia krzywdy i upodlenia rzeczy, których nigdy nie zrobiliby w normalnych warunkach. Życie w obozie jest koszmarem i codzienną walką o przetrwanie katorżniczej pracy, mrozu, głodu, tęsknoty za bliskimi. Łagier sowiecki to miejsce, w którym szerzy się demoralizacja, przestępczość, gwałty i kradzieże. To świat, w którym człowiek ma wrażenie, że kończy się świat, a ten w którym się znalazł nie jest normalnym światem.

Rzeczywistość obozu hitlerowskiego, podobnie jak rzeczywistość sowieckiego łagru to inny świat, w którym nie panują wartości powszechnie uznawane w normalnej rzeczywistości, okrutne zasady obozowej rzeczywistości zmieniają ludzi i wyzwalają w nich mordercze instynkty, które nie obudziłyby się w naturalnych warunkach.

Obóz koncentracyjny przedstawiony w „Opowiadaniach” Tadeusza Borowskiego. Moralność w takim miejscu to moralność na opak, zasady i prawa etyczne są zdeformowane i wynaturzone. W takim miejscu przetrwa tylko ten, kto jest silniejszy, sprytniejszy i potrafi się „dobrze ustawić”, w obozie o przeżyciu decyduje prawo siły, a nie prawa moralne. Słabi w obozie zginą szybciej, zostaną wykorzystani przez silniejszych.

Człowiek na zło, którego doznaje zaczyna odpłacać złem, aż wreszcie zatracą granice i umiejętność odróżniania prawości od podłości. W obozie wygrywa ten, kto w danej chwili ma jedzenie i tylko ten ma szansę na fizyczne przetrwanie, a o tym jak to jedzenie zdobył zdecydowało to, że był silniejszy, sprytniejszy, albo zdobył je nieuczciwie. W obozie przeżyje ten, kto umie się tak urządzić, by mieć co jeść i nie stracić sił fizycznych. Moralnie więźniowie byli bowiem całkiem zniszczeni. Tadeusz, którego Borowski uczynił głównym bohaterem utworów przyznaje się o tego, że w obozie popełniał

czyny, na które nigdy nie poważyłby się w normalnym życiu. Obóz i rzeczywistość wojny wypaczają psychikę i system wartości, okaleczają człowieka nie tylko fizycznie, lecz także moralnie.

Rzeczywistość w obozie koncentracyjnym podczas wojny jest okrutna. Świat obozu rozumiany jest niewątpliwie jako świat, w którym dokonuje się okrucieństwo, zło, a wręcz apokalipsa. Ludziom, którzy przeżyli obóz trudno przystosować się do powojennego, normalnego życia. Natomiast literatura pokazuje, że ludzie osadzeni w obozach mieli poczucie nadchodzącej apokalipsy i nie mogli uwierzyć, że po takim piekle, które dokonało się za ich życia świat mógłby jeszcze wrócić do normy. Ludziom tak boleśnie skrzywdzonym przez wojnę, cierpieniem, patrzeniem na zagładę tysięcy bliźnich nieprawdopodobne wydawało się to, że świat może jeszcze wyglądać jak dawniej. Poczucie zbliżającego się końca, które opanowało pokolenie wojenne jest zauważalne w literaturze i sztuce.

W literaturze i sztuce czasu wojny oraz powojennej pojawia się rozumienie zjawiska wojny jako apokalipsy i przeświadczenie, że ogrom zła i machina śmierci, którą uruchomił wybuch wojny są czynnikami zbliżającymi człowieka do końca świata, do ostatecznej zagłady i Sądu Ostatecznego. Apokalipsa kojarzy się z karą za grzechy, z cierpieniem i niepokojem.

Cierpienie i niepokój wśród ludzi podczas wojny przybrały kolosalne wprost rozmiary, więc traktowanie wojny jako apokalipsy nie było bezzasadne. Zwykli ludzie, a także artyści, którzy obraz rzeczywistości im współczesnej przenoszą do swojej twórczości mieli poczucie nadchodzącego końca, gdy przeżywali straszliwe rzeczy podczas wojny. Pojawiało się zatem ważne pytanie: jak można dalej żyć i jak odbudować swój świat wartości, gdy widziało się tyle okrucieństwa i niewyobrażalnego wręcz zła?

Wojna odebrała życie wielu milionom ludzi, nie tylko

żołnierzom, lecz także niewinnym, którzy w piekło wojny zostali wplątani przez historię. Zginęło wielu młodych, którzy mieli przed sobą szansę i przyszłość, zaś ci, którym udało się przetrwać nie zapomnieli o tym, co przeżyli do końca życia. Wojna i cierpienie, które sami przeżyli, które przeżyli ich bliscy i na które musieli patrzeć znieczuliły ich, zabrały zdolność odróżniania dobra od zła, okaleczyły ich psychikę.

Wojenne przeżycia były niczym apokalipsa dla człowieka i człowieczeństwa. Okazały się czynnikiem wyniszczającym świat norm społecznych i etycznych, moralność czasu wojny była moralnością w krzywym zwierciadle, moralnością zdruzgotaną przez zło wojny.

Bibliografia:

Literatura podmiotu:

1. K Baczyński „Wybór wierszy”, Wrocław 1997.
2. H Grudziński „Inny świat”, Warszawa 1996.
3. Nałkowska „Medaliony”, Poznań 1990.
4. Borowski „Pożegnanie z Marią i inne opowiadania”, Wrocław 2003.
5. Apokalipsa św. Jana
6. Literatura przedmiotu
7. „Słownik wyrazów obcych”, Warszawa 1997.
8. „Wstęp do pism Janowych”, Gniezno 1991.
9. Opracowanie Apokalipsy, angel212.webpark.pl/apokalipsa-ramka.htm
10. „ Szkolny słownik motywów literackich”, W arszawa 2001.

Materiały dodatkowe

1. F Coppola „Czas Apokalipsy” 2003
2. Picasso „Guernica”
3. Linke „Morze krwi”
4. Durer „4 jeźdźców Apokalipsy”
5. Pieter Bruegel, „Triumf śmierci”

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Polska wieś na obrazach Chełmońskiego

To tylko zapowiedź prezentacji maturalnej

Józef Chełmoński był jednym z najważniejszych polskich malarzy XIX wieku, który przede wszystkim zasłynął z malowania pejzaży i scen z życia wiejskiego. Jego obrazy przedstawiają wiejskie krajobrazy i scenerie, a także codzienne życie rolników i ich rodzin. Chełmoński był zafascynowany życiem na wsi i jego obrazy pokazują jego szacunek i sympatię dla tego środowiska.

Chełmoński urodził się w 1849 roku w miejscowości Boczki, która znajduje się w powiecie Radziejów w województwie kujawsko-pomorskim. Już od najmłodszych lat był zafascynowany malarstwem i postanowił rozpocząć swoją karierę artystyczną. W wieku 18 lat wyjechał do Warszawy, gdzie rozpoczął studia na Akademii Sztuk Pięknych. Następnie przeniósł się do Paryża, gdzie kontynuował swoją edukację artystyczną.

Chełmoński był zafascynowany życiem na wsi i jego obrazy pokazują jego szacunek i sympatię dla tego środowiska. Jego prace są pełne szczegółów i zachwycają swoim realizmem. Chełmoński malował pejzaże, sceny rodzajowe, jak i martwe natury. Jego obrazy przedstawiają wiejskie krajobrazy i scenerie, a także codzienne życie rolników i ich rodzin. Chełmoński był zafascynowany życiem na wsi i jego obrazy pokazują jego szacunek i sympatię dla tego środowiska.

Chełmoński był także znany z ilustracji do książek dla dzieci i młodzieży. Jego ilustracje były pełne życia i radości, często przedstawiając sceny z życia wiejskiego. Chełmoński był także znany z ilustracji do książek dla dzieci i młodzieży. Jego ilustracje były pełne życia i radości, często przedstawiając sceny z życia wiejskiego.

Chełmoński był również zaangażowany w działalność artystyczną i społeczną. W 1879 roku założył Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, które miało na celu promowanie polskiego malarstwa i rzemiosła artystycznego. Był także członkiem Związku Polskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy.

Chełmoński był ważną postacią w rozwoju polskiego malarstwa pejzażowego. Jego prace są uważane za ważne dla rozwoju tego gatunku w Polsce. Jego obrazy są cenione zarówno przez krytyków, jak i przez szeroką publiczność. Chełmoński zmarł w 1901 roku, ale jego dzieła pozostają ważnym elementem polskiej sztuki i kultury.

Wniosek: Obrazy Józefa Chełmońskiego przedstawiają wiejskie krajobrazy i scenerie, a także codzienne życie rolników i ich rodzin. Chełmoński był zafascynowany życiem na wsi i jego obrazy pokazują jego szacunek i sympatię dla tego środowiska. Jego prace są uważane za ważne dla rozwoju polskiego malarstwa pejzażowego. Jego dzieła pozostają ważnym elementem polskiej sztuki i kultury.

Z pewnością Chełmoński Józef to jeden z najwybitniejszych polskich malarzy, tym samym faktycznie wielu z nas o nim słyszało.

Rzecz jasna motywem przewodnim jego obrazów była zazwyczaj urokliwa polska wieś, tj. jej zwyczajni mieszkańcy oraz otaczające wieś krajobrazy.

Powinniśmy przy tym wspomnieć, że dość często na jego obrazach znajdziemy również zwierzęta to znaczy czasami były to wspaniałe konie czy też różnorodne ptactwo. Z reguły były one

uchwycone w ruchu, co dodatkowo oddaje piękno tych przedstawicieli otaczającej nas przyrody.

Do tego Józef Chełmoński znany był z bardzo dokładnych oraz wnikliwych obserwacji, jakie niewątpliwie miały wpływ na niezwykle dużą wartość jego dzieł.

Każda z jego prac była jednocześnie naszpikowana emocjami, jakie budziły tam zarejestrowane i później uwiecznione na płótnach sceny i obrazy.

Zapewne stąd dzieła Chełmońskiego do tej pory zachwycają oraz wzbudzają podziw dla jego niewątpliwego talentu malarskiego. Na chwilę obecną liczne prace tego wybitnego malarza można oglądać w wielu muzeach rozsianych po całym kraju.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Dekadentyzm, afirmacja i ironia w postawach ludzkich ukazane w dowolnych przykładach literackich

Plan pracy

Wstęp:

1. Przyjęcie danej postawy życiowej jako wyraz światopoglądu,

życiowych doświadczeń, osobowości człowieka.

2. Presja społeczna wywierana na jednostkę

3. Różnorakie postawy życiowe przyjmowane przez ludzi oraz ich literackie opisanie: skrajności- dekadentyzm, ironia, afirmacja

Rozwinięcie:

1. Dekadentyzm jako postawa światopoglądowa końca XIX-wprowadzenie:

a) Etymologia wyrazu

b) Tło historyczne i realia epoki

c) Charakterystyka postawy dekadencjonalnej – obraz dekadenta

d) Dekadentyzm w literaturze; poeci prezentujący postawę: Charlesa Baudelaire, Paul Verlaine; przykłady utworów

2. Przykłady dekadencjonalnej postawy w poezji polskiej: „Koniec wieku XIX” K. Przerwa-Tetmajer, twórczość J. Kasprówicza, katastrofizm T. Micińskiego

3. Sylwetka i dorobek literacki Ericha Marii Remarque’a; niemiecki pisarz przedstawicielem pokolenia, które straciło młodość w okopach I wojny światowej

4. Konsekwencje wojny dla psychiki ludzkiej opisane w głośnej powieści Remarque’a „Na Zachodzie bez zmian”- dehumanizacja, dekadencja, obojętność, wzdarcie.

5. Ogólna charakterystyka dekadencjonalnej postawy w przywołanych utworach- apatia, pesymizm, bierność, przekonanie o bezcelowości wszelkich działań, poczucie wyobcowania

6. Afirmacja życia jako przeciwwaga dla skrajnie pesymistycznej dekadencjonalnej postawy.

7. Postać św. Franciszka z „Kwiatków św. Franciszka”; charakterystyka postawy franciszkańskiej

8. Akceptacja życia i codzienności w wierszu „Przedśpiew ” L. Staffa- stoicko-epikurejska postawa aprobaty życia w całej jego złożoności

9. „- Jakże to szczęście, że krew jest czerwona” czyli afirmacja i radość życia w wierszu J. Tuwima „Życie?”

10. Porównanie literackich kreacji skrajnych życiowych postaw:

dekadenckiej rezygnacji i radosnej afirmacji życia;
zdefiniowanie trzeciej możliwej postawy: ironia

11. Ironia w postawie ludzkiej: forma obrony? rezygnacja i gorycz? specyficzne percepcowanie rzeczywistości?

12. Przykłady ukazania ironii w postawach ludzkich we współczesnej poezji polskiej: W. Szymborska, S. Barańczak, R. Wojacek

13. Porównanie trzech możliwych światopoglądów i ich literackich realizacji; konsekwencje przyjęcia określonej życiowej postawy

Zakończenie:

1. Dekadentyzm, afirmacja, ironia jako trzy odrębne i skrajne postawy życiowe. Istota czynników zewnętrznych w kształtowaniu konkretnych postaw.

2. Pytanie: co determinuje kształtowanie danego światopoglądu? Dekadentyzm, afirmacja i ironia jako reakcje na historyczno-społeczną rzeczywistość swoich czasów.

3. Pytanie: czy można oceniać i wartościować przywołane postawy ludzkie?

Dekadentyzm, afirmacja i ironia w postawach ludzkich ukazane w dowolnych przykładach literackich.

Życie jest jak pudełko czekoladek- nigdy nie wiesz na co trafisz- mawiał Forest Gump i można wierzyć, że to zabawne powiedzenie zawiera w sobie dużo prawdy. Życie bowiem przynosi nam różnorakie sytuacje i problemy, co determinuje nasz rozwój, osobowość, podejmowane decyzje. Różne są koleje naszego losu i wobec pojawiających się nowych wyzwań, problemów, oczekiwań otoczenia oraz konfrontacji naszych planów i marzeń z rzeczywistością musimy przyjąć określoną życiową postawę. Zatem przyjęcie danej postawy życiowej jest zdeterminowane przez wiele różnych czynników i stanowi

poniekąd wyraz światopoglądu i reakcję na pewne wydarzenia oraz jest wynikiem specyficznej konstrukcji psychicznej człowieka.

Od urodzenia jesteśmy częścią jakiejś społeczności i bez wątpienia ta społeczność ma bardzo duży wpływ na nasz rozwój. Można powiedzieć, że otoczenie wywiera na nas ogromną presję i my możemy ją albo odeprzeć lub się jej poddać. W tym celu przybieramy różne społeczne maski, kostiumy, zachowujemy się w określony sposób, a konsekwencją tego jest przyjęcie danej postawy życiowej. Ta postawa życiowa to nasz stosunek do świata, życia i ludzi. Każdy z nas ma inną koncepcję na siebie, lecz najczęściej wiele z nich się pokrywa. W ten sposób można wyróżnić kilka najbardziej powszechnych postaw ludzkich, które są charakterystyczne dla całych grup społecznych- odrębnych jednostek, a jednak myślących w bardzo podobny sposób. Jakie są te sposoby myślenia? Czy można wyróżnić kilka odrębnych postaw życiowych i dodatkowo- odnaleźć ich literacką realizację?

Pojawia się tu również pytanie o czynniki, które determinują rozwój naszej osobowości i poprzez to pewną postawę, czyli światopogląd, podejście do życia, postrzeganie świata i siebie samego. Na pewno ważną rolę w procesie formułowania naszego charakteru mają czynniki genetyczne- to zostało naukowe dowiedzione i sprawdzone. Nie mniej jednak dużo większy wpływ na rozwój jednostki ma środowisko i społeczno- ekonomiczna sytuacja miejsca, w którym osoba dorasta i żyje. Szczególnie ważne wydaje się tło historyczne epoki, bo jedno wydarzenie może mieć nieodwracalny wpływ na całe rzesze ludzi. Najbardziej oczywistym przykładem jest tu wojna, która na zawsze odmienia psychikę nie tylko aktywnych jej uczestników, ale i całych pokoleń. Zatem, aby mówić o osobowości człowieka i możliwych postawach życiowych należy zawsze mieć na uwadze czynniki historyczne i społeczne, które zdeterminowały taki, a nie inny rozwój osobowości.

W życiu, mamy na co dzień do czynienia z różnymi osobami i

pomimo, że każdy jest na swój sposób inny, to posługując się choćby najbardziej banalnymi kryteriami oceny, można zauważyć, że dosyć łatwo rozdzielić ludzi na kilka grup ze względu na stan ich świadomości- to choćby podział na optymistów i pesymistów, ignorantów i ludzi obowiązkowych, introwertyków i ekstrawertyków, trzeźwo stąpających po ziemi oraz marzycieli i idealistów, itd. Takie dzielenie zawsze będzie dużym uproszczeniem, zakrawającym o stereotyp, ale mimo wszystko pomaga jednak zdobyć trwałe, ogólne wyobrażenie o świecie i ludziach. Literatura służy pomocą w poznawaniu drugiego człowieka i w próbie zrozumienia kierujących nim motywów. Jeśli przyjmiemy, że sztuka w jakiś sposób przekłada się jednak na życie, łatwiej zrozumiemy psychikę ludzką, tkwiące w niej bariery i wielki, intelektualny potencjał.

Literatura pomaga nam zdefiniować samych siebie, stawia ważne pytania, pobudza do myślenia i również opisuje pewne prawidłowości, które można zauważyć w codziennym życiu, a które często nam umykają w ferworze codziennych spraw i obowiązków. Dzięki temu można spróbować odnaleźć i scharakteryzować kilka możliwych sposobów na życie, określone postawy względem świata. Można spróbować wyróżnić trzy najbardziej wyróżniające się swoją skrajnością postawy ludzkie- w zależności od dominującej w nich cechy charakterystycznej- to dekadentyzm, afirmacja i ironia. Każda z nich doczekała się szeregu literackich realizacji- i to zarówno w poezji, jak i w prozie.

Pierwszą z możliwych postaw, najbardziej pesymistyczną, jest dekadentyzm. I choć w dziejach ludzkości dekadentów jako takich nigdy nie brakowało, to zdecydowane nasilenie dekadentckiego światopoglądu nastąpiło pod koniec wieku XIX i właśnie te czasy weszły do historii literatury jako te, zdominowane przez schyłkowe myślenie i skrajnie pesymistyczną postawę.

Dekadentyzm jako postawa światopoglądowa końca XIX wieku wyraża przekonanie o schyłkowym charakterze europejskiej

kultury (etymologia wyrazu: z francuskiego decadence- schyłek, upadek; zaczerpnięta z Paula Verlaina: „Jam Cesarstwo u schyłku wielkiego konania”). Jako prąd duchowy dekadentyzm ogarnął rzesze młodych ludzi w całej Europie i w konsekwencji modne również stało się pojęcie fin de siècle, czyli końca wieku. Dekadentyzm znalazł też swoje odzwierciedlenie w literaturze, pełnej portretów dekadentów i wyrażającej dekadencją postawę samych autorów.

Dekadentyzm charakteryzuje się pesymizmem, przekonaniem o braku celowości wszelkich działań, zwątpieniem w sens życia, negacją nauki i postępu, apatią, biernością. Dekadent przekonany był o daremności wszelkich starań, biernie poddawał się losowi. Jednocześnie buntował się przeciw zastanej rzeczywistości, monotoni codziennego, bezmyślnego życia, lecz jego bunt sprowadzał się jedynie do wyobcowania i wyalienowania ze społeczeństwa, którym dekadent pogardzał. Dekadenci czuli się nieprzystosowani do mieszczańskiego stylu życia i szukali coraz to nowych wrażeń i doznań, które pomogłyby im zapomnieć o trudnym do zniesienia egzystencjalnym bólu- inna sprawa, że często sprowadzało się to do eksperymentowania z różnego rodzaju używkami i rozwiązłym stylem życia.

Jedyne, co przynosiło dekadentowi ukojenie to ucieczka w sztukę lub kojący kontakt z naturą, ale były to i tak jedynie środki paliatywne, to znaczy, że przynosiły chwilowe ukojenie, a potem ból egzystencji powracał z całą swą mocą. Sztuka miała zatem dostarczać satysfakcji i estetycznych doznań, aby choć przez chwilę ulżyć dekadentowi w trudnym życiu odludka, postrzeganego przez większość społeczeństwa za jednostkę zbędną i bezużyteczną. Brak woli działania, zniechęcenie i zwątpienie w celowość życia wynikały, w owym czasie, po części ze strachu przed końcem wieku. To naturalny strach przed przekroczeniem pewnej magicznej granicy, za którą nie wiadomo, co się kryje. Ludzie wraz z końcem wieku oczekiwali wielkiej zmiany, może nawet końca świata i Sądu Ostatecznego, co w

pewnym stopniu uzasadnia ich apatię i bierność.

W literaturze czasów moderny nie brak elementów filozofii końca wieku. Bardzo wyraźnie zjawisko dekadentyzmu pojawia się zarówno w twórczości poetów i pisarzy europejskich, jak i polskich. Do najbardziej znanych poetów-dekadentów zalicza się francuskich twórców: Charlesa Baudelaire'a i Paula Verlaina.

Dekadencka postawa rezygnacji i apatii jest bardzo wyraźna w wierszu Baudelaire'a pt. „Spleen”, w którym opisuje stan ducha poprzez opis przyrody. I tak: niebo jest „jak ciężka z ołowiu pokrywa”, a „spoza chmur zasłony szare światło spływa”, dzień jest smutniejszy „niżli nocny grób”, „ziemia w wilgotne zmienia się więzienie”, a nadzieja jest płochliwym stworem. Poeta daje więc tu wyraz bezgranicznej rozpacz i lęku i choć jest to opis depresyjnego nastroju, to jest on znamieny dla całej postawy, która charakteryzuje się nudą, biernością i bezwładem.

Kolejnym utworem, w którym widać wpływ dekadentyzmu jest „Niemoc” Paula Verlaine'a (tytuł oryginału francuskiego to właśnie „Decadence”). Podmiot liryczny wyraża w tym wierszu typowo dekadenczką postawę, mówi o swoich uczuciach, lękach i o nieznannej trosce, która go męczy: „tylko ból jakiejś troski, co żre pierś, nieznaną”. Pesymizm bijący z tych utworów miał wielki wpływ również na polskich poetów, którzy szybko przejęli dekadenczką postawę i w pełni utożsamiali się z tym myślowym nurtem końca wieku. 'Czołowym' polskim dekadentem był Kazimierz Przerwa-Tetmajer, co łatwo można zaobserwować poznając jego życie i twórczość.

„Nie wierzę w nic... ” to jeden z najbardziej pesymistycznych w swej wymowie wierszy poety. Już pierwsze słowa utworu świadczą o skrajnie dekadenczkim charakterze i o bardzo pesymistycznej wymowie. „Nie wierzę w nic, nie pragnę niczego na świecie, Wstręt mam do wszystkich czynów, drwię z wszelkich zapałów(...) „. Te słowa mogłyby wręcz posłużyć za manifest dekadentyzmu! W realnym świecie nie można nawet zrealizować marzeń i nadziei,

więc skoro jest to niemożliwe, to jedyne, co można zrobić, to odgrodzić się od tego okrutnego świata. Paradoksalnie to nasze doczesne pragnienia są źródłem cierpienia, bo niemożność ich realizacji prowadzi do frustracji i bólu. W tym wypadku nie ma sensu podejmowanie jakichkolwiek kroków w celu realizacji owych pragnień, bo równie bolesne jest ich jedynie częściowe zaspokojenie. Konkluzja jest zatem bardzo przygnębiająca: dla osiągnięcia stanu względnego spokoju i czegoś na podobieństwo szczęścia należy wyzbyć się wszelkich pragnień. W zakończeniu pojawia się jeszcze pojęcie nirwany, która może stać się lekiem dla skołatanej egzystencjalnymi lękami duszy:

„I jedno mi już tylko zostało pragnienie

Nirwany, w której istność pogrąża się cała... ”

Innym wierszem Tetmajera, o wybitnie schyłkowym nastroju, jest „Koniec wieku XIX”. Wiersz składa się z pytań retorycznych, a każda zwrotka jest niejako dekadencją definicją postawionego w niej pojęcia. Są to kolejno: Przekleństwo, Ironia, Wzgarda, Rozpacz, Walka, Rezygnacja, Byt przyszły, Użycie... Podmiot liryczny to typowa postać dekadenta, człowiek końca wieku- żadna z wymienionych rzeczy nie jest już dla niego wartością. Pytania o sens egzystencji nie znajdują żadnej satysfakcjonującej i aktualnej odpowiedzi: „(...) Walka...? Ale czyż mrówka wrzucona na szyny może walczyć z pociągiem nadchodzącym w pędzie? (...)”. Oto obraz człowieka końca wieku- dekadenta: krucha istotka, której bunt i walka wydają się śmieszne, bo wszak życie to pędzący pociąg i losowi po prostu nie ma jak się przeciwstawić. W taki sam sposób zanegowane są i wszystkie inne możliwe postawy, żadna nie jest wystarczająco dobra, a inne możliwości po prostu nie istnieją: cóż więc jest?. głowę zwiesił niemy. Człowiek jest bezsilny wobec wielkości świata, a jego obraz widziany przez pryzmat dekadencjonalnej postawy jest nader przygnębiający.

W twórczości innych polskich poetów okresu Młodej Polski również nie brak motywów dekadencjonalnych- ten prąd ogarnął bowiem

całe pokolenie, a największą popularność zyskał właśnie w środowisku wrażliwych na świat artystów. I tak dekadenccka postawa obecna jest w poezji Jana Kasłowicza, czy Tadeusza Micińskiego. Zwłaszcza ten ostatni prezentował bardzo katastroficzne poglądy, jego poezja przepełniona jest kwestiami samotności i niepewności człowieka, rozdarciem wewnętrznym. Tematyka utworów Micińskiego często krążyła wokół spraw pozaziemskich, bohaterem jego wierszy był szatan; podejmował problem walki dobra ze złem, wolności jednostki wobec porządku boskiego wszechświata, definicji dobra i zła. Mroczna filozofia Micińskiego tworzy specyficzną, bardzo oryginalną atmosferę jego wierszy. Podmiot liryczny poezji Micińskiego to typowo dekadenccka osobowość, wątpiąca w sens wszelkich działań i biernie poddająca się losowi: „Gwiazdy wydały nade mną sąd, wieczną jest ciemność, wiecznym jest błąd.”.

Jak widać dekadentyzm jest zjawiskiem bardzo powszechnym w poezji końca XIX wieku. Ideę zjawisko znakomicie oddają przywołane wiersze Charlesa Budelaire'a, Paula Verlaine'a, czy znakomitego polskiego poety Kazimierza Termajera. Dekadentyzm nie był jednak postawą przypisaną ledwie jednej epoce. Straszne wydarzenia I wojny światowej, czyli już po przełomie wieków, miały tak traumatyczny wpływ na całe pokolenie, uczestniczące w nich, że w rezultacie mogło to doprowadzić do wytworzenia równie pesymistycznego światopoglądu, jak w przypadku poetów moderny. Jednym z przedstawicieli pokolenia, które straciło młodość w okopach I wojny światowej jest niemiecki pisarz Erich Maria Remarque.

Erich Maria Remarque, (właściwie Erich Paul Remark) urodził się w Osnabrucku w 1898r., a zmarł w 1970r. Porto Rondo. Był synem introligatora. Wkrótce po rozpoczęciu studiów na uniwersytecie w Munster, jako 18-latek został powołany na front I wojny światowej. Wojna miała bardzo duży wpływ na psychikę pisarza, było to zdecydowanie wydarzenie przełomowe i często do niego powracał w swojej późniejszej twórczości. Po

wojnie miał się różnych zajęć; był wiejskim nauczycielem, kamieniarzem, szefem reklamy, kierowcą testowym, dziennikarzem sportowym. Wydana w 1929 roku powieść „Na Zachodzie bez zmian” (Im Westen nichts Neues) przyniosła Remarque’owi światowy sukces i uczyniła go jednym z najgłośniejszych współczesnych pisarzy niemieckich. Książka, za swą antywojenną wymowę (‘literacką zdradę żołnierzy wojny światowej’) znalazła się na nazistowskim indeksie ksiąg zakazanych i „Na Zachodzie bez zmian” znalazło się na palonym publicznie stosie w Berlinie. Sam pisarz stracił niemieckie obywatelstwo i udał się na emigrację, najpierw do Szwajcarii, potem do USA, gdzie napisał kolejne wielkie dzieła: „Łuk triumfalny” („Arc de triomphe”), „Czas życia i czas śmierci” (1954, „Zeit zu leben und Zeit zu sterben”), „Trzej towarzysze” („Drei Kameraden”, 1938), „Kochaj bliźniego” („Liebe deinen Nächsten” 1941), „Noc w Lizbonie” („Die Nacht von Lissabon” 1962), „Cienie w raju” (Schatten im Paradies 1971). Remarque należy do najpopularniejszych pisarzy XX wieku, jego książki tłumaczone są na wiele języków i wciąż cieszą się ogromną poczytnością na całym świecie. Wszystkie powieści Remarque’a mają podobną strukturę- pisarz ukazuje indywidualne losy ludzi, uwikłanych w tragiczne wydarzenia (I wojna światowa, inflacja, narodziny III Rzeszy, II wojna światowa). Owe wydarzenia mają dramatyczny wpływ na ludzi, którzy jako formę obrony przyjmują postawę pełną dekadencji.

Ogromne poruszenie i wiele dyskusji wywołała powieść „Na Zachodzie bez zmian”. Treść utworu stanowią wydarzenia I wojny światowej i spustoszenie, jakiego wojna dokonała w psychice młodych ludzi. Bohaterowie powieści, podobnie jak sam autor, należą do straconego pokolenia- pokolenia, którego młodość przepadła w okopach I wojny światowej. Osiemnastoletni ludzie, którzy dopiero wkraczają w dorosłość, trafiają na front niemal prosto ze szkolnej ławy, namawiani przez nauczycieli do spełnienia obowiązku wobec ojczyzny. Pytają siebie samych o sens tego obowiązku, bo przecież strzelają do takich samych jak oni młodych, tęskniących za domem i spragnionych pokoju,

pytających o sens wojny wrogów.

Okrucieństwo wojennej maszyny, w której są zaledwie nic nieznaczącymi trybikami, odbiera im najpierw poczucie człowieczeństwa, dehumanizuje ich, a w końcu odbiera im i życie i w tym sensie są oni dosłownie straconym pokoleniem. „Dział, które ślą ku nam ogień huraganowy, nie widzimy; atakujące linie wroga są ludźmi podobnie jak my, ale czołgi, te są maszynami, ich łańcuchy obracają się nieskończenie jak wojna, są one zagładą, kiedy wtaczają się bez czucia w lej i od nowa wspinają się pod górę, niepowstrzymane, jak flota wyjąca, plujących dymem pancerników, bestie stalowe niemożliwe do zranienia, gniotące zarówno żywych, jak umarłych – kurczymy się w sobie w cienkiej naszej skórze, wobec ogromu ich potęgi ramiona nasze przemieniają się w żdźbła słomy, a nasze granaty ręczne w zapałki. Granaty, tumany gęstego gazu i flotylle czołgów – stratowanie, zżarcie, śmierć. Krwawa biegunka, influenza, tyfus – dławienie, przepalenie, śmierć. Rowy, lazaret, mogiła – nie ma możliwości ponad to.” Taki jest właśnie stan świadomości pokolenia wojny.

Połączenie rezygnacji, pewnej ironii i goryczy. Pisarz nie szczędzi czytelnikom sugestywnych, surowych, czasem bardzo brutalnych opisów. Z naturalistyczną precyzją opisuje Remarque, jak ‘ludzie wojny’ wspólnie załatwiają potrzeby fizjologiczne, targują się o buty konającego kolegi, beznamiętnie przechodzą obok krwawych zwłok, odrąbanych części ciała. (Nie jest to ani ostrzeżenie, ani wyznanie – pisał. – To obraz pokolenia, które zostało zniszczone). Powieść uznano za manifest pacyfizmu- bohaterom wojna odebrała młodość i naznaczyła ich piętnem na całe życie, które uniemożliwiało normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. Nigdy już bohaterowie powieści i całe stracone pokolenie wojenne nie odzyska brutalnie im odebranej wrażliwości na drugiego człowieka, ból, śmierć- to już nie zwykli ludzie, a swego rodzaju bydłota: „(...)Człowiek jest przede wszystkim bydlakiem, a dopiero potem nasmarowany jest może, jak bułka smalcem,

odrobiną przyzwoitości.”

Beznamiętny tytuł zaczerpnięty jest z rutynowych depeesz frontowych- oto w końcu wojny, w spokojny, cichy dzień ginie główny bohater powieści Paweł Baumer, który wraz z grupą przyjaciół ze szkolnej ławy zaciągnął się na front w imię szlachetnych celów walki z zagrażającym im wrogiem. Entuzjazm szybko jednak ustępuje miejsca zwierzęcemu strachowi i cynizmowi, ironii- taka postawa pozwala im fizycznie przetrwać, ale cena za nią jest bardzo wysoka- to obojętność i wzgarda. Wyrazem tego jest komunikat, który pojawił się w gazetach w dniu śmierci Pawła Baumera: „na Zachodzie bez zmian”. Trudno przecież przejmować się jednym istnieniem ludzkim.

Przywołane przykłady literackie niosą bardzo przygnębiającą i depresyjną postawę- to pesymizm, ironia, apatia, bierność, wyobcowanie, przekonanie o bezcelowości wszelkich działań. Przeciwwagą dla takiego stanu ducha może być jedynie radosna afirmacja życia.

Wszechogarniającą miłość do świata, ludzi i zwierząt głosił św. Franciszek z Asyżu, bohater „Kwiatków św. Franciszka”, średniowiecznej opowieści anonimowego autora. Św. Franciszek z Asyżu stworzył system zwany franciszkanizmem, który stanowi niezwykłą, radosną filozofię życia. Opiera się ona na uwielbieniu świata, braterstwie wszelkich żyjących istot, harmonii z Bogiem, ideałom ubóstwa i cnoty. Św. Franciszek to ponadczasowe ucieleśnienie radosnej afirmacji życia, opartej na życiu w zgodzie z Bogiem, ludźmi i z każdą, żywą istotą. Miłość i wiara są podstawą wiary, a radość to kluczowe pojęcie filozofii św. Franciszka. W "Pieśni słonecznej" bardzo wyraziście przedstawiona jest ta afirmacja życia- to radość wynikająca z faktu samego istnienia, miłości, pracy, postu, piękna świata, zwykłych, codziennych obowiązków. Takiej właśnie radości uczy Franciszek swoich braci, przypominając im mękę Chrystusa.

Podobnie radosną postawę prezentuje Leopold Staff w jednym ze swoich utworów, wierszu „Przedśpiew”. Leopold Staff zwany jest poetą ‘trzech pokoleń’, gdyż debiutował jeszcze w okresie Młodej Polski, tworzył w okresie dwudziestolecia wojennego i zaliczany jest również do poetów współczesnych. W swoim życiu przechodził różne okresy fascynacji i dlatego jego twórczość jest tak bogata i różnorodna. Być może tłumacząc „Kwiatki św. Franciszka” zafascynował się franciszkanizmem jako prądem myślowym i wiersz „Przedśpiew” jest efektem tej fascynacji. Nie obce są jednak poecie idee dekadentyzmu, o czym pisze w początkowych strofach wiersza:

„ Znam gorycz i zawody, wiem, co ból i troska,
Złuda miłości, zwątpień mrok, tęsknot rozbicia,
A jednak śpiewać będę wam pochwałę życia- ”

W dalszym ciągu przywołane są tradycje poezji klasycznej (przywołanie słów rzymskiego komediopisarza Terencjusza, patronujących renesansowym humanistom: „żyłem i nic co ludzkie nie jest mi obce”) i klasyczna filozofia stoicko-epikurejska. Wiersz stanowi apoteozę codzienności i wyraża akceptację i aprobatę życia w całej jego złożoności. Podmiot liryczny wiersza ma świadomość, że życie nie składa się jedynie z przyjemnych chwil, że o jego pełni stanowią również cierpienie, ból, gorycz, rozczarowania i zawody. Jednak przy tym wszystkim poeta chce uczyć miłowania i radości w uśmiechu.

Za najciekawsze zaimplementowanie afirmacji w postawie ludzkiej może posłużyć wiersz Juliana Tuwima „ Życie?”:

„Życie?-

Rozpręzę szeroko ramiona,

Nabiorę w płuca porannego wiewu,

W ziemię się skłonię błękitnemu niebu I krzyknę, radośnie krzyknę:

– Jakie to szczęście, że krew jest czerwona”

Nawet tak banalny fakt czerwonego koloru krwi może być powodem do czerpania radości z życia. To czysta afirmacja życia, bez wgłębiania się w egzystencjalne rozterki i odległe dla zwykłego człowieka wątpliwości. Warto nauczyć się takiej radości życia, która wynika z faktu samego istnienia- wystarczy, że w naszych żyłach płynie czerwona krew i to już jest szczęściem. Taka postawa na pewno pozostałaby daleko niezrozumiała dla doświadczonego okrucieństwem wojny pokolenia straconego, opisanego w powieści Remarque’a „Na Zachodzie bez zmian”, albo dla wyjętych poza nawias społeczeństwa młodych poetów dekadentów. To zupełnie skrajne koncepcje na życie, skrajne postawy ludzkie. Trudno wyobrazić sobie nic porozumienia pomiędzy podmiotem lirycznym- człowiekiem końca wieku z wiersza Kazimierza Tetmajera „Koniec wieku XIX”, a wielbicielem życia, czerpiącym radość z tego tylko, że krew jest czerwona z utworu Juliana Tuwima. W sytuacji współistniał dwóch skrajności nieuniknionym wydaje się konieczność istnienia trzeciej drogi, innej możliwej postawy życiowej- jest nią ironia.

Ironia w postawie życiowej nie jest drogą życiową tak pesymistyczną jak dekadentyzm, ani tak radosną jak franciszkańska afirmacja życia. Ten światopogląd może mieć bardzo różne przyczyny. Po pierwsze ironia może być formą obrony przed nieznaną lub wrogą rzeczywistością. Może również wynikać z przyjęcia postawy rezygnacji i goryczy, albo ironia jest po prostu elementem specyficznej percepcji świata. Wielu współczesnych polskich poetów przyjęło właśnie taką postawę ironicznego dystansu do świata. Wisława Szymborska jest jedną z poetek, która w swojej twórczości prezentuje również i tą inteligentną ironią w stosunku do świata. Polska noblistka zadebiutowała w roku 1945 i każdy kolejny tomik jej wierszy był interesującym wydarzeniem („Dlatego żyjemy”, „Pytania zadawane sobie”, „ Wołanie do Yeti”, „Sól”, „Sto pociech”, „ Wszelki wypadek”, „ Wielka liczba”). Utwory Szymborskiej to

mistrzowskie, przemyślane konstrukcje, które zaskakują subtelными metaforami, puentą, dowcipem językowym. To poezja intelektualna, prezentująca ironiczny dystans do otaczającego świata. Jednym z bardzo interesujących, ze względu na swój koncept, wierszy poetki jest „Dworzec”.

W wierszu „Dworzec” ukazana jest gorycz istnienia obiektywnego, czyli poza zasięgiem naszej obecności, ciąg zaprzeczonych sytuacji poetyckich. W utworze obserwujemy szereg wydarzeń- przyjazd na dworzec, powitanie, pocałunek, ale jest to zaprzeczenie tej rzeczywistości- to był nie- przyjazd, nie nasze powitanie, nie nasz pocałunek, list nie został wysłany. Ironia jest nadto widoczna w opisie tego raj utraconego prawdopodobieństwa.

Inny wiersz poetki „Obóz głodowy pod Jasłem” również prezentuje ironiczne podejście do spraw doczesnych, ale jest dużo bardziej przejmujący ze względu na poruszaną tematykę. Utwór jest próbą odtworzenia przeżyć więźniów skazanych przez hitlerowców na śmierć głodową. Poetka zwraca uwagę na znikomość jednostki ludzkiej w historycznej statystyce (przypominają się tu cyniczne słowa Stalina: Śmierć jednostki to tragedia, śmierć milionów to statystyka). Natomiast Szymborska ujęła to następująco:

„Historia zaokrągliła szkielety do zera.

Tysiąc i jeden to wciąż tylko tysiąc.

Ten jeden, jakby go wcale nie było...”

Taki sam ironiczny dystans do świata prezentują w swojej bardzo wyrafinowanej poezji inni znakomici polscy poeci, dość wymienić tu postaci Stanisława Barańczaka, Mirona Białoszewskiego, Rafała Wojaczka, Edwarda Stachury.

Dekadentyzm, afirmacja i ironia to trzy zupełnie odrębne i skrajne postawy życiowe. Jak są różne widać choćby w przywołanych literackich przykładach, prezentujących te

postawy. Realizacje tych możliwych światopoglądów w literaturze są bardzo różne. Warto w tym miejscu wrócić do pytania o rolę czynników zewnętrznych w kształtowaniu konkretnych postaw. Co determinuje kształtowanie danego światopoglądu? Na pewno bardzo ważne jest tu tło historyczne, społeczne i po prostu mentalność epoki. Trudno przecież spodziewać się radości życia po kimś, kto doświadczył okrucieństwa i dehumanizacji wojny, jak bohaterowie powieści Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian”. Dekadentyzm końca XIX wieku wynikał ze strachu przed nadejściem nowej ery w dziejach ludzkości, z przekonania, że wszystko już było i nie ma sensu się już starać. Taki pogląd wyrażali prekursorzy zapisu tego pesymistycznego stanu świadomości w poezji, francuscy autorzy: Charles Baudelaire, Paul Verlaine, oraz wybitni polscy poeci: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, czy Tadeusz Miciński. Jednak nawet twórcy, którzy doświadczyli dekadentckiego rozkładu, jak Leopold Staff potrafili również odnaleźć radość życia i docenić codzienność- pisze o tym w wierszu „Przedśpiew”. Czysta radość i afirmacja płynie z krótkiego utworu Juliana Tuwima „Życie?”- poeta potrafi cieszyć się życiem i nawet w najmniej zauważalnych jego przejawach dostrzegać wartość samą w sobie.

Każda w opisanych postaw jest inna i nie sposób odważyć się na ich ocenianie, czy wartościowanie. To, co jest dobre w jednej epoce niekoniecznie może pasować do innych czasów. Tak samo nie każdy potrafiłby zdobyć się na ironiczny dystans do świata, bo taka postawa wymaga jednak pewnego określonego postrzegania rzeczywistości. Analityczny umysł nigdy nie będzie w stanie oddać się czystej afirmacji życia, a człowiek głoszący radość istnienia nie zrozumie wyimaginowanych bolączek dekadenta. Jednak życia wymaga od nas przyjęcia określonej postawy i ważne, aby ta maską, którą na siebie wkładamy była prawdziwa i nasza- najpełniej tą ideę oddają słowa Edwarda Stachury z fragmentu wiersza „Życie to nie teatr”: „Życie to nie teatr, mówisz ciągle, opowiadasz; // Maski coraz inne, coraz mylne się nakłada; // Wszystko to

zabawa, wszystko to jest jedna gra // Przy otwartych i zamkniętych drzwiach. // To jest gra! ”.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

1. „Spleen” Charles Baudelair
2. „ Niemoc ” Paul Verlaine
3. „Nie wierzę w nic... ” Kazimierz Przerwa-Tetmajer
4. „Koniec wieku XIX” Kazimierz Przerwa-Tetmajer
5. „Na Zachodzie bez zmian” Erich Maria Remarque
6. „Kwiatki św. Franciszka”
7. „ Przedśpiew ” Leopold Staff
8. „Życie-?” Julian Tuwim
9. „ Dworzec ” Wisława Szymborska

Literatura przedmiotu:

1. „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
2. „Młoda Polska- literatura dla klasy III szkoły średniej” Tomasz Weiss
3. Encyklopedia Powszechna PWN
4. „Miłość i nienawiść : życie Ericha Marii Remarque’a i Paulette Goddard”; Gilbert, Julie Goldsmith, przeł. Tadeusz Szafrński.
5. Leksykon pisarzy świata : XX wiek / [oprac. zespół redakcji „Literatura na Świecie” wraz z gronem współpracowników pod kierunkiem Wacława Sadkowskiego]

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Prowokacja, skandal, eksces w literaturze i sztuce współczesnej

Prowokacja, skandal, eksces w literaturze i sztuce współczesnej. Omów na wybranych przykładach dzieł

PLAN

Wstęp:

1. Prowokacja i skandal jako przywileje artysty; prowokacja jako środek artystycznego wyrazu
2. Kontrowersyjność projektu artystycznego miarą jego popularności, a nie wartości i walorów estetycznych
3. Skandal jako zjawisko towarzyszące sztuce, a nie samoistny jej element
4. Próby oceniania przez społeczeństwo obiektów sztuki w kategoriach szkodliwości społecznej
5. Pytanie: Jak funkcjonują skandal, eksces, prowokacja w literaturze i sztuce współczesnej?

Rozwinięcie:

1. „Mury Hebronu”Andrzeja Stasiuka jako jedna z najbardziej kontrowersyjnych książek ostatnich lat na polskim rynku literackim
2. brutalny realizm w przedstawieniu obrazu więziennego życia
3. sugestywny, wulgarny język opowiadań

4. wydzwitek społeczny powieści
5. Skandal w poezji poety 'przeklętego'- Rafała Wojaczka
6. katastroficzna poezja odzwierciedlająca bunt przeciw światu i niepogodzenie się z samym sobą; powtarzające się obsesyjnie motywy poezji
7. brutalność poezji oraz upodobanie do turpizmu, makabry, brzydoty- „Ballada o prawdziwej krwi”
8. Antyestetyzm poezji Andrzeja Bursy: „Duskurs z poetą”, „Miłość”, „Poeta”
9. Skandal w sztuce współczesnej: motywy, środki, wydzwitek społeczny.
10. Prowokacja godząca w uczucia religijne: „Instalacja” Marcelo Catellana (papież Jan Paweł II przygnieciony głazem; symbolika dzieła)
11. Skandale wywołane wykorzystaniem symboliki obozów zagłady:
12. kontrowersje wokół filmu R. Beniniego „Życie jest piękne”- umieszczenie akcji komedii w obozie śmierci
13. skandal związany z kolekcją „Pamiętki z Oświęcimia” autorstwa Agaty Siwek
14. śmiały pomysł Krzysztofa Libery (makieta obozu w Oświęcimiu zbudowana z klocków Lego) jako inspiracja narodowej dyskusji o stosunku współczesnych do Holocaustu, granic wolności w sztuce
15. Postać Zuzanny Janin i wielki skandal wywołany przez multimedialną instalację pt. „Widziałam swoją śmierć” jej autorstwa; komentarze w mediach, spory w środowisku artystyczno-intelektualnym
16. Ciekawe i kontrowersyjne jednocześnie projekty Katarzyny Kozyry: „Piramida zwierząt”, „Łaźnia”; zjawisko 'sztuki krytycznej’
17. Skandal wywołany odważnymi scenami filmu „Idioci” Larsa von Triera
18. Złamanie publicznego tabu na moskiewskiej wystawie „Rossija 2”: praca Olega Kulika „Madonna z dzieciątkiem”; inne budzące emocje projekty: instalacja Wasilija Cagołowa „Błądząca kula”, cykl obrazów Awdieja

Ter-Oganina

Wnioski:

1. Pobudzanie do refleksji w sztuce ponad jej walorami estetycznymi
2. Skandal środkiem artystycznego wyrazu; granice tolerancji prowokacji
3. Emocje towarzyszące odbiorowi sztuki wyznacznikiem sukcesu artystycznego projektu
4. Postulat George Braque wobec sztuki XX wieku: „Sztuka ma prowokować, a nauka powinna uspokajać.” Czy wciąż aktualny?

Prowokacja, skandal, eksces w literaturze i sztuce współczesnej. Omów na wybranych przykładach dzieł.

Prowokacja i skandal są domeną artystów. Przeciętni ludzie mają przeciętne zainteresowania i poglądy, nie lubią się wychylać, a nader wszystko cenią sobie szacunek społeczny, dobrą opinię i spokój. Inaczej sprawa ma się z artystami, to grupa z wielu względów uprzywilejowana, z racji władania niespotykanym talentem, głębszego percepowania świata, zwykle i intensywniejszego niż przeciętnie życia. Pojawia się w tym momencie problem definicji artysty- czy jest nim osoba, która się nią czuje, czy to ludzkość- współcześni jednostce, lub dopiero potomni, rozsądzi, czy etykieta artysty została słusznie nadana. Nie mniej jednak faktem jest, że żywot artysty zwykle do typowych nie należy. Osobę obdarzoną talentem- malarskim, literackim, muzycznym, często

cechuje niezwykła wrażliwość, skłonność do egzaltacji, chęć wybicia się ponad szary tłum zwykłych zjadaczy chleba, goniących za dobrami materialnymi.

Nie każdy artysta jest skandalistą i nie każdy skandalista jest artystą. To bardzo ważne rozróżnienie, bo wielu aspirujących do bohemy artystycznej używa prowokacji i skandalu, aby znaleźć się pośród wybitnych. Tak samo płodny

literat, który prowadzi spokojne, mieszczańskie wręcz życie, nie musi sięgać po prowokację artystyczną, aby zostać uznanym za artystę. W związku z tym, bardzo trudne wydaje się zdefiniowanie prowokacji artystycznej. To pytanie o granice sztuki, o to na ile może pozwolić sobie twórca, aby to co robi nadal było sztuką. Bardzo jest blisko bowiem otrzeć się o niezamierzony pastisz, parodię, a czasem i ta pseudoartystyczna działalność może wywoływać jedynie niesmak. Kontrowersyjność projektu artystycznego być może jest miarą jego popularności, ale nie sukcesu.

Sztuka od zawsze sięgała po prowokację jako środek wyrazu. Zaskoczenie widza, ciekawy koncept były wyznacznikiem wielkości twórcy. W historii literatury, w muzyce, malarstwie aż roi się od skandalizujących utworów. Często skandalowi w sztuce towarzyszyły i skandale w życiu prywatnym twórcy - biografie artystów są nieomal tak fascynujące jak i ich największe dzieła. Nihilizm moralny, świadomość ponadprzeciętności, chęć szokowania były motorem napędowym wszystkich największych ekscesów artystycznych. Dlatego też to właśnie artyści, jako ta specyficzna grupa społeczna, lubują się w burzliwych romansach, dramatycznych rozstaniach, szokują strojem, zachowaniem, prowadzą intensywne życie, często zakończone samobójstwem. Takie życie przekłada się na sztukę, która obfituje w skandal, eksces, prowokację.

Sam skandal nie jest elementem sztuki, to zjawisko towarzyszące niektórym zdarzeniom, utworom literackim, obiektom sztuki. Bowiem sztuka to dziedzina, która porusza wszelkie tematy, dotyka różnych problemów, tłumaczy, kontestuje, stawia ważne pytania, próbuje przeniknąć do światopoglądu odbiorcy i albo nim wstrząsnąć, albo zmienić. Jednak prowokacja w sztuce, która budzi wielkie kontrowersje w społeczeństwie ma z reguły żywot intensywny, aczkolwiek krótki. Czy zatem sztuka oparta na koncepcji skandalu wytrzyma próbę czasu? Konstytucja Rzeczypospolitej Polski mówi: (Art. 73): Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej,

badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania a także wolność korzystania z dóbr kultury. Dlatego też, pomimo iż pewne wydarzenia artystyczne budzą niesmak lub zgorszenie, kuriozalne byłoby ocenianie obiektów sztuki w kategoriach szkodliwości społecznej. Z taką inicjatywą co rusz wychodzą pewne kręgi społeczne, nawet frakcje polityczne. Odbiór sztuki jest rzeczą niezwykle subiektywną i sztuka nie potrzebuje opatrzenia jej komentarem, chyba że odbiorca jest niezdolny do jakiegokolwiek interpretacji. Problem ze sztuką, która wywołała skandal polega na tym, że w przypadku skandalów artystycznych ludzie zaczynają się interesować sprawą, ale nie samym dziełem. W pewnym sensie skandal daje sławę twórcy, ale odrywa odbiorców od sztuki. Jaka zatem jest sztuka, która w ostatnich czasach wywołała tak wiele sprzecznych emocji? Czy eksces, prowokacja, skandal mają wymierny efekt? Czy istnieją granice wolności twórcy? Jak skandal funkcjonuje w literaturze, a jak w malarstwie, czy innych projektach artystycznych? Oto mała próbka spośród bogactwa artystycznych skandali w sztuce współczesnej.

W polskiej literaturze współczesnej nie brakuje skandalizujących utworów. Czasem wynika to buntu, czasem skandal jest środkiem i celem samym w sobie. Jedną z najbardziej kontrowersyjnych książek ostatnich czasów wydanych w Polsce był zbiór opowiadań „Mury Hebronu” Andrzeja Stasiuka. Jeden z recenzentów tak pisze o książce: „Zbiór opowiadań „Mury Hebronu” autorstwa Andrzeja Stasiuka budzi w każdym, kto się z nim zetknął, silne emocje. Jedni wpadają po lekturze tej książki w zachwyt, inni pragnęliby widzieć ją płonąca na stosie. Jedno jest pewne, wobec takiej prozy nikt nie pozostaje obojętny.”

Głównym bohaterem opowieści jest mieszkaniec owianej złą sławą warszawskiej Pragi, drobny rzezimieszek, który wyrósł w specyficznej atmosferze swej dzielnicy. Chronologia opowiadań jest zachwiana, pierwsze rozdziały stanowią obiektywne opisanie życia więziennego, w którym dominują samotność,

bezczytność, apatia, ból, a także brutalne prawo silniejszego. Więzienne realia to brak podstawowego poszanowania praw człowieka, wymuszanie zeznań, znęcanie się 'klawiszy' nad więźniami, a przede wszystkim to rozbudowana subkultura więzienna, w której akty przemocy są na porządku dziennym. Wykluczeni poza nawias społeczeństwa więźniowie budują własny system wartości, kreują odrębne normy społeczne i swoje własne pojęcia dobra i zła. „Odsiaduj swoje, każdy dzień od nowa, i myśl raczej o wczorajszym niż o jutrzejszym. Nie ma cię za murem, nie ma cię w przyszłości, nie ma cię na wolności. Jesteś tu i żyj tu.”

Stasiuk z pewną dozą czułości rysuje postać głównego bohatera, bo „Mury Hebronu” to nie tylko przygnębiający obraz życia w 'kryminale', ale i dogłębne studium duszy ludzkiej, próba odnalezienia źródła zła w człowieku. Proza Stasiuka jest do głębi wstrząsająca, język drapieżny i wulgarny, lektura jego opowiadań to męczący psychicznie proces, odrażający i fascynujący zarazem. Niebezpiepodstawnie książka Stasiuka została wkrótce po wydaniu okrzyknięta jedną z najbardziej wstrząsających w historii polskiej literatury współczesnej. „Mury Hebronu” budziły i wciąż budzą ogromne emocje- od ekstatycznego zachwyty po odrazę i obrzydzenie. Sugestywny, barwny język pisarza sprawia, że czytelnik czuje się niemal niewidocznym uczestnikiem wydarzeń. Swoją bezpośrednią brutalnością wyróżnia się zwłaszcza jedno z opowiadań „Opowieść jednej nocy”- to nocna spowiedź jednego z recydywistów, historia całego życia, pełna mocnych, ociekających wulgarnością fragmentów. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby autor pisał o brutalnym świecie więzienia w sposób łagodny i subtelny. Dzięki takiemu- skandalizującemu- przedstawieniu przestępczego półświatka, możemy zrozumieć, że więzienie nie jest karą tylko sposobem na życie. Wolność traci się tylko za pierwszym razem, a potem zacierają się granicę pomiędzy światem zewnętrznym, a światem więziennych murów, murów Hebronu; bo tytułowe mury Hebronu to nie beton więziennych ścian, a piętno jakim są naznaczeni na całe życie

bywalcy tych murów, bariera w umyśle, która wydaje się nie do pokonania.

„Mury Hebronu” to mocny, wstrząsający tekst, dlatego też wywołał wiele kontrowersji. Specyfika opisywanej rzeczywistości poniekąd determinuje język i styl wypowiedzi. Andrzej Stasiuk wywołał wielki skandal- zepsuł dobre samopoczucie rzeszom przykładnych obywateli, którzy wolą udawać, że problem nie istnieje, że to wyolbrzymione przez pisarza incydenty, które nie świadczą ani o nieudolności polskiego systemu więziennictwa, ani o mentalności pewnych grup społecznych. Jednak pomimo całej obłudy tych przekonań nie można uznawać ataków na powieść za przejaw hipokryzji. Nie każdemu może bowiem odpowiadać estetyka opowiadań i ten fakt należy uszanować. Przed Stasiukiem również nie brakowało w literaturze polskiej budzących wielkie kontrowersje utworów. Przykładem mogą być utwory poetów 'przeklętych', na czele z jednym z najbardziej kontrowersyjnych- Rafałem Wojaczkiem.

Rafał Wojacek (1945-1971) to jedna z najbardziej legendarnych postaci poezji polskiej, już za życia był postacią magiczną. Szokował, prowadził prawdziwie buntownicze życie w atmosferze skandalu i niezrozumienia- chuligan, alkoholik, pacjent szpitala psychiatrycznego, do tego zdolny poeta. Jego życie- jak przystało na buntownika- było krótkie i intensywne. Mówiono o nim, że 'flirtuje ze śmiercią'- skakał przez okno, wieszał się, aby wreszcie świadomie przedawkować środki nasenne. Poezja Wojaczka odzwierciedla tę wieczną niezgodę i bunt przeciw światu, problemy ze swoją tożsamością. Debiutował Wojacek w pierwszym numerze Poezji w 1956r, a za życia ukazały się dwa tomiki jego wierszy: „Sezon” (1969r) oraz „Inna bajka” (1970r), a pośmiertnie ukazały się „Nieskończona kruczjata” (1972r), „Którego nie było” (1972r), '„Utwory zebrane” (1976r). Twórczość Wojaczka zwróciła na siebie uwagę właśnie dzięki prowokacyjnej treści. Obsesyjnie w jego utworach pojawiają się motywy matki, głodu, seksu, Boga, śmierci. Brutalność poezji przejawia się w upodobaniu do

turpizmu, brzydoty, makabryzmu. Poezja Wojaczka budzi kontrowersje i fascynuje. Jedni wręcz wielbią specyficzną twórczość poety-samobójcy, inni dalecy są od tak bezkrytycznego entuzjazmu. Nie mniej jednak trudno jest pozostać wobec twórczości Wojaczka obojętnym. Dla niektórych to genialny twórca, uosobienie buntownika, dla innych to chory człowiek, który nie mógł poradzić sobie ze sobą i życiem. Stąd tak jak wielu jest zwolenników poezji Wojaczka, tak i tyluż nieprzejednanych wrogów.

„Ballada o prawdziwej krwi”

„nie ciemna ani plemienna niepobożna krew się czołga (...) nie miesięczna nieustanna niczym niepohamowana nie struga nie rzeka nawet nie mierzyć jej oceanem nie kobieca i nie męska ani czarna krew dziewczęca nie tętnicza ani żylna nie sterylna ani krwawa bezbolesna i nie w wiadrze nie w szpitalu ani w rzeźni nie na polu bitwy także nie na żadnym prześcieradle (...) nie ta która cieknie z wargi przegryzionej przy orgazmie nie ta którą wieprze broczą na użytek kaszanki także nie almanachowa krew błękitna nie plebejska nie aryjska nie żydowska niewinna czy chrystusowa ale krew co bez sztandaru taborów i awangardy bez posłów listów żelaznych czy uwierzytelniających (...) bo cóż ją obchodzi czas żywiąc się igliwem gwiazd poszerza swoją dziedzinę.

W ponad 40 lat po samobójczej śmierci Wojaczek znów stał się symbolem kultu młodych, po części również dzięki filmowi Lecha Majewskiego. Katastroficzna poezja Wojaczka, pełna szokujących skojarzeń, wulgarnego słownictwa staje się coraz bardziej popularna. Może wynika to z deficytu kontestatorów i buntowników, z którymi młodzi mogliby się identyfikować. 'Generacja NIC' rozumie doskonale, że w dzisiejszej skomercjonalizowanej kulturze brak jest miejsca na buntowników; ich czas dawno minął. Być może jest to przyczyna powracającej mody na prawdziwych buntowników z przeszłości.

Samobójcza śmierć stała się udziałem i innego polskiego poety

okresu 'Nowej Fali' - Andrzeja Bursy. Jego poezja była wyrazem sprzeciwu wobec zakłamania, konformizmu i hipokryzji tak zwanej oficjalnej, propagandowej sztuki. W tym celu nie bał się sięgać po drastyczne metody wyrazu - cechował go antyestetyzm, fascynowała brzydota, jego słownictwo potoczne, czasem wręcz wulgarne. „Dyskurs z poetą” to przykład kpiącego stosunku Bursy do tradycji literackiej. Rzekomym problemem wiersza jest zagadnienie Jak oddać zapach w poezji... Z początku rozważania ujęte są w tradycyjne poetyckie metafory („wiersz musi pachnieć/ i rym/ i rytm/ muszą mieć temperatury miodowej polany (...) coś z powiewu róży/przerzuczonej nad ogrodem”). Dalej jednak te subtelne rozważania przerwane są przez prozaiczny problem również związany z zapachem. Bohater wiersza zwraca się do rozmówcy: „wynieśproszę to wiadro/ bo potwornie tu śmierdzi szczyną”. Cóż za nonszalancja! Można sobie wyobrazić jak taka poezja szokowała zachowawcze kręgi uznanych literatów i przyzwyczajonych do równie zachowawczej poezji odbiorców. To nie tylko prowokacja artystyczna, ale i obyczajowa. Podobnie w wierszu „Poeta” twórca cierpi za miliony (nawiązanie do „Dziadów” Adama Mickiewicza), po czym idzie załatwić potrzeby fizjologiczne i... znowu cierpi za miliony. Przykładów obrazoburczych wierszy w twórczości Andrzeja Bursy jest więcej, nawet miłość nie jawi się Bursie jako wzniosłe, idealne uczucie: „Tylko rób tak żeby nie było dziecka/ tylko rób tak żeby nie było dziecka” (wiersz „Miłość”).

Nową popularność zyskują nie tylko Wojacek i Bursa, ale i inni 'zbuntowani' Stachura, Hłasko.. Czy zatem miejsce buntowników z poprzedniego pokolenia wciąż pozostaje puste, a niewysmakowany, współczesny skandal nieudolnie próbuje ja zająć? Analiza tego problemu wymaga spojrzenia na sztukę w szerszym wydaniu - nie tylko literaturę, której jedynym narzędziem jest słowo. Sztuka współczesna pełna jest skandali. Jaki zatem jest skandal w dzisiejszej sztuce?

Prawdopodobnie najwięcej emocji budzi prowokacja, która godzi

w uczucia religijne. Symbolika religijna jest źródłem inspiracji dla wielu twórców, a niekonwencjonalne użycie symbolu religijnego może wywołać wielki skandal. Tak było w z „Instalacją” Marcela Catellana. Praca włoskiego twórcy zbulwersowała wielu polskich i europejskich katolików, w tym i innych artystów, polityków oraz zwykłych ludzi. Słynne już dzieło przedstawiało papieża Jana Pawła II przygniecionego wielkim głazem. Wymowa projektu nie była jednoznaczna dla wielu odbiorców- wszak wieloznaczność jest cechą charakterystyczną i niejako przywilejem sztuki. Sam twórca „Instalacji” sugerował, że wielki meteoryt na barkach papieża to ciężar jego pontyfikatu, ciężar grzechów ludzkich. To typ sztuki o tematyce sakralnej, która ma charakter ilustrujący, a nie poszukujący- być może stąd skrajnie przeciwne oceny projektu.

W sztuce współczesnej wiele jest budzących kontrowersje odwołań do tematyki sakralnej. W połowie lat siedemdziesiątych pewien emigracyjny teatr chilijski przedstawiał na swoim plakacie ukrzyżowanego rewolucjonistę- Che Gevarę. Chrystus w berecie z czerwoną gwiazdą bulwersował publiczność do tego stopnia, że zabroniono rozpowszechniania plakatów.

Równie szczególny stosunek do prowokacji artystycznej, porównywalnie krytyczny jak w przypadku sztuki opartej na nadużyciu symbolu religijnego, mają Europejczycy i Polacy zwłaszcza, do obrazów zagłady. Śmierć jednostka łatwiejsza jest do przyswojenia i pojęcia, niż wizja zagłady całych narodów i masowe mordy. Do dziś trudno uwierzyć, że ludzkość, która wydała na świat wielu wybitnych uczonych, artystów, filozofów była również w stanie stworzyć makabryczny system obozów zagłady, swoistych fabryk śmierci. Kilka lat temu wiele kontrowersji wzbudził film Roberto Beniniego „Życie jest piękne”. Nikt nie mógł pojąć, jak można akcję komedii umieścić w obozie koncentracyjnym. Jednak dzieło Beniniego obroniło się przed naporem krytyki- to film o wielkich walorach artystycznych i na dobre wszedł do kanonu kina, zdobywając

przy tym wiele prestiżowych nagród i wyróżnień.

Nie zawsze jednak kontrowersyjne przedsięwzięcie artystyczne obroni się przed potępieniem. Niedawno pod pręgierzem opinii publicznej znalazła się Agata Siwek. W małym holenderskim miasteczku Dembosch w galerii-botique artystka przedstawiła kolekcje przedmiotów zatytułowaną „Pamiętki z Oświęcimia”. Znajdują się w niej breloczki z napisem „Arbeit macht frei”, płócienne torebki w biało-niebieskie pasy, obozowe czapeczki i bluzy, a nawet wychudzone lalki w obozowych pasiakach. Mimo, że Holandia słynie z tolerancji, to mieszkańcy Dembosch nie kryli swego oburzenia, a wiadomość o kontrowersyjnym projekcie dotarła do szerszych kręgów odbiorców. Wystawa wywołała wielkie oburzenie, wielu spośród tych, którzy przeżyli obozy koncentracyjne poczuło się do głębi dotkniętymi tymi niefortunnymi 'pamiętkami'. Śmiały pomysł trzydziestoletniej absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Glasgow i Amsterdamie, będący w zamierzeniu artystyczną prowokacją okazał się nietrafioną, komercyjną manifestacją, świadczącą o braku wyczucia i taktu. Artystka z Holandii nie była jednak prekursorką w dziedzinie artystycznego skandalu związanego z Holocaustem. Inny polski twórca Krzysztof Libera swego czasu przedstawił budzącą wielkie kontrowersje zabawkę edukacyjną w postaci kompletu klocków Lego do zbudowania makietę obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Niewinny pomysł artysty okazał się wielkim skandalem. Producent klocków – duńska firma Lego – nie odważyła się wprowadzić projektu do masowej produkcji. Rzeczywiście, absurdalny byłby fakt wprowadzenia do masowej dystrybucji klocków z makietą obozu masowej zagłady ponad miliona Żydów, Polaków i innych narodowości. Z założenia klocki mają służyć zabawie i rozrywce, zatem projekt godził więc w najbardziej elementarne zasady dobrego smaku. Kontrowersyjne przedsięwzięcie polskiego artysty miało jednak i dobre strony- stało się bowiem zaczątkiem wielkiej dyskusji na temat stosunku współczesnych do Holocaustu, poszanowania historii, granic wolności w sztuce. Oburzenie wywołane projektem Libery było silne nie tylko w kręgu polskiej

inteligencji; głos w tej sprawie zabrali nawet liderzy żydowskiej diaspory, oskarżając Polaków, że nie dość należycie dbają o historyczną pamięć wydarzeń II wojny światowej oraz o dwuznaczny stosunek do Holocaustu. Przykład prowokacji artystycznej Krzysztofa Libery pokazuje, jak skandal artystyczny może być podstawą do wielkiej narodowej dyskusji, zjednoczenia się środowisk inteligenckich w imię obrony jakiejś idei.

Prowokacje artystyczne w wykonaniu Agaty Siwek i Krzysztofa Libery wywołała wielki narodowy skandal. Ich nazwiska obecnie kojarzone są właśnie z tymi, najbardziej kontrowersyjnymi projektami. Nie mniej emocji budzi w polskiej sztuce współczesnej postać Zuzanny Janin.

Zuzanna Janin jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Tworzy rzeźby, instalacje, obiekty fotograficzne, rysunki, wideo i instalacje dźwiękowe. Jej wystawy odbyły się w galeriach takich miast jak Berlin, Salzburg, Paryż, Glasgow, Budapeszt, Turku, Istambuł, Los Angeles, Sztokholm. Podmiotem i najważniejszym punktem odniesienia twórczości Zuzanny Janin jest ona sama. Artystka inspiracje czerpie ze swojego życia, relacji z otoczeniem, wspomnień, swojego ciała. W latach 90' zasłynęła ze swoich 'pokrowców'- zszytych kawałków surowego, półprzezroczystego jedwabiu, które jako formy przestrzenne były materialnymi obrysami przedmiotów użytkowych (biurko, portal, dom, pokrowiec na latarnię). Ta próba materializacji obiektów z przeszłości przerodziła się później w kolekcję 'Pancerzy'- opakowań z papieru ściernego. W 2001 roku Galeria Sztuki Współczesnej 'Zachęta' zaprezentowała projekt Zuzanny Janin pt. '7 love you too/ Ja Ciebie też.'. Przedstawiał on instalację video 'Walka', w której artystka po kilkumiesięcznych treningach rozgrywa pojedynek bokserki ze znanym bokserem, Przemysławem Saletą. Wielorundową walkę widz mógł śledzić na kilku ekranach jednocześnie. Według Zuzanny Janin walka to metafora życia, które jawi się jako nieustanny pojedynek emocji w relacjach międzyludzkich. Jednak nie te

projekty artystki wywołały największą sensację. Wiosną 2003 roku Zuzanna Janin rozpoczęła realizację projektu zatytułowanego "Widziałam swoją śmierć". Ta praca wywołała chyba największy w ostatnich latach skandal artystycznych, była szeroko komentowana w mediach, wywołała lawinę sporów w środowisku artystyczno-intelektualnym. Na czym polegała skandaliczność projektu? Otóż artystka przygotowała multimedialną instalację, będącą dokumentalną relacją z jej własnego pogrzebu. Do realizacji projektu Zuzanna Janin przygotowywała się kilka lat i zwińczeniem tych przygotowań była realizacja zdawałoby się niemożliwego marzenia, aby zobaczyć własny pogrzeb. Artystka zamieściła w prasie nekrologi o swoim odejściu, podała dokładną datę i miejsce uroczystości pogrzebowych. Jedynie najbliższa rodzina i przyjaciele zostali poinformowani o fikcyjności całego przedsięwzięcia. Na zainscenizowany pogrzeb na jednym z warszawskich cmentarzy przybyli żałobnicy, uroczystości poprowadził nieświadom wielkiej mistyfikacji ksiądz. W pogrzebie brała udział i sama Zuzanna Janin, ucharakteryzowana na starą kobietę. Całość uroczystości została zarejestrowana na kamerę video i stała się podstawą do stworzenia multimedialnego projektu „Widziałam swoją śmierć”. Artystka niewątpliwą przekroczyła tym samym kulturowe tabu, związane ze śmiercią i pogrzebem, ale emocje jakie to wywołało były ogromne. Cudowne 'zmartwychwstanie' wywołało wielkie poruszenie, często również bardzo agresywne reakcje. Na temat przedsięwzięcia wypowiadali się najwybitniejsi artyści, największe autorytety polskiej sztuki. W większości były to głosy głębokiego oburzenia, miażdżącej krytyki, oskarżające artystkę o wielkie nadużycie. Sama Zuzanna Janin tak odpiera ataki: „Osoby które mnie dobrze znają i znają moją sztukę wiedzą, że projekt jest kontynuacją moich poprzednich prac o przemijaniu, pamięci, symbolach śmierci.(...). Większość ludzi znajomych i przyjaciół wiedziała, że to jest symulowana, fikcyjna sytuacja, prowokująca do myślenia o śmierci. Natomiast osoby nieznające mnie, które to wydarzenie odebrały jako skierowane w ich tabu, w ich sprawy osobiste, w ich

bliskich, którzy odeszli, czują się urażone. Jest mi przykro z tego powodu. Ale powstało jakieś gigantyczne nieporozumienie – przecież to nie było wydarzenie prywatne, tylko artystyczne. I do tego jeszcze nie skończone. Może to polega na tym, że ja pozwoliłam sobie na coś takiego i żyję, a powinnam nie żyć. Bo tak naprawdę to mój „powrót” wywołał tę nieprzyjemną reakcję.”

Otwartym pozostaje pytanie, czy Zuzanna Janin w swoim projekcie przełamując kulturowe tabu nie przekroczyła również granic sztuki. Czy to co zrobiła można wciąż nazwać sztuką? Problemu śmierci dotyka również w swojej twórczości inna budząca wielkie kontrowersje polska artystka- Katarzyna Kozyra. Dwa najbardziej znane z racji wywołanego przez nie skandalu projekty to „Piramida zwierząt” oraz „Łaźnia”.

„Piramida zwierząt” (1993) to praca dyplomowa absolwentki Wydziału Rzeźby (pracownia prof. Grzegorza Kowalskiego) warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Projekt stał się głośno dyskutowany z powodu drastycznego dotknięcia problematyki śmierci, co zresztą odzwierciedlało poglądy autorki walczącej w tym czasie z chorobą nowotworową. Kontrowersyjne prace Kozyry zapoczątkowały w polskiej sztuce zjawisko tak zwanej 'sztuki krytycznej', która z jednej strony stawia ważne, doniosłe pytania, a z drugiej prowokuje społeczną dyskusję, w którą angażuje się wiele osób, również często spoza środowisk profesjonalnie związanych ze sztuką. Projekt „Łaźnia” to kręcony ukrytą kamerą film z łaźni damskiej (1997) i męskiej (1999). I znów artystka wywołała wielkie emocje. W Polsce wywołała wielkie oburzenie na długo przed pierwszym publicznym pokazem filmów, a na Międzynarodowym Biennale Sztuki w Wenecji otrzymała za projekt prestiżowe Wyróżnienie Honorowe. Czy zatem polska pruderyjność przysłała wartość prawdziwej sztuki? Być może dopiero musimy nauczyć się rozumienia sztuki współczesnej, doceniać jej wartość, a nie ostentacyjnie się oburzać i obrażać. Emocje nie powinny przysłać celu prowokującej sztuki, jakim jest skłonienie widza do refleksji, zastanowienia się nad sobą i swoimi poglądami. Jean DuBuffett

powiedział: „ Dla sztuki nie są groźni podpalacze, lecz strażacy.” Podobnie wielkie emocje i wielki obyczajowy skandal wywołał film Larsa von Triera „Idioci”. Zarzucano reżyserowi i jednocześnie scenarzyście, że niektóre sceny filmu ocierają się o pornografię i pozostają bez wpływu na resztę filmu- wywołanie skandalu było więc zbędne.

Komentowanie publicznego tabu jest przywilejem artysty. Śmierć, religia, nagość, historia, obecnie także i terroryzm to tematy, których dotknięcie może wywołać wielkie emocje. Ostatnim przykładem złamania społecznego tabu jest moskiewska wystawa Rossija 2', znanego politologa i kolekcjonera Marata Gelmana. Jednym z eksponatów wystawy jest praca Olega Kulika „Madonna z dzieciątkiem”. To instalacja przedstawiająca przystanek autobusowy z napisem 'kierunek Rosja', a w miejscu na reklamę umieszczono plakat przedstawiający czeczeńską szahidkę z pistoletem w ręku i obwieszoną materiałami wybuchowymi. Kulik jest pierwszym, który odważył się skomentować temat terroryzmu w Rosji. Inne kontrowersyjne projekty to między innymi instalacja Wasilija Cagołowa „Błądząca kula”- trzech mężczyzn (robotnik, urzędnik i anonimowy młody człowiek) sikają na czwartego, który zapłakany klęczy w czymś przypominającym fontannę. Na wystawie znajdują się również cykl obrazów Awdieja Ter-Oganina, który kpi sobie z prób oskarżania artystów o naruszanie czyichś uczuć religijnych. Ter-Oganin maluje abstrakcyjne kompozycje figuralne, a pod nimi umieszcza napisy w rodzaju: „Ta praca na celu rozpętanie nienawiści religijnej”, „Ta praca jest kpina z symboliki narodowej Rosji: flagi, hymnu i herbu”. Wystawa cieszy się ogromną popularnością, choć nie brakuje i głosów krytyki- kilka organizacji prawosławnych zagroziło, że jeśli organizatorzy nie zdejmą prac zawierających symbole religijne, zniszczą część ekspozycji.

Coraz częściej pobudzanie do refleksji i stawianie ważnych społecznie pytań jest w sztuce ważniejsze niż czysto estetyczne walory. Bez wątplenia środkiem artystycznego

wyrazu, który ma pomóc w osiągnięciu tego celu jest prowokacja i skandal. Stały się one środkami artystycznego wyrazu, tak i w sztuce jak i w literaturze. Przypisywanie takiej roli sztuce nie może obejść się bez przyzwolenia na użycie skandalu jako formy wyrazu. Coraz trudniej jest nas obecnie zaszokować, wywołać emocje, telewizja już nas przyzwyczaiła do widoku krwi, śmierci, walki, wojny. Jeśli to nas już nie potrafi wzruszyć, to co innego? Sztuka, ta prawdziwa, a nie nieudolna jej imitacja- tak zwana 'sztuka przez duże G'- zajęła się poszukiwaniem takich środków wyrazu, które potrafiłyby nami wstrząsnąć i poprzez to zmusić do refleksji i zadumy. Podświadomie chyba chcemy, aby sztuka nami wstrząsała do głębi, poszukujemy duchowych przewodników i moralnych mentorów. Świadczy o tym popyt na buntowników, wzrost popularności poetów 'przeklętych'. Miejsce po buncie zajął dziś skandal. Artystom nie zależy tak bardzo na tym, czy ich prace się podobają czy nie, ale ważniejsze dla nich się stały emocje towarzyszące odbiorowi sztuki. Aby zdobyć popularność sięgają czasem po bardzo drastyczne środki wyrazu. Czy taka sztuka, której koncept opiera się wyłącznie na jednej prowokującej idei, ma szansę na przetrwanie? Czy problemy dziś budzące silne emocje będą aktualne za 50, 100, 200 lat? Sztuka oparta na skandalu ma oddziaływać tu i teraz. Artyści ryzykując krótki żywot swego dzieła starają się przekazać ważną treść, uderzyć w widza i jego przekonania. Ojciec kubizmu George Braque w swoim manifestie zawarł postulat wobec sztuki XX wieku: „ Sztuka ma prowokować, a nauka powinna uspokajać.” Postulat ten pozostaje aktualny i w XXI wieku.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

- „Mury Hebronu” Andrzej Stasiuk
- „Ballada o prawdziwej krwi” Rafał Wojaczek
- „Duskurs z poetą’ Andrzej Bursa
- „Miłość” Bursa

- „Poeta” Bursa

Projekty artystyczne:

- „Instalacja” Marcelo Catellano
- „Pamiętki z Oświęcimia” Agata Siwek
- „Lego” Krzysztof Libera
- „Walka” Zuzanna Janin
- „Widziałam swoją śmierć” Zuzanna Janin
- „Piramida zwierząt” Katarzyna Kozyra
- „Łaźnia” Katarzyna Kozyra
- „Madonna z dzieciątkiem ” Oleg Kulikow
- „Błędząca kula” Wasilij Cagołow
- cykl obrazów Awdieja Ter-Oganina

Filmy:

- „Wojaczek” Lech Majewski
- „Życie jest piękne” Roberto Benini
- „Idioci” Lars von Trier

Literatura przedmiotu:

- „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
- „Granice wolności w sztuce” Andrzej Wilowski
- „Popyt na buntowników” Justyna Kobus- „Wprost” nr. 972
- „Sztuka a płeć, szkic o współczesnej sztuce polskiej” Paweł Leszkiewicz
- „Kaprys polittechnologa” Marcin Wojciechowicz „Gazeta Wyborcza”

Materiały dodatkowe- propozycje:

1. zdjęcia Rafała Wojaczka, Andrzeja Bursy
2. zdjęcia przedstawiające opisywane instalacje artystyczne
3. fragmenty filmu dokumentalnego Zuzanny Janin „Widziałam swoją śmierć”

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy -

potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Polska literatura marynistyczna

Polska literatura marynistyczna. Scharakteryzuj na wybranych przykładach

I. Wstęp

Definicja literatury marynistycznej, specyficzne warunki rozwoju polskiej literatury marynistycznej, wychowawcze walory literatury marynistycznej

II. Rozwinięcie

1. Różne typy powieści marynistycznych

a) powieść awanturnicza

- Meissner J., Opowieść o korsarzu Janie Martenie
- Czerniawski C., Korsarz trzynastu kolonii

b) powieść historyczna

- Bądkowski L., Oko za oko,
- Fenikowski F., Długie morze, Kaper z morskiego psa
- Gutaker K., Rejs do zamku , Sarmacki Odys
- Rychlewski J., Galeon kapitana Mory, Fama kapitana Mory
- Necel A., Krwawy sztorm

c) powieść współczesna

- Kowalski M., Junga
- Kosiorowski Z., Ocean pierwszy

2. Utwory najbardziej znane i cenione

- Borchardt K., Znaczy kapitan
- Furmaga L., Lot pingwina
- Pachłowski J., Wołanie horyzontu
- Surdykowski J., Oblężenie

3. Poezja marynistyczna

- Grochowiak S., Morze- śnieg,
- Hartwig J., Morze wyrzuciło
- Kamieńska A., Pisanie na morzu
- Świerszczyńska A., Morze i człowiek

III. Podsumowanie

Polska literatura marynistyczna

Pod pojęciem literatura marynistyczna rozumie się wszystkie utwory (najczęściej powieści lub wiersze), których głównym motywem jest morze. Z przyczyn historycznych w Polsce marynizm długo nie rozwijał się – dopiero w dwudziestolecie międzywojennym nastąpiła fala entuzjastycznego zainteresowania tematyką morską, zarówno w literaturze, jak i w życiu społecznym. O ogromnych nadziejach, jakie wiązano z uzyskanym w 1918 roku dostępem do Bałtyku, pisze Karol Borchardt w „Znaczy Kapitanie”, odwołując się do własnych przeżyć: Pochodziliśmy z trzech zaborów, (...) nosiliśmy w sobie pozostałości poglądów wdrożonych nam przez obce narody. Ale wierzyliśmy, że zbudujemy wspaniałą polską flotę handlową mimo braku pojęcia o niej i wbrew „mędrcom” kształtującym opinię publiczną, że nie mając tradycji morskich nie będziemy nigdy w stanie stworzyć prawdziwej marynarki.

Romantyczni zapaleńcy, którzy tworzyli od podstaw polską

flotę, szybko znaleźli swoje odbicie w literaturze i stali się półlegendarnymi bohaterami. Stanowili źródło doskonałych wzorców dla młodzieży – idealisci z marzeniami, a zarazem ciężko pracujący ludzie, żelazną konsekwencją osiągający zaplanowane cele. Ukazywali czytelnikom, że, by przeżyć niesamowite przygody, nie trzeba wcale szukać egzotycznych szlaków, że pod Polską banderą także niejedno się działo. By w pełni wykorzystać dydaktyczne możliwości literatury marynistycznej, autorzy często w kreacji bohaterów posługiwali się kontrastem – zacny, dobry marynarz miał zwykle w powieści swojego protagonistę – bezwzględnego, złego, okrutnego krętacza i intryganta. Przykładem tak biegunowo różnych postaci byli Jan Kuna i Henryk Schultz w „Opowieści o korsarzu Janie Martenie” Janusza Meissnera.

Dydaktyzm literatury marynistycznej miał także inne oblicze – poznawcze. Przy okazji śledzenia wartkiej akcji czytelnik mógł zapoznać się ze słownictwem morskim, a także zdobyć wiedzę historyczną i geograficzną. Autorzy często starali się tak konstruować fabułę, by znaleźć pretekst do wtrącenia dodatkowych informacji – na przykład w prozie Lesława Furmaga została umieszczona szeroka wiedza o starych żaglowcach i historii Pomorza.

Książki należące do nurtu marynistycznego często klasyfikowano jako literaturę raczej dla młodzieży. Wynikało to właśnie z ich dydaktyzmu, a także prostoty zarówno formy, jak i treści. Świat przedstawiony rządził się jasnymi zasadami, zawierał wyraźne rozgraniczenie na dobro i zło. Dlatego też powieści marynistyczne mogły pełnić rolę czytelnicznej propedeutyki – pierwszego stopnia wtajemniczenia w literaturę.

W ramach szerokiego pojęcia powieść marynistyczna znalazły się książki bardzo różne, co zrodziło potrzebę stworzenia typologii. Pierwszy, najbardziej nastawiony na rozrywkę rodzaj to powieść awanturnicza. W typie tym najważniejszą rolę odgrywała morska przygoda i perypetie bohatera. Realia historyczne stanowiły tu jedynie tło, na którym rozgrywały się

wydarzenia – zdarzeniowość, a co za tym idzie rozrywkowy charakter, bierze górę bierze górę nad problematyką społeczną i polityczną czasów, w których przebiega akcja („Przewodnik po polskiej literaturze marynistycznej, s. 34).

Typowym przykładem powieści awanturniczej była trzypiętomowa „Opowieść o korsarzu Janie Martenie” Janusza Meissnera. Utwór ukazywał barwne losy korsarza Jana Kuny (nazywanego później z angielska Janem Martenem). Pochodził on ze starego rodu gdańskich kaprów, tak więc morze znał od urodzenia. Sztuki marynarskiej uczył się u boku ojca, Macieja. Po śmierci rodzica bohater przejął statek „Zefir” i został korsarzem. Los pchnął go na Ocean Atlantycki, gdzie napotkał powracającego z łupieżczej wyprawy do Ameryki na pokładzie „Złotej Łani” Francisa Drake’a – najśławniejszego żeglarza i korsarza angielskiego epoki elżbietańskiej. Dwaj kapitanowie złączyli siły przeciwko napaści okrętów hiszpańskich. Dzięki swemu męstwu Jan Marten został wprowadzony na dwór Jej Królewskiej Mości Elżbiety I i rozpoczął karierę wojskową w służbie Zjednoczonego Królestwa.

Powieść obfitowała w nagłe zwroty akcji – życiem bohaterów rządził przypadek. Nieprawdopodobne zbiegi okoliczności stanowiły mechanizm napędzający fabułę. Jednak za dużą ilością rzekomych „zrządeń losu” stał fałszywy przyjaciel tytułowego bohatera – intrygant Henryk Schultz. O ile Jan Kuna był człowiekiem gwałtownym, lecz zarazem prostolinijnym i szlachetnym, a nawet naiwnym, to jego protagonista stanowił jego przeciwieństwo. Dwulicowy i podstępny Schultz cały czas prowadził nieczną grę, nie pokazywał swoich prawdziwych intencji.

Jak na powieść awanturniczą przystało, w „Opowieści o korsarzu Janie Martenie” dużą rolę odgrywał wątek romansowy. Wszystkie wielkie miłości bohatera kończyły się klęską – ukochana Elza umarła, rozłąkę z Iniką spowodowały knowania Schultza. Liczne romanse Kuny także nie przyniosły mu szczęścia – choć z łatwością przychodziło mu zdobywanie względów kobiet, to nie

na długo – zawsze przez swoją łatwowierność i naiwność szybko popadał w tarapaty. Marten nie wyciągał jednak żadnych wniosków i wciąż popełniał te same błędy. Jednak właśnie dzięki swojej bezrefleksyjności przeżywał wciąż nowe przygody – zarówno z kobietami, jak i na morzu.

Typowe elementy powieści awanturniczej – sceny batalistyczne, piękne kobiety i konkurujący o ich względy mężczyźni, porwania, ucieczki, pojedynki, a do tego jeszcze barwne opisy morza wystąpiły także w „Korsarzu trzynastu kolonii” Czesława Czerniawskiego. Podobnie jak „Opowieść o korsarzu Janie Martenie” powieść osadzona została w realiach historycznych, stanowiących jednak jedynie tło dla dynamicznie rozgrywających się wydarzeń. Bohater utworu, Feliks Mikłaszewicz, wygnany z kraju konfederat barski, walczył o ideały niepodległościowe w wojnie wybuchłej w 1776 roku po proklamowaniu przez Kongres Deklaracji Niepodległości. Równoległe z wojennymi przygodami bohatera rozwijał się wątek romansowy: Feliks zakochał się w pięknej Alice Godfrey. Niestety, nie był jedynym jej adoratorem, co dało początek licznym dalszym perypetiom.

Innym typem powieści marynistycznej była powieść historyczna – obliczona głównie na hipotetyczną rekonstrukcję dawnej rzeczywistości. Choć elementy kreujące świat przedstawiony nie różniły się zbyt wiele od powieści awanturniczej – również pojawiała się wartka akcja, sceny batalistyczne czy wątki romansowe, to główny akcent padał tu na realia historyczne, stanowiące nie jedynie tło akcji, a jej oś konstrukcyjną.

Powieścią historyczną z bardzo rozbudowanym wątkiem morskim było „Oko za oko” Lecha Bądkowskiego. Za kanwę utworu posłużył XII-wieczny konflikt pomorsko-duński. Najbardziej wyeksponowany został motyw walki, zwłaszcza podczas wyprawy odwetowej księcia Ratybora zakończonej zdobyciem Konungaheli. Choć Duńczycy mieli przewagę liczebną, to jednak Pomorzanom udało się, dzięki odwadze i męstwu, a także odpowiedniej taktyce i stosowaniu forteli wojennych, powstrzymać zakusy Eryka IV Emuna. Autor wykorzystał więc często w powieściach

historycznych stereotyp skutecznego jednoczenia się w obliczu silniejszego wroga.

Poza warstwą fabuły opartą na autentycznych wydarzeniach w „Oku za oko” rozwija się także wątek romansowy, związany z miłosnym „czworokątem” – skomplikowanymi relacjami uczuciowymi między Esbornem, Borkiem, Sigrid i Jaskrą. Rozwiązanie intrygi mogło zaskoczyć przyzwyczajonego do stereotypów czytelnika – historia nie zakończyła się happy endem, lecz bohaterowie romansowi zginęli w czasie bitwy morskiej.

Jednym z najbardziej znanych marynistów piszących powieści historyczne był Franciszek Fenikowski, który przedmiotem swojej prozy uczynił dzieje polskich ziem nadbałtyckich w szerokiej panoramie czasowej i przestrzennej. Autor starał się odczarować mit Polaków jako narodu lądowego. Ukazywał, jak wielką rolę dla kraju odegrało na przestrzeni wieków morze.

Powieść Fenikowskiego „Długie morze” prezentowała zainteresowanie Bałtykiem u zarania państwowości polskiej. Akcja rozgrywała się w latach 965-968, w okresie, gdy Mieszko I poślubił czeską księżniczkę Dobrawę i odbył zwycięską bitwę z wolinianami. Przedstawiona w książce interpretacja historii wskazywała na chęć zdobycia dostępu do morza jako główny motor działań polskiego księcia. Determinacja Mieszka nie spotykała się z uznaniem wśród jego ludzi, naród nie dorastał do nowoczesności i przenikliwości umysłu swojego księcia. Powszechnie uważano, że morze było siedliskiem przerażających stworzeń i lepiej trzymać się od niego z daleka. Gdy jednak nadmorskie grody zostały zdobyte, a w głąb lądu zaczęły płynąć świeże ryby, bursztyn i towary z odległych krain, przekonano się, że racja leżała po stronie Mieszka, który mógł z dumą powiedzieć „Morze sługom moim jest” („Długie morze”, s.585).

Utwór Fenikowskiego był dość trudny w odbiorze – nie pojawiły się w nim wątki sensacyjne, za to autor umieścił dużo dygresji historycznych, pozwalających umieścić opisywane wydarzenia w szerszym kontekście. Fabuła miała kompozycję mozaikową,

składała się z wielu luźno związanych epizodów, trudno było śledzić rozwój akcji. W ramach powieści pojawiły się też inne gatunki, na przykład dwie pieśni o tematyce morskiej.

Innym utworem Fenikowskiego, również osnutym na kanwie działań władcy, zmierzających do zwiększenia wpływów Polski na Bałtyku, była trylogia rozpoczynająca się tomem Kaper z „Morskiego Psa” (kolejne pozycje to Baszta Trzech Koron i Smok króla Augusta). Akcja rozgrywała się za panowania Zygmunta II Augusta, władcy, który w odróżnieniu od poprzedników prowadził aktywną politykę morską. Król pragnął stworzyć silną flotę do walki ze Szwecją i Danią oraz zapewnić państwu możliwość kontroli nad handlem morskim.

Bohaterowie powieści przedstawieni zostali w sposób tendencyjny – ci, którzy sprzyjali planom władcy – organizatorzy straży morskiej, strażnicy praworządności miast pomorskich, kaprowie oraz ludność zamieszkująca przedmieścia Gdańska i Elbląga – byli wartościowani dodatnio. Przeciwnicy króla, przede wszystkim strzegące swoich interesów bogate mieszczaństwo, spotykali się z dezaprobatą. Poza wątkiem publicznym w powieści został rozwinięty także wątek prywatny – czytelnik miał okazję śledzić perypetie sercowe elbląskiego żeglarza, Adama Jancza, uczestnika wydarzeń na morzu, w portach, na terenie Szwecji i na dworze królewskim.

Historia w powieściach Fenikowskiego nie przejawiała się jedynie w prezentacji autentycznych wydarzeń, jak powstanie Komisji Morskiej czy abdykacja Eryka Szalonego. Autor starał się precyzyjnie nakreślić całą związaną z morzem obyczajowość. Celowi temu służyło specyficzne użycie języka, stworzenia kanonu marynarskich przysłów. Z wypowiedzi żeglarzy czytelnik poznawał takie powiedzenia jak: „Takie już ono jest, morze, iż jedną ręką odbiera, a drugą daje” lub „Cofać się, bo znajdziemy się jak ryby w matni” oraz „Każdy cieszył się jak śledź, kiedy z nagła wpadnie w sieć”.

Podobną konwencję przyjął w swoich powieściach historycznych

Jerzy Rychliński. Tak, jak u Fenikowskiego, w jego prozie także wydarzenia historyczne dominowały nad akcją. Autor ujawniał swój stosunek do wydarzeń z perspektywy znajomości ich konsekwencji. Utwór „Galeon kapitana Mory” przenosił czytelnika do czasów bitwy pod Oliwą. Rychliński jednak główny akcent położył nie na batalistykę, lecz analizę stosunków społecznych panujących w Polsce ze Zygmunta III Wazy. Podjęte w „Galeonie kapitana Mory” wątki autor kontynuował w „Famie kapitana Mory”. W powieści tej dokonał krytycznego bilansu rządów Zygmunta III Wazy, który doprowadził do upadku polskiej floty. W utworze pojawił się też wątek romansowy – kapitan Mora wplątał się w intrygę miłosną.

W powieściach Kazimierza Gutakera „Rejs do zamku” i „Sarmacki Odys” również pojawiła się wielka historia, ale znacznie bardziej wyeksponowany został wątek przygodowy. Bohaterami powieści byli przede wszystkim kaprowie, lecz większa część utworów rozgrywała się na lądzie – tam, gdzie zapadały decyzje. „Rejs do zamku” opisywał czasy Henryka Walezego i związane z jego wstąpieniem na tron nadzieje na reaktywowanie floty kaperskiej. Gutaker starał się nie tyle zapoznać czytelnika z wydarzeniami historycznymi, lecz przede wszystkim przybliżyć mu mentalność ówczesnych ludzi. Druga powieść, „Sarmacki Odys” stanowiła udane połączenie historii o wielkiej miłości i wielkiej polityce. Głównych wątek został oparty na perypetiach sercowych wojewody polskiego Jana Baptysty Tęczyńskiego i szwedzkiej królowy Cecylii. Perspektywa utworu była jednak znacznie szersza – autora interesowały polityczne kulisy zmieniającej się sytuacji militarnej na Bałtyku.

Inny model pisarstwa historycznego prezentował August Necel. Powieści jego miały rozbudowany wątek przygodowo-romansowy, zawierały liczne sceny batalistyczne. „Krwawy sztorm”, którego akcja rozgrywała się w czasie najazdu szwedzkiego, był wzorowany na prozie Henryka Sienkiewicza, szczególnie na „Ogniem i mieczem”. Konstrukcja fabuły i kreacje postaci mogły razić schematycznością, ale wadę tę rekompensował barwny

język, bogaty w wyrażenia dialektalne. Piękno Kaszubszczyzny wyraził autor nie tylko używając gwary, lecz także w licznych legendach wplecionych w tok narracji oraz w ukazaniu specyficznej mentalności Kaszubów, wyznających idee szlachetnej prostoty, życia zgodnego z naturą i boskimi prawami.

Obok powieści historycznych w ramach polskiego marynizmu powstawały także utwory o tematyce współczesnej. Do nurtu tego należały „Ocean pierwszy” Zbigniewa Kosiorowskiego i „Junga” Mariana Kowalskiego. Obie książki były nastawione na młodego czytelnika, opowiadały o przygodach młodzieżowych bohaterów, podejmowały problemy związane z dorastaniem, z kształtowaniem charakteru. Pisarze starali się odczarować mit życia na morzu jako pasma przygód – codzienność pod żaglami okazała się ciężką pracą.

W „Oceanie pierwszym” nastoletni bohaterowie początkowo w ogóle nie interesowali się marynarką poza lekturą kilku książek marynistycznych - ich pasją były jaskinie. Dopiero przypadek zwrócił ich uwagę na morze. Nadzieją na spełnienie marzeń o morskiej przygodzie okazało się ogłoszenie przez Krzysztofa Baranowskiego akcji „Szkoła pod żaglami”. Chłopcy podjęli dodatkowy trud, by móc w przyszłości realizować swoje pragnienia. Przy okazji śledzenia przygód bohaterów czytelnik poznawał podaną w atrakcyjny sposób historię morza.

„Junga” Kowalskiego również przedstawiał losy młodych bohaterów, nastolatków wyruszających w swój pierwszy rejs. Przygoda morska okazała się znacznie mniej romantyczna, niż mogli przypuszczać, stanowiła więc dla nich próbę, rodzaj inicjacji w dorosłość. Powieść była stylizowana na dziennik intymny, co zwiększało autentyczność poruszanych problemów. Wyeksponowany został wątek psychologiczny, przede wszystkim związany z dojrzewaniem, dochodzeniem do prawdy o sobie. Proces stopniowej przemiany bohatera, praktykującego na statku Osy, wiązał się z oddziaływaniem wychowawczym nauczyciela, a także odnajdywaniem własnego miejsca w marynarskiej

społeczności.

Zarówno „Ocean pierwszy”, jak i „Junga” miały wyraźny charakter dydaktyczny, związany z nastawieniem na młodego czytelnika. Autorom udało się jednak nie popaść w nachalny mentorski ton. Kosiorowski i Kowalski traktowali bowiem młodzież jak partnera – starali się zadawać pytania, zmuszać do myślenia, a nie podawać gotowe wzorce.

Powyższa typologia stanowiła przegląd najbardziej reprezentatywnych utworów dla poszczególnych rodzajów prozy marynistycznej. Jednak powieści najbardziej cenione, zarówno przez krytykę, jak i czytelników, wymykały się zasadom ścisłej klasyfikacji. Jedną z takich książek był absolutny marynistyczny bestseller – „Znaczy Kapitan” Karola Borchardta.

Powieść miała charakter dokumentalny, akcja toczyła się w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy to polska marynarka stawiała pierwsze kroki. Bohaterami byli autentyczni marynarze z tego okresu – kapitan Mamert Stankiewicz, Koska, Ledóchowski, Maciejewicz, Borkowski, Knoetgen, Jan Dominik, Franciszek Borrassa, których zaangażowanie i entuzjazm przyczyniły się do powstania polskiej floty. Pod postacią personalnego narratora autor umieścił w powieści także siebie, wplatając w tekst liczne wątki autobiograficzne.

Utwór Borchardta utrzymany został w stylu pamiętnikarsko-gawędziarskim, czyniącym z szarej codzienności wydarzenie historyczne. Na portret pokolenia morskich pionierów składały się starannie wybrane i szczegółowo opowiedziane drobne, często zabawne zdarzenia. Autor często posługiwał się anegdotą i dowcipem. Starał się wprowadzić czytelnika w nieznaną świat zwyczajów i tradycji morskich, nie posuwając się jednak do idealizacji – morze według Borchardta wymagało od człowieka bowiem szczególnych walorów charakteru, odporności, a przede wszystkim – solidnej wiedzy i ciężkiej pracy.

„Znaczy Kapitan” był hołdem oddanym ludziom, którzy „z uporem

fanatyków i zapałem romantyków wierzyli w naszą przyszłość morską i ją zbudowali" („Literatura gdańska i ziemi gdańskiej", t. 1, s. 54), upamiętnieniem ich trudu. Autor kreował na kartach powieści wzorce osobowe, rolę taką pełniła przede wszystkim postać kapitana Mamerta Stankiewicza. Bohater pozostał jednak autentyczny i prawdziwy, nie stał się pomnikiem. Pomimo niewątpliwego dydaktyzmu powieść była bardzo udana literacko, nie powieliała utartych schematów i konwencji.

Inną bardzo cenioną przez czytelników pozycją z powojennej prozy marynistycznej był „Lot Pingwina” Lesława Furmagi. Powieść miała epicki rozmach, prezentowała sprawy morza w szerokiej perspektywie. Głównym bohater, Karol Poręba, był życiowym rozbitkiem – rozczarowany życiem rodzinnym wplątał się w romans, wyrzucono go z pracy w redakcji gazety. Antarktyczny rejs stanowił dla niego zarazem ucieczkę od problemów i próbę zastanowienia się nad sobą, poradzenia sobie z własną biografią. Podczas podróży spotkał podobnych sobie ludzi, wykorzenionych, żyjących przeszłością. Na losach bohatera zaważyły też wydarzenia polityczne lat osiemdziesiątych.

Poza poziomem dosłownym powieść Furmagi miała także wymiar metaforyczny. Poza wytartą alegorią statku jako ojczyzny, autor ukazał życie pokładowe, gdzie wszyscy wiedzieli o sobie nawzajem wszystko, jako przenośnię jawności i otwartości. Wartości te, obce wszechobecnej komunistycznej propagandzie pozwoliły załodze współistnieć w oparciu o klarowne, znane zasady.

Bohaterów o podwójnej biografii, uciekających od problemów życia na lądzie przedstawił też Jerzy Pachłowski w „Wołaniu horyzontów”. Powieść ta eksponowała psychiczną więź człowieka z morzem, jego uwikłanie w pracę i specyfikę pokładowej egzystencji w atmosferze wiecznego oczekiwania. Wydarzenia prezentowane były z różnych punktów widzenia, zmieniała się perspektywa narracji. Utwór został osadzony w realiach afrykańskich, czarny ląd nie stanowił jednak jedynie tła dla

opisanych wydarzeń, lecz stał się tematem głębszej refleksji.

Przemyślenia odnoszące się do współczesnego świata ukryły się także za warstwą fabularną utworu Jerzy Surdykowskiego „Oblężenie”. Akcja powieści rozgrywała się na dwóch płaszczyznach czasowych – na przełomie lat 60. i 70. oraz w XVI i XVII wieku. Głównym tematem były nierozwiązywalne dylematy, przed którymi stawali ludzie związani z Pomorzem. Problem budowania portu kosztem zniszczenia zabytkowej twierdzy został zuniwersalizowany poprzez dodanie tła historycznego. Dramatyczny konflikt dwóch racji rozgrywał się w powieści na wielu poziomach, stawiał czytelnika przed pytaniami, na które brak jednoznacznej odpowiedzi.

Polska literatura marynistyczna to nie tylko proza, motyw morza pojawiał się również w wierszach, poeci widzieli w nim symbol czegoś nieznanego, niezgłębionego i tajemniczego. Utwór Anny Kamieńskiej „Pisanie na morzu” pozornie mówił wyłącznie o lądzie – „ziemia w objęciach ziemi” jawiła się jak pramateria, coś powszechnego, znanego. O tym, jak oswojona była ziemia, świadczyły liczne do niej apostrofy. „Morze” zaś poza tytułem nie pojawiło się ani razu, stanowiło bowiem drugą nieznaną stronę, było symbolem transgresji, wyjścia poza rzeczywistość. Wyjścia, które wiązało się z cierpieniem, gdyż „ból nie jest tobą ziemio”.

Morze jako symbol obcego, niedającego się oswoić wykorzystwała również Anna Świrszczyńska w utworze „Morze i człowiek”. Wiersz stanowił rozwinięcie przeciwstawienia zasygnalizowanego w tytule – choć istnieli obok siebie, morze i człowiek nie mogli się porozumieć, posługiwali się innymi językami. Istota ludzka potrafiła się śmiać i była to jej jedyna odpowiedź na obcość wieczystego morza, które „śmiać się nie umie”.

Obcość była także tematem utworu Julii Hartwig „Morze wyrzuciło”. W wierszu tym z otaczających wyspę Kiawah wód wypłynęła nagle ogromna ilość wielorybów i poniosła śmierć na plażach. Pobawiony środków poetyckich utwór ukazał ekologiczną

tragedię w stylu nawiązującym do reportażu. Morze okazało się źródłem tajemniczej samobójczej śmierci wielkich ssaków. Mogłoby się wydawać, że motyw marynistyczny pełnił tu podobną funkcję, co w wierszu Świrszczyńskiej – symbolu obcości, nieznanego. Jednak ostatni, złowroźny wers „Morze wyrzuciło” – „Aż pewnego dnia tym razem od strony lądu...” – sugerował, że niebezpieczeństwo mogło nadejść także z ziemi, skąd nikt się go nie spodziewał.

Może jako potęga, a zarazem symbol samotności zostało przedstawione w utworze Stanisława Grochowiaka „Morze – śnieg”. Podmiot liryczny rozmawiał z morzem, którego inni się bali, „uciekli odeń jak od zarazy”. Zwracał się do niego w licznych apostrofach, wychwalając jego wielkość i majestat. Potęga i spokój morza uczyły powagi i nakłaniały do refleksji – ci, którzy „się nie napili” jego samotności, to banda „durniów krzyczących po zapustnych placach”

Jak widać z powyższych rozważań, polska literatura marynistyczna, choć z przyczyn historycznych nie miała szans na taki rozwój jak na przykład marynizm angielski, to jednak w swych ramach zawarła wiele różnorodnych utworów. Niestety, wśród jej propagatorów nie znalazł się żaden talent na miarę Josepha Conrada. Poprawnie napisane dydaktyczne i historyczne powieści wpisują się raczej w nurt literatury popularnej, niż wysokiej, stanowiąc jednak bardzo niszowy i specyficzny – przez co może i godny uwagi temat.

Bibliografia

1. Literatura przedmiotu

- Mizagowski B., Morze w literaturze polskiej;
- „Przewodnik po polskiej literaturze marynistycznej”, red A. Babiński, W. Bachórz, M. Czarniecki,
- „Literatura gdańska i ziemi gdańskiej” A. Bukowski

2. Literatura podmiotu

a) Proza

- Bądkowski L., Oko za oko,
- Borchardt K., Znaczy kapitan
- Czerniawski C., Korsarz trzynastu kolonii
- Fenikowski F., Długie morze, Kaper z morskiego psa
- Furmaga L., Lot pingwina
- Gutaker K., Rejs do zamku , Sarmacki Odys
- Kosiorowski Z., Ocean pierwszy
- Kowalski M., Junga
- Meissner J., Opowieść o korsarzu Janie Martenie
- Necel A., Krwawy sztorm
- Pachłowski J., Wołanie horyzontu
- Rychlewski J., Galeon kapitana Mory, Fama kapitana Mory
- Surdykowski J., Oblężenie

b) Poezja

- Grochowiak S., Morze- śnieg,
- Hartwig J., Morze wyrzuciło
- Kamieńska A., Pisanie na morzu
- Świerszczyńska A., Morze i człowiek

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

**Motyw Tatr i sposoby jego
prezentacji w wybranych
utworach literackich i**

malarstwie

Motyw Tatr i sposoby jego prezentacji w wybranych utworach literackich i malarstwie. Omów na wybranych przykładach

PLAN

Wstęp:

3. Szczególne miejsce Tatr w świadomości narodowej Polaków
4. Dzieje odkrywania Tatr i rozwoju turystyki pieszej-
najważniejsze postaci i wydarzenia:
5. pochodzenie nazwy oraz pierwsze wzmianki o Tatrach
6. wiek XIX wiekiem rozkwitu turystyki i początku taternictwa
7. Tatry przedmiotem naukowej obserwacji: „O ziemiorodztwie Karpatów” Staszic
8. zainicjowanie tematyki tatrzańskiej w poezji przez S. Goszczyńskiego „Dziennikpodróży do Tatrów ”- pierwszy bezcenny opis folkloru tatrzańskiego
9. ważne postaci dla rozwoju Tatr i Zakopanego jako najważniejszego górskiego kurortu: dr Tytus Chałubiński, Jan Sabała
10. powołanie Towarzystwa Tatrzańskiego w 1873r ważnym krokiem w popularyzowaniu Tatr
11. Bogactwo utworów w literaturze polskiej inspirowanych przyrodą tatrzańską

Rozwinięcie:

8. Kazimierz Przerwa-Tetmajer jednym z najwybitniejszych piewców piękna Tatr:

9. „Widokze Swinicy do Doliny Wierchcichej” jako nastrojowy, impresjonistyczny pejzaż górski; wniosłe estetyczne przeżycia podczas obcowania z przyrodą i kojąca moc natury
10. opis tatrzańskiej przyrody w wierszu „Melodia mgieł nocnych (Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym) „świat przedstawiony baśniowym krajobrazem, zabawy mgieł, efekt lekkości i zwiewności uzyskany w utworze
11. Zimowe Tatry inspiracją artystyczną dla malarzy; przykłady dzieł- „ Wiatr halny”, Stanisław Gałek; „Pejzaż tatrzański”, Max Hanemann; „Stary kościół w Zakopanem”, Tadeusz Malicki; „Pejzaż tatrzański”, Stanisław Gałek; nastrojowa tematyka i przedstawienie monumentalnego piękna zimowych gór
12. Obraz groźnych, potężnych, niewzruszonych gór w wierszu Kazimierza Przerwa-Tetmajera „Ciche, mistyczne Tatry...”- porównanie kontrastowych opisów przyrody w wierszach „Widok...”, „Melodia mgieł...”
13. Zdradliwa potęga Tatr przedstawiona w utworze „Góry” Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej; góry jako cmentarzysko zuchwałych ich pogromców
14. Jan Kasprówic jedenym z największym entuzjastów Tatr i góralszczyzny; „Wiatr gnie sieroce smreki...” przykładem melancholijnego wiersza wyrażającego tęsknotę za spokojem i harmonią przyrody tatrzańskiej
15. „Giewont” Adama Asnyka- ciekawa personifikacja potężnej, lecz przychylniej człowiekowi góry
16. Rozważania nad inspirującym pięknem tatrzańskiej przyrody i kruchością istoty ludzkiej w zetknięciu z potęgą gór w wierszu „Morskie Oko” Adama Asnyka
17. Obrazy o tematyce tatrzańskiej w twórczości znakomitego polskiego malarza Leona Wyczółkowskiego; przykłady i opis: Morskie Oko z Czarnego Stawu, Giewont o zachodzie słońca, Mnich nad Morskim Okiem, Zamięć u stóp mnicha.
18. Kunsztowny epicki opis przyrody tatrzańskiej w „Naprzetęczy. Wrażenie i obrazy z Tatr” Stanisława Witkiewicza; próba 'malowania słowem'

Wnioski:

1. Tatry jako nieustająca fascynacja dla poetów, pisarzy, malarzy, muzyków- przykłady twórców zafascynowanych górami i folklorem góralskim
2. Różne ujęcie tatrzańskiej przyrody w literaturze i sztuce polskiej

Motyw Tatr i sposoby jego prezentacji w wybranych utworach literackich i malarstwie. Omów na wybranych przykładach

motto:

„Tatry wy moje!

Zalubic sie można we was!”

Jan Kasprowicz

Tatry są krainą fascynującą i inspirującą. Majestatyczne, groźne, piękne, nieokiełznane... Jak każde góry są celem wycieczek rzesz turystów, a w świadomości Polaków zajmują miejsce szczególne. Żadne inne pasmo górskie nie doczekało się tylu opiewających ich piękno utworów poetyckich. Pod wpływem zapierającego dech w piersiach naturalnego piękna Tatr powstawały dzieła literackie, muzyczne, malarskie, które na dobre weszły do zasobów narodowego dziedzictwa. Epoką, która ukochała Tatry i niejako odkryła w narodowej świadomości była Młoda Polska. Jan Kasprowicz, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Adam Asnyk, Franciszek Nowicki, Stanisław Witkiewicz- to tylko niektórzy z piewców Tatr, z grona tych, którzy Tatry ukochali i traktowali jako szczególne miejsce na Ziemi.

„Kto raz wstąpi w tajemniczą Tatrów głębie, kto raz odetchnie lekkim, wonnym ich powietrzem, kto zapozna się z tym najpocześniejszym w świecie ludem, pod ich opieką i w ich cieniu wzrosłym, ten niezawodnie zostawi tam połowę serca; bo te

wspaniałe szczyty, te czarujące doliny, rozkoszne polany, bystre potoki jakiś niepojęty wpływ wywierają na całą istotę człowieka, wabią i przywiązują do siebie tak silnie, że tęsknimy za nimi jakby za drogą sercu osobą ” Maria Steczkowska, 1858

Jaka jest historia tej magicznej krainy na południu Polski? Pochodzenie nazwy Tatry jest dość ciekawym zagadnieniem; pojawia się po raz pierwszy (w brzmieniu Triti albo Tritri) w 1086 w przywileju cesarza Henryka IV dla biskupstwa praskiego. Około roku 1125 pojawia się w czeskiej kronice forma Tatri. W druku po raz pierwszy występuje w 1549 roku w formie Tatri w dziele G. Wernhera *De admirandis Hungariae*, a w 1639 roku w powszechnej do dziś formie Tatry w dziele D. Froelicha *Medulla geographiae practicae*. Etymologia wyrazu wiąże się najprawdopodobniej z ludowym nazwaniem skały. Ludność Karpat tak zapewne nazywała góry. Jeszcze do początku XX wieku wśród Huculów używane było słowo tatra na określenie pionowych skał.

„Tatry są to góry, rzec można doskonałe, jednoczą bowiem na niewielkim obszarze tak wiele czynników, którymi zaskakuje i porywa człowieka świat górski, że trzeba by objechać pół kuli ziemskiej, aby je znaleźć i pozbierać. Wyrazistość Tatr jest dzięki temu niezrównana. Krajobraz ich na całej przestrzeni splata las i łąkę, potok i staw, skalne urwisko i usypisko kamienne i śnieżne pola. Takich stawów, zamkniętych w samym łonie gór i tak ściśle przez nie okolonych, nie spotkać w całym świecie. Niebo nad Tatrąmi jest zmienne i ruchliwe. Latem poczernia chmury przeczuciem zimy, zimą tchnie w promień słoneczny nadzieję wiosny. Ma odludzia dla marzycieli, bliskie o krok od ścieżki, i odludzia dla zdobywców, dalekie o całodzienną walkę z urwiskiem. Szczątkowa roślina, zwierz i ptak styka się tu z legendą dawnych dziejów ziemi, gdzie indziej już z mumifikowaną w muzeach. Szczątkowy obyczaj ludzki, zachowany w życiu górali wśród hał, przenosi w dawność, gdzie indziej już pokonaną.

Być może, że sprzężenie tylu czynników, równie fenomenalne,

jak fenomenem geograficznym są same Tatry, wytryskujące nagle z łańcucha Beskidu, stanowi o tej jedynej w swoim rodzaju dramatyczności krajobrazu tatrzańskiego, w którym zdaje się kipeż żywa i nieustanna walka. Są przez to bliższe człowiekowi i przemawiają do niego bardziej bezpośrednio, bardziej „po ludzku,” niż chłodny majestat Alp czy zaświatowa fantastyczność Himalajów.” (fragment książki F. Goetel Tatry, Veritas, Londyn 1953)

Pierwsze wzmianki o wejściach na szczyty tatrzańskie pochodzą już z XVII wieku. Zdecydowany rozkwit turystyki w Tatrach przypada na wiek XIX. Wtedy też duże znaczenie zyskało największe miasto regionu - Zakopane. Jednym z pierwszych amatorów pieszych wędrówek po skalistych zboczach Tatr był Stanisław Staszic, który jako pierwszy zdobył Kołowy Szczyt i Łomnicę. Podczas wypraw (1802-1805) prowadził wnikliwe obserwacje nad florą i fauną gór oraz ich mieszkańcami i również te wrażenie zawarł Staszic w książce „O ziemiorodztwie Karpatów”. Uznaje się, że opisy górskiego pejzażu to jedne z największych osiągnięć jego pióra. Staszic to bez wątpienia jedna z najważniejszych postaci w historii polskiego taternictwa i nie bez przyczyny jego imię nosi dziś jedno z ważniejszych w górach schronisk - przy Morskim Oku. Dla Staszica góry były głównie przedmiotem naukowej obserwacji, a dla poety Seweryna Goszczyńskiego - źródłem artystycznej inspiracji. Goszczyński ukrywał się przed żandarmerią austriacką w dworach szlacheckich na Podhalu w 1832 roku i był jednym z pierwszych, którzy zainicjowali tematykę tatrzańską w poezji polskiej. Efektem tego był wydany dopiero w 1853 roku „Dziennik podróży do Tatrów”. To dzieło nowatorskie i oryginalne; powstało w wyniku charakterystycznego dla romantyzmu zainteresowania dziką przyrodą, malowniczym życiem i folklorem mieszkańców Podhala - górali. Nie brak tu politycznych nawiązań - Goszczyński widział bowiem w ludzie politycznego sojusznika w walce o niepodległość i siłę duchową zdolną odrodzić naród. „Dziennik podróży do Tatrów ” faktycznie utrzymuje formę chronologicznej kroniki,

sprawozdania z podróży. Nowatorstwo formy polega w głównej mierze na połączeniu gatunków reportażu, studium etnograficznego, felietonu i gawędy. „Dzienniki” pisane są prostym, bezpośrednim językiem; brak tu fikcji literackiej, jest natomiast emocjonalna reakcja podróżnika i rzeczowa narracja, pełna zmiennych, kontrastowych obrazów. Dziś „Dzienniki” są głównie źródłem wiedzy o regionie Tatr i stanowią pierwszy bezcenny opis folkloru podhalańskiego. Na dzieło Goszczyńskiego, nazwanego 'poetyckim Kolumbem Podhala' powołuje się wielu badaczy i etnografów.

Góry były inspiracją również dla poetów okresu Młodej Polski. Dość wymienić tu najważniejsze nazwiska Jana Kasprowicza, Juliana Przybosia, Kazimierza Przerwa-Tetmajera, którego dzieło "Na skalnym Podhalu" należy do klasycznych pozycji literatury tatrzańskiej, poetę 'czasów niepoetyckich' - Adama Asnyka (jednego z pierwszych członków Towarzystwa Tatrzańskiego). Zakopane, jako najważniejszy kurort Tatr, prawdziwą sławę zyskało dzięki barwnej postaci dr Tytusa Chałubińskiego, który przybył na Podhale w 1873 roku. Chałubiński odkrył klimatyczne walory Podhala, organizował piesze wyprawy w Tatry, był przewodnikiem, gawędziarzem, prawdziwym 'królem Tatr'.

„Okolo jego imienia wytworzyła się legenda; nazwano go „królem tatrzańskim” i jest to zapewne jeden z łagodniejszych królów, który w swoim wspaniałym i szczytnym państwie dbał nie tylko o szczęście ludu, ale także o spokój kozic i świstaków, o byt limby i smreków, który pamiętał o mchu marnym i kochał dzikie i ponure głazy, stające w milczeniu na skalnej pustyni” Tak o Tytusie Chałubińskim pisał w 1891 roku Stanisław Witkiewicz.

Podobnie jak Chałubiński legendą obrósł Jan Krzeprowski Sabała, góralski pieśniarz i skrzypek. Sławę zyskał dzięki gadkom i dowcipnym śpiewkom, do których przygrywał sobie na 'złóbcokach' (gęślikach). Sabała zaprzyjaźniony był z wieloma przedstawicielami elity intelektualnej lat 70' i 80' XIX

wieku, bywającej w modnym już wówczas Zakopanem. Portret literacki Sabały został uwieczniony przez wielu pisarzy i poetów, a jednym z nich- przedstawiający Sabałę jako 'Homera tatrzańskiego- jest dzieło "Na przełęczy" Stanisława Witkiewicza.

Kolejnym etapem w popularyzowaniu Tatr jako unikatowego miejsca wypoczynku i turystyki było powołanie w 1873 roku Towarzystwa Tatrzańskiego. Pod koniec XIX i na początku XX wieku nastąpiły lata rozkwitu dla polskiego taternictwa. Przy Towarzystwie Tatrzańskim powstała sekcja turystyczna, na czele której stanął Janusz Chmielowski. W 1909r. powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR), założone przez Mariusza Zaruskiego i Mieczysława Karłowicza. Zdobywano kolejno wszystkie górskie szczyty. Do grona tych, którzy 'ujarzmili' Tatry zalicza się: Teodora Wundta, Mieczysława Świerza, Zbigniewa Korosadowicza, Czesława Łapińskiego, Stanisława Motykę i wielu, wielu innych.

Dziś w Tatrach nie ma już nieodkrytych szlaków, zupełnie dzikich miejsc; brak gór tej pierwotnej dziewiczości, która tak zachwyciła młodopolskich poetów. Nie mniej jednak to wciąż fascynujące miejsce, które każdego roku przyciąga rzesze turystów z całego kraju i z zagranicy. Każdy turysta, który bywał w Tatrach ma swoją wizję gór, w pamięci każdego funkcjonuje inny obraz górskich pejzaży, inne są skojarzenia i wspomnienia związane z górskimi wyprawami. Warto przyjrzeć się literackim i malarskim zapisom tych wspomnień, zwłaszcza tym z okresu odkrywania Tatr, poznawania ich piękna i grozy. W bogatych zasobach literatury polskiej znajduje się bardzo wiele utworów, inspirowanych przyrodą tatrzańską. Powstało również wiele znakomitych obrazów, których twórcy starali się oddać potęgę i monumentalne piękno Tatr.

„Płaska, równa, poczciwa płyta tatrzańska: niby idealnie gładka, cała jednak porośła suchym i ostrym mchem skalnym, wygrzana w słońcu, od wieków dumająca nad głębią pustej dolinki, w którą poзира (...) Tatry! Całe Tatry przede mną!”

Mariusz Zaruski, 1918

Jednym z najbardziej znanych piewców tatrzańskiej przyrody był Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Tak jak inni dekadenci, przeżywał kryzys światopoglądowy końca wieku. W dobie moralnego relatywizmu, psychicznego zniechęcenia, apatii i rezygnacji, podhalańska natura dawała pewne ukojenie, była swego rodzaju paliatywem natury estetycznej. To właśnie moderna odkryła wieś, zafascynowała się zdrową prostotą chłopskiego życia. Folklor stał się źródłem inspiracji i przedmiotem zainteresowania twórców epoki. Folklor podhalański i góralszczyzna pobudzały talent poetycki Tetmajera. Motywy góralskie oraz nastrojowe pejzaże przyrody tatrzańskiej obecne są w każdym okresie twórczości poety.

Przykładem wiersza opisującego piękno tatrzańskiej przyrody jest „Widok ze Swinicy do Doliny Wierchcichej”. To nastrojowy pejzaż górski, utworzony techniką impresjonisty. Dużą rolę w wierszu odgrywa światło i kolor, ale nie ma tu wyraźnych konturów (pod słońce się gdzieniegdzie bieli // w zieleni martwy głaz”). Poecie udaje się uchwycić ulotny moment gry światła i cienia. Niezwykła malarskość wiersza pozwala czytelnikowi poczuć atmosferę- ciszy, spokoju, rozmyślenia. W wierszu można również zaobserwować zjawisko synestezji- łączenia wrażeń- („Ponad doliną się rozwiesza // srebrzystoturkusowa cisza // nieba w słonecznych skrach”), oraz instrumentacji głoskowej. Puenta wiersza jest jednak zaskakująca- po nastrojowym, wręcz kojącym opisie tatrzańskiej przyrody podmiot liryczny stwierdza: patrzę w dolinę, w dal: // i jakaś dziwna mię pochwyca // bez brzegu i bez dna tęsknica, // niewysłowiony żal...”. Przyroda nie daje poecie ukojenia, pozwala na chwilę zapomnieć o dręczącym go żalu, o niezdefiniowanej tęsknocie, aby te uczucia powróciły za chwilę z całą swą mocą. Choć obcowanie z przyrodą dostarcza przeżyć pięknych i podniosłych to nie pozwalają one zagłuszyć lęków duszy i wielkiej tęsknoty do osiągnięcia wewnętrznej harmonii. Kontemplacja przyrody przynosi zatem jedynie chwilową ulgę w

cierpieniu i nie może całkowicie ukoić żalu. „Widok ze Swinicy do Doliny Wierchcichej” to wiersz o melancholijnym nastroju i jednoznacznie pesymistycznej wymowie. Przyroda tatrzańska jest niejako głównym bohaterem wiersza- wyzwała emocje, daje chwilowe zapomnienie.

Podobny nastrój jak „Widok ze Swinicy do Doliny Wierchcichej” ma inny wiersz z cyklu Z Tatr Tetmajera- „Melodia mgieł nocnych (Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym) „. To piękny opis przyrody nocą, do stworzenia którego Tetmajer wykorzystał technikę łączenia barwy, ruchu, zapachu, dźwięku. To dało niepowtarzalny efekt lekkości i zwiewności. W scenerii górskiego krajobrazu, oświetlonego światłem księżyca i gwiazd bawią się mgły (nagromadzenie czasowników: płasajmy po przestworów głębinie, okręcajmy się wstęgą, nietoperza ścigajmy, w głąb wzlatujmy błękitną). Mgły zresztą są podmiotem mówiącym w wierszu. Świat przedstawiony ma coś z baśniowego krajobrazu: w kotlinie śpi staw, a ponad nim cichutko poruszają się mgły, podejmując zabawę z puchem mlecza, z puszystym pierzem sów, z przezroczystą błoną skrzydeł ćmy. W uchwyceniu niezwyklej atmosfery i podkreśleniu lekkości i zwiewności mgieł pomogły skojarzenia kolorystyczne, dźwiękowe i zapachowe. Podobnie jak w innych wierszach Tetmajera opisujących przyrodę tatrzańską, tak i tu mamy do czynienia ze zjawiskiem synestezji: pijmy kwiatów woń rzewną, wchłaniajmy potoków szmer. Odpowiednia wersyfikacja i dźwięczność stanowią o muzyczności wiersza. „Melodia mgieł nocnych” to nastrojowy, impresjonistyczny pejzaż górskiej przyrody nocą. Tetmajerowi udało się uchwycić ulotny stan tatrzańskiego krajobrazu, zakląć w słowa niewysłowione piękno górskiej przyrody.

„Leżąc tutaj na wonnej łące w cudowny dzień lipcowy doznałem wrażenia tak obcego mieszkańcom równin: uczucia nieograniczonej wolności. Zapomniałem o drobiazgach życia codziennego, zapomniałem o drobnych nadziejach, marzeniach, zawodach!

Tutaj, wobec otaczających mię gór, czułem się tak małym, takim pyłkiem, że opanowała mię żądza dążenia do rzeczy wielkich i szlachetnych” Mieczysław Karłowicz, 1907

Góry tak jak i poetów fascynowały również malarzy. Artyści, którzy operowali nie słowem, a pędzlem również starali się oddać prawdziwy obraz natury, jej grozę, urok, potęgę. Powstało wiele płócien inspirowanych krajobrazem tatrzańskim. Załedwie niektóre z nich to: „Wiatr halny”, Stanisław Gałek; „Pejzaż tatrzański”, Max Hanemann; „Szron w Tatrach”, Stefan Filipkiewicz; „Kasprowy Wierch”, Stanisław Gałek; „Staw tatrzański”, Jan Rykała; „Pejzaż górski z kapliczką”, Emil Krcha; „Zimowy krajobraz tatrzański”, Rafał Małczewski; „Widok na Tatry z Równi Krupowej”, Mieczysław Filipkiewicz; „Zielony Staw Gąsienicowy”, Wanda Gentil Tippenhauer Widiger; „Stary kościół w Zakopanem, Tadeusz Malicki; „Kościół w Poroninie”, Stefan Filipkiewicz; „Pejzaż tatrzański”, Stanisław Gałek; „Giewont”, Stanisław Gałek. Wszystkie wymienione obrazy łączy jedno- zimowa tematyka. To nastrojowe górskie pejzaże, przedstawiające albo zimowy, wijący się sennie potok, albo romantyczny widok na przysypane śniegiem świerki na tle górskich szczytów, zaśnieżoną góralską kapliczkę, pokryty śniegiem góry i leżący w dolinie staw, kulig, góralskie chaty lub po prostu zaśnieżone górskie szczyty.

Z obrazami zimowych Tatr doskonale koresponduje kolejny wiersz Kazimierza Przerwa-Tetmajera „Ciche, mistyczne Tatry...”. Wiersz prezentuje inny obraz gór, niż ten przedstawiony z „Melodii mgieł nocnych”, czy w „Widoku ze Świnicy do Doliny Wierchcichej”. Zimowy krajobraz Tatr to pełen grozy obraz niewzruszonych, potężnych gór, które poeta przyrównuje do świątynii- „ten chram, kędy ofiarę niezmiernemu Bogu // odprawia wiatr u skały lodowej ołtarza, // a tej mszy słucha turni zwieszonych milczący // tłum i białego lasu przepastna ciemnota.” Góry jawią jako się złowrogie i niedostępne, a jedynie wichur może dotrzeć w każdy ich zakamarek (“ owe zapadliska // niedostępne wśród złomów, gdzie jeden się wciska

// mrok i gdzie wicher końcem swych skrzydeł uderza // z głuchym jękiem, jak końskie na polu kopyto, // uderzające w zbroję martwego rycerza”). A kiedy nadchodzi zimowa noc i spowija wszystko nieprzeniknioną ciemnością podmiotowi lirycznemu zdaje się, że ten posępny krajobraz „to dusz ludzkich, dawno nie pamiętnych // dusz do szału zuchwałych, do szaleństwa smętnych, // uroczysko grobowe, senne i milczące.” Jakże odmienna jest ta prezentacja Tatr od przynoszących ukojenie przyjemnych krajobrazów z „Melodii mgieł nocnych”, czy z „Widoku ze Świnicy do Doliny Wierchcichej”! Wiersz przynosi raczej smutny, przygnębiający nastrój; pokazuje, że góry to również straszny żywioł, wielka niszcząca moc, a piękno Tatr jest bardzo zdradliwe.

Zdradliwą potęgę Tatr rozumiała również inna poetka- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. W wierszu „Góry” (tomik Czysta leśna 1928) pisze o górach, przysypanych śniegiem, które zdawałoby się, że leżą uśpione i w tym letargu czekają wiosny. To jednak tylko pozorny stan, bo w każdej chwili mogą przeciągnąć się we śnie, a wtedy jak garść liści // spadają z nich najlepsi, najpierwsi turyści.// Towarzysze ich potem zaszywają w płótno // i niosą ku nizinom ścieżką bladą, smutną... To kolejny obraz groźnych Tatr, które nie tylko są malowniczym miejscem pieszych wędrówek, ale i cmentarzem dla tych, którzy odważyli się je poskromić.

Drugim po Tetmajerze czołowym poetą Młodej Polski, który zafascynowany był Tatrami jest Jan Kasprówic. Urodzony w chłopskiej rodzinie w Szymborzu na Kujawach poeta stał się jednym z największym entuzjastów Tatr i góralszczyzny. Góry tak zauroczyły Kasprówicza, że zdecydował się osiąść na stałe na Podhalu- kupił w 1924 roku wymarzony dom (‘Harenda’) w Poroninie, aby zamieszkać w samym sercu ukochanym Tatr i tam też skończyć swój żywot. W swojej twórczości często sięgał do folkloru i obyczajowości

chłopskiej. Najbardziej znanym utworem poety opisującym tatrzańską przyrodę jest impresjonistyczny wiersz “Krzak

dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach”, jednak na uwagę zasługują również inne, mniej znane utwory poety.

„Wiatr gnie sieroce smreki...” to nastrojowy wiersz, wyrażający tęsknotę za spokojem i harmonią przyrody tatrzańskiej. Podmiot liryczny obserwuje z okna górski krajobraz podczas deszczu: W okna mi deszczem siecze (...) Wiatr gnie sieroce smreki, // Mgławica śniegiem prószy... Jako że wiersz ma charakter refleksyjny pełen jest melancholii, przygnębienia i smutku. Poeta myślami przenosi się ku ścieżkom nad przepaściami, Gdzie widmo bożych tajemnic // Zmaga się w szumach z nami, aby wreszcie na koniec wykrzyknąć Hej góry! zaklęte góry! // Tęsknico mojej duszy!. W wierszu widoczna jest fascynacja Kasprowicza górami- tajemniczymi i magicznymi zarazem.

„Giewont jest prawdziwym królem tej okolicy; z całego łańcucha najbardziej naprzód wysunięty, wydaje się najwyższym, najlepszym ze wszystkich turni. Mieszkańcy Zakopnaego nazywają go ojcem, mają dla niego jakieś szczególne poważanie. Szczerbina jego służy im za zegar; gdy słońce nad nią się wzniesie, jest właśnie południe.” Maria Steczkowska, 1858

Kolejną postacią zasłużoną dla rozświetlenia piękna tatrzańskiego krajobrazu jest poeta Adam Asnyk. Twórczość Asnyka nasycona jest treściami filozoficznymi, problematyką narodową, egzystencjalną. Poezje o tematyce tatrzańskiej to głównie cykl W Tatrach, zawierający wiele znakomitych utworów. Jednym z nich jest wiersz „Giewont” z 1880 roku- to ciekawa personifikacja tatrzańskiego szczytu i niemal bajkowy opis cech góry. Giewont jest zatem dobrym olbrzymem, w opiekę którego polecają się kolejne pokolenia ludzi mieszkających u jego podnóża. Góra jest potężna i dumna, przez wieki pełnienia straży i swego 'panowania' nad okolicą zdążyła poznać zwyczaje ludzkie, wszystkie przywary, słabości i koleje człowieczego losu. Patrząc z góry na wieśniacze sioło, // Co pokornie u nóg jego siadło. // Przez ciąg wieków straż swą nad nim trzyma // Z troskliwością dobrego olbrzyma. Giewont z wiersza Adama Asnyka jest wielką i niewzruszoną potęgą, lecz mimo posiadanej mocy

jest litościowy i dobry dla kruchych, zagubionych istot-
ludzi. Raczej czuje dla tej biednej rzeszy // Wielką litość w
piersi swej kamiennej; // Od kolebki bawi ją i cieszy,. Do
tego stara się ulżyć ciężkiej doli ludzi poprzez ukojenie w
pięknie natury: Przed jej okiem stroi się i wdzięczy, //

Pożyczając wszystkie barwy tęczy.

„ U góry i u dołu niebo. Patrzysz w zwierciadło stawu jakby
przez jakiś olbrzymi czarodziejski pierścień; jakby na drugi
świat pod tobą, albo przynajmniej na drugą stronę kuli
ziemskiej. Co dziwniejsze, że gdy przy oświetleniu właściwym
tej porze dnia, zieloność powlekająca tu i ówdzie boki jakiej
turni, daleko prędzej uderza wzrok twój w wodzie, bo jest
jakby werniksem powleczona, aniżeli na skałach ponad wodą,
gdzie gubi się w matowej, szarej lub czarnej przestrzeni, tym
bardziej ulegasz złudzeniu, że tam w dole widzisz świat inny;
niechże jeszcze lekki wietrzyk zmarszczy zwierciadło wody,
cały ten drugi obraz drga życiem, którego nie mają ponure
kolosy sterczące nad jeziorem” Tytus Chałubiński, 1878

Asnyk ma świadomość jaki potencjał tkwi w Tatrach, jak
inspirujące może być piękno tatrzańskiej przyrody i
jednocześnie jak ta przyroda jest zmienna- daje radość i
wzniosłe estetyczne przeżycia i jednocześnie potrafi być
groźna, surowa i niebezpieczna. Między innymi o tym pisze w
wierszu „Morskie Oko”. „Ciemne wody rozlewa posępne jezioro,
// Odzwierciedlając w łonie głazów świat zamarły.” -opis stawu
i surowej przyrody może być również źródłem artystycznej
inspiracji: Tu myśl twórcza straszliwą pięknnością wykwiła: //
Pięknnością niezmierną potęgi i siły,. Potęga gór o
zachodzie słońca przywodzi refleksje o kondycji człowieka,
który w zetknięciu z potęgą gór jest tylko nic nieznaczącą,
kruchą istotą. Podmiot liryczny ma świadomość, że otaczająca
przyroda jest efektem trwających miliony lat procesów
geologicznych, więc przy tym ludzkie życie jest jedynie ulotną
chwilą. Wszędzie surowa wielkość, przed którą maleją // Sny
człowieka, co staje, jak mała dziecina, // Przed skamieniałą

dawnych bogów epopeją!.

Morskie Oko- jak przepowiedział Asnyk- było inspiracją również dla wybitnego polskiego malarza- Leona Wyczółkowskiego. Pośród wielu obrazów o tematyce tatrzańskiej znajdują się również i te, przedstawiające Morskie Oko. Są to: Morskie Oko z Czarnego Stawu (1905), Morskie Oko (1909), Mnich nad Morskim Okiem- pastel na kartonie (1904), Mnich nad Morskim Okiem (1904). Inne dzieła malarza z widokami Podhala i Tatr to: Las w Zakopanem w słońcu (1905), Giewont o zachodzie słońca (1898), Zamieć u stóp mnicha. Większość z wymienionych dzieł znanego malarza znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Wielu jeszcze było literatów i malarzy zafascynowanych tym skrawkiem polskiej ziemi na południu, jaką stanowią Tatry. Poezja jest najbardziej wyrafinowanym nośnikiem zdolnym pomieścić ulotne wrażenia i w sposób artystycznie doskonały oddać piękno lub grozę górskiej przyrody. Jednak i w prozie nie brak kunsztownych opisów Tatr, czego przykładem mogą być przywołane wcześniej „Dziennik podróży do Tatrów ” Seweryna Goszczyńskiego.

Innym epickim utworem opisującym piękno gór jest „Na przełęczy. Wrażenie i obrazy z Tatr” Stanisława Witkiewicza. Związany z Zakopanem i z Podhalem artysta opisał swoje wrażenia i refleksje na temat tatrzańskich krajobrazów i kultury góralskiej. W reportaż z wycieczki tatrzańskiej wplecione są rozważania o życiu, języku, sztuce górali, nie brak też opisów przyrody. „Na przełęczy” jest próbą 'malowania słowem' dla

Witkiewicza, który uważał 'plastykę obrazowania' za prawdziwie istotną wartość literatury. W tym dziele, obok szeregu opisów o charakterze statycznym (ujętych w całość kompozycyjną), artysta próbował uchwycić nieustającą zmienność natury, powstawanie coraz to nowych kompozycji pod wpływem światła. Ta ambicja pisarza-malarza, aby przemienić „naturę na czysty blask światła i barwy” w duchu impresjonizmu, najlepiej

została wyrażona w opisach górskiego pejzażu w mgłach, przez które przenika światło. Wydanie drugie poszerzył Stanisław Witkiewicz szkicami „Tatry w śniegu” oraz „Po latach”, w których przedstawił m.in. poglądy na architekturę i sztukę zdobniczą górali. Warto w tym miejscu wspomnieć o charakterystycznym dla regionu stylu w architekturze, zwanym stylem zakopiańskim. Przykładami budowli utrzymanych w tej estetyce są np. willa „Okrza”, willa „Koliba”, kościółek w Jaszczurówce.

Tatry i wszystko, co z nimi związane to jest: przyroda, kultura góralska, folklor podhalański stanowiły również fascynację muzyczną dla wielu artystów. Warto tu choć wymienić balet Harnasie Karola Szymanowskiego, kompozycje Mieczysława Karłowicza oraz Wojciecha Kilara (Krzesany). Twórców literackich zafascynowanych górami i góralszczyzną można wymieniać wielu. Należałoby wspomnieć jeszcze choć kilku najważniejszych- są to: Władysław Ludwik Anczyc (1823-1883), Feliks Gwiżdż (1878-1955), Jarosław Iwaszkiewicz (1894-1980), Zdzisław Kleszczyński (1889-1938), Jalu Kurek (1904-1983), Jerzy Liebert (1904-1931), Tomasz Łubieński (ur. 1938), Rafał Malczewski (1892-1965), Tadeusz Miciński (1873-1918), Franciszek Nowicki (1864-1935), Józef Przerwa-Tetmajer (1804-1880), Julian Przyboś (1901-1970), Leopold Staff (1878-1957), Kazimierz Wierzyński (1894-1969), Aleksander Wojciechowski (1930-1982), Stanisław Wyrzykowski (1869-1949), Jerzy Żuławski (1874-1915).

Tatry odgrywają w literaturze i sztuce polskiej szczególną rolę- właśnie te góry ukochała sobie elita intelektualna Polski. Tatry to kraina granitowych szczytów, malowniczych kotlin, połyskujących stawów i gęstych lasów, nie sposób nie zachwycić się tym miejscem- dużo trudniej oddać swoje wrażenia w formie słów. Temu trudnemu zadaniu sprostało wielu polskich poetów i pisarzy. Poezja zwłaszcza, bogata jest w romantyczne opisy piękna lub grozy tatrzańskiej przyrody- najlepszym przykładem twórczość Tetmajera, Asnyka, Kasprowicza.

Szczególnie dla artysty kontakt z naturą daje poczucie wyzwolenia, niczym nie ograniczonej wolności i siły. Dziewicze Tatry stanowiły znakomitą inspirację dla wielu artystów- również malarzy, muzyków. Przyroda, zwłaszcza w czasach dekadentckiego podważenia wszelkich wartości- mogła dać chociaż chwilowe ukojenie i ulgę. Dlatego nie brak w poezji polskiej zachwyty nad pięknem tatrzańskim krajobrazu, próby zaklęcia w słowo ulotnej chwili, w jakiej znajduje się przyroda i stanu ducha samego poety porażonego pięknem i harmonią natury. Zapierające dech w piersiach widoki pozwalały zapomnieć o nękających niepokojach, tęsknotach i żalach. Jednak natura ma w sobie też destrukcyjną siłę, potrafi niszczyć, straszyć, zabijać. Ta druga, ciemna strona Tatr również została szybko zauważona przez zachwyconych Podhalem literatów. Może właśnie przez tą kapryśną naturę, góry tak pociągają wielu ludzi, nie tylko nadwrażliwych poetów i malarzy. Nie ulega wątpliwości, że polscy artyści w Tatrach się rozkochali, jak powiedział Jan Kasproicz- bo w górach sie można zalubic.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

17. „O ziemioródtwie Karpatów i innych gór i równin Polski” Stanisław Staszic
18. „Dziennikpodróży do Tatrów ” Seweryn Goszczyński
19. „Widokze Swinicy do Doliny Wierchcichej” Kazimierz Przerwa-Tetmajer
20. „Melodia mgieł nocnych (Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym)”K. Przerwa-Tetmajer
21. „Ciche, mistyczne Tatry...” Przerwa-Tetmajer
22. „Góry” Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
23. ” Wiatr gnie sieroce smreki...” Jan Kasproicz
24. „Giewont” Adam Asnyk
25. „Morskie Oko” Adama Asnyk
26. „Naprzetęczy. Wrażenie i obrazy z Tatr” Stanisław Witkiewicz

Obrazy:

„Wiatr halny”, Stanisław Gałek; „Pejzaż tatrzański”, Max Hanemann; „Szron w Tatrach”, Stefan Filipkiewicz; „Kasprowy Wierch”, Stanisław Gałek; „Staw tatrzański”, Jan Rykała; „Pejzaż górski z kapliczką”, Emil Krcha; „Zimowy krajobraz tatrzański”, Rafał Malczewski; „Widok na Tatry z Równi Krupowej”, Mieczysław Filipkiewicz; „Zielony Staw Gąsienicowy”, Wanda Gentil Tippenhauer Widiger; „Stary kościół w Zakopanem”, Tadeusz Malicki; „Kościół w Poroninie”, Stefan Filipkiewicz; „Pejzaż tatrzański”, Stanisław Gałek; „Giewont”, Stanisław Gałek.

Leon Wyczółkowski: Morskie Oko z Czarnego Stawu (1905), Morskie Oko (1909), Mnich nad Morskim Okiem- pastel na kartonie (1904), Mnich nad Morskim Okiem (1904). Las w Zakopanem w słońcu (1905), Giewont o zachodzie słońca (1898), Zamieć u stóp mnicha

Literatura przedmiotu:

21. „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
22. „Tatry” Ferdynand Goetel
23. „Młoda Polska- literatura dla klasy III szkoły średniej” Tomasz Weiss
24. Encyklopedia tatrzańska Paryski
25. „Tatrzańskim szlakiem literatury” Jan Majda
26. „Leon Wyczółkowski 1852-1936. W150 rocznicę narodzin artysty” Muzeum Narodowe w Krakowie 2003
27. „Tatry w literaturze polskiej” Jan Kolbuszewski
28. „Tatry i Skalne Podhale w malarstwie polskim 1836-1945” Niewiadomy -przewodnik po wystawie; Muz. Narodowe w Gdańsku, 1990

Materiały dodatkowe- propozycje:

4. mapy, zdjęcia, szkice z widokami Tatr
5. reprodukcje obrazów o tematyce tatrzańskiej

6. portrety poetów

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Zjawy, duchy, wizje, sny... Określ, jaką funkcję pełnią w literaturze różnych epok

PLAN

Wstęp:

13. Świat metafizyczny- czy istnieje i jak funkcjonuje?
14. Reakcje ludzi na zjawiska paranormalne
15. Wierzenie i obrzędy związane z okultyzmem
16. Literatura jako medium służące prezentacji zjaw ze świata fantastycznego

Kolejność prezentowanych argumentów:

40. Opis postaci Śmierci w średniowiecznej „Rozmowie Mistrza Polikarpa za Śmiercią” i jego funkcja w utworze
41. szczegółowy opis zjawy jako próba wywołania emocjonalnej reakcji czytelnika
42. zasady i reguły, którymi kieruje się Śmierć przy wyborze swoich ofiar
43. przedstawienie poprzez postać Kostuchy jednego z głównych dogmatów chrześcijaństwa- o równości ludzi wobec śmierci
44. Oświecenie epoką, która odrzuca wierzenia w siły

nadprzyrodzone

45. Nowe pokolenie negujące zasady swoich przodków- odwrót od scjentyzmu i empiryzmu, na rzecz fantastyki i mistycyzmu
46. ramy historyczne i tło kulturowe epoki
47. główne prądy umysłowe romantyzmu
48. najwybitniejsi twórcy europejscy i ich światopogląd
49. Współistnienie świata realnego i fantastycznego na przykładzie ballady „Król Olszyn” Johana Wolfganga Goethego
50. „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza jako dzieło przełomowe w historii literatury polskiej
51. echa polemiki klasyków z romantykami w balladzie „Romantyczność”
52. widmo Jaśka z „Romantyczności” dowodem na istnienie pozazmysłowej istoty bytu
53. koncepcja romantycznej miłości
54. Idea mesjanizmu przedstawiona w „Widzeniu księdza Piotra” w III części „Dziadów” Adama Mickiewicza
55. Strach i Imaginacja- widma przedstawione w „Kordianie” Juliusza Słowackiego jako personifikacja lęków młodego spiskowca
56. Funkcja pojawiających się bohaterom zjaw w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego
57. Psychoanaliza i jej wpływ na literaturę na przykładzie „Wilka stepowego” Hermana Hesse

Wnioski:

3. Wpływ świata fantastycznego na codzienne życie człowieka
4. Obcowanie z niematerialnymi zjawami i profetyczne wizje wyrazem szaleństwa, czy przywilej jednostek ponadprzeciętnych?
5. Literatura odzwierciedleniem potrzeby metafizyki

Zjawy, duchy, wizje, sny... Określ, jaką funkcję pełnią w literaturze różnych epok.

Pomimo ogromnego postępu technicznego, jaki dokonał się w ostatnich dziesięcioleciach świat wciąż kryje wiele tajemnic, a pewne zjawiska mimo usilnych prób wielu naukowców i badaczy pozostają niewytłumaczalnymi zagadkami natury. Taki właśnie jest świat metafizyczny, nie można tu niczego zmierzyć, zważyć, poczuć. Słowem, jest to coś, co wymyka się empirycznemu poznaniu. To sfera życia, nie tyleż, co niezbadana, co lekceważona i pogardzana przez prawdziwych naukowców, ściśle umysły obracające się w logicznym świecie cyfr, równań, wzorów i wyliczeń. Jednak od zarania dziejów ludzkość styka się z wieloma zjawiskami, których nie da się rozumowo pojąć. Ta metafizyczna strona życia towarzyszy ludziom od zawsze. Zjawiska paranormalne najczęściej budzą strach i przerażenie, a ludzie, którzy ich doświadczają są przez otoczenie uważani za wariatów, lub w lepszym przypadku za ludzi o nazbyt rozwiniętej wyobraźni. Taka reakcja ma swoje korzenie w przekonaniu człowieka o swojej najwyższej pozycji w drabinie ewolucji. Ludzie chcą wierzyć w potęgę nauki, lubią racjonalne wytłumaczenia i logiczne sytuacje. Wszystko, co nie daje się rozumowo pojąć burzy bezpieczeństwo i dobre samopoczucie. Dlatego też człowiek próbuje stworzyć różnorakie teorie, definiujące i tłumaczące te anomalie, zwane we współczesnej nauce okultyzmem. Poza naukowymi analizami, z pomocą tym, których przerastają owe pozaziemskie zdarzenia, przychodzi również religia. Jednak i tak są to zjawiska, które na zawsze będą zaprzętały myśli niejednej osoby, która miała z nimi styczność. Zjawy, duchy, wizje, sny są bez wątpienia właśnie takimi anomaliami w rzeczywistym, poukładanym świecie.

Już ludy pierwotne wierzyły w istnienie wszelkiego rodzaju duchów, widm i zjaw. Efektem tego były różne obrzędy i rytuały związane albo z próbą wkupienia się w łaski tych dobrych

duchów, albo odegnania od siebie destruktywnych mocy duchów złych. Wiara w nadprzyrodzone siły przetrwała wieki. Przekazywane z pokolenia na pokolenie wierzenia, przesady i zabobony na trwałe wpisały się w świadomość zbiorową członków danego kręgu kulturowego. Ma to też swoje odzwierciedlenie w dorobku materialnym i dziedzictwie, jakie pozostawia po sobie każda społeczność. Przez wieki najlepszym medium, służącym trwałemu przekazowi była literatura. Dlatego też wszechobecne są w niej wszelkiego rodzaju mary, duchy i zjawy. Tak jak te wytwory wyobraźni ludzkiej towarzyszyły człowiekowi w codziennym życiu, tak i ich obraz prezentuje literatura różnych epok. W zależności od kontekstu i wymowy dzieła prezentacja tych widziadeł może służyć różnym celom. W poszczególnych epokach inaczej traktowano metafizyczną sferę życia, co niechybnie musiało zostać odzwierciedlone w twórczości artystycznej nie tylko pisarzy, poetów, ale i malarzy czy muzyków. Wiele utworów jest inspirowanych właśnie przez tę niezbadaną, tajemniczą sferę życia. Faktem jest, że wierzenia związane ze zjawiskami z pogranicza świata rzeczywistego i fantastycznego są domeną ludzi prostych i niewykształconych. Dlatego też tak wiele pozaziemskich istot i duchów obecnych jest w ludowych piosenkach, opowieściach i balladach. Te istoty również bardziej przemawiają do ludzi prostych, niż intelektualne wywody i racjonalna argumentacja.

Średniowieczna „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią” zawiera opis bardzo specyficznej istoty z zaświatów-Śmierci. Oto Uczony Polikarp, zainteresowany ostatecznym aktem śmierci, prosi Boga o umożliwienie mu spotkania z istotą odpowiedzialną za zabieranie ludzi ze świata doczesnego w zaświaty. Jego życzeniu staje się zadość i ukazuje mu się przerażająca, niematerialna istota, która uosabia Śmierć. Przedstawiona została jako duch, która przybiera postać rozkładającego się ciała kobiety. Anonimowy autor „Rozmowy Mistrza, Polikarpa ze Śmiercią” nie szczędzi czytelnikowi drastycznych i odrażających szczegółów postaci kostuchy. Opis Śmierci-zjawy jest tu bowiem bardzo ważnym elementem całego utworu. Kostucha

ma przerażać, a perspektywa spotkania z tak odrażającą istotą jest formą przestrogi. Dlatego też „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią” może być uznana za średniowieczny, specyficzny podręcznik umierania. Śmierć wyjaśnia Polikarpowi zasady, którymi kieruje się przy wyborze swoich ‘ofiar’. I tak wobec śmierci wszyscy ludzie są równi, nikt jej umknie, nikt nie zdoła przekupić, czy odwlec moment spotkania ze zjawą. Średniowieczna Kostucha-Śmierć to istota sprawiedliwa – nie ma dla niej znaczenia pochodzenie, majątek, status społeczny potencjalnej ofiary. Pospółstwo, ludzie majątni, biedota, cnotliwi i prawi- wszystkim kiedyś będzie dane stanąć oko w oko z odrażającą postacią Kostuchy. W momencie spotkania na nic zdadzą się gromadzone całe życie pieniądze i dobra materialne. W rozmowie z Polikarpem Śmierć szydzi z tych, którzy całe życie poświęcają na pogoni za rzeczami doczesnymi, bowiem w zaświaty każdy trafi taki, jak został stworzony, a majątku uzyskanego na Ziemi nie da się przenieść do drugiego, pośmiertnego świata. Ta równość wszystkich stanów wobec Śmierci jest pocieszającą perspektywą dla prostych ludzi, których raziła w oczy nierówność majątkowa średniowiecznego społeczeństwa. Ogromna przepaść, jaka dzieliła panów, kler i pospółstwa wydawała się, i zapewne w istocie była, nieprzekraczalna. Dlatego taki obraz Śmierci był pocieszeniem dla ubogich i jednocześnie przestrogą dla bogatych. Tym samym zjawia zza świątów spełnia w utworze bardzo wiele różnorodnych funkcji. Po pierwsze personifikacja śmierci ma silnie oddziaływać na emocje czytelnika. Opis zjawy jest na tyle przekonujący i drobiazgowy w swym okrucieństwie, że wyobrażenie sobie ducha Kostuchy ze wszelkimi szczegółami jej przerażającego wyglądu nie sprawia najmniejszej trudności. Poprzez uczłowieczoną postać Śmierci Polikarp i wszyscy czytelnicy dowiadują się o regułach i zasadach, którymi kieruje się Kostucha. Zjawia w utworze jest fizycznie przerażająca, za to sprawiedliwa. Ustami Kostuchy zostaje wyłożony jeden z głównych dogmatów chrześcijaństwa- o równości wszystkich ludzi wobec śmierci i Boga. Śmierć jako duch, a nie abstrakcyjne zjawisko dużo bardziej przemawia do czytającego.

łatwiej jest odwoływać się do emocji, niż wdawać się w intelektualne analizy, niezrozumiałe dla słabo wykształconych warstw społecznych. Tym samym literacka kreacja Śmierci jako zjawy jest bardzo dobrze przemyślanym rozwiązaniem i stanowi znaczący element w całościowej wymowie tekstu.

Epoką, która całkowicie niemal odrzucała wierzenia w siły nadprzyrodzone, a tym samym w wszelkiego rodzaju duchy, zjawy i mary było oświecenie. Ten okres w dziejach kultury europejskiej -od końca XVII wieku do wieku XIX -określa się mianem „epoki rozumu”. Człowiek oświecenia bezgranicznie wierzył w potęgę i siłę rozumu. Znamiennym pojęciem był racjonalizm, czyli pogląd wedle, którego jedyną drogą w dochodzeniu do prawdy i wiedzy jest rozum. Pogląd ten prowadzi do całkowitej negacji wiary w istnienie sił nadprzyrodzonych, duchów, widm i wszelkich zjawisk, nie dających się empirycznie zbadać. Wedle tej teorii jedynym sposobem na poznanie świata jest eksperyment i doświadczenie, tylko one prowadzą do prawdy o świecie. Epoka oświecenia odrzucała ducha na rzecz materii, co oczywiście ma swoje odzwierciedlenie w literaturze epoki. Na próżno szukać w niej zjawisk nadprzyrodzonych, trudno też znaleźć twórcę doby oświecenia, który nie pogardzałby pisaniem o duchach i zjawach. Prawdziwa literatura, wedle prekursorów epoki, ma zajmować się tym co, namacalne i widoczne, czyli życiem i rzeczami. Dlatego też gatunki charakterystyczne dla epoki to w większości tak zwane gatunki użytkowe, czyli mające na celu pouczyć, pobudzić do działania, wskazać i zdefiniować problem, zaproponować reformy. Są to między innymi: satyra, komedia polityczna, komedia obyczajowa, poemat heroikomiczny. Jeśli w którymś z utworów pojawia się postać z zaświatów, przedstawiona jest z lekceważeniem i pogardą. Racjonalnemu człowiekowi epoki oświecenia nie przystoi wierzyć w duchy i zjawy. Tym samym te irracjonalne siły na wiele lat zostały wyeliminowane z literatury, a przesady i zabobony z nimi związane przetrwały jedynie w wierzeniach ludowych, ustnie przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Jedno z praw rzekomo rządzących światem mówi, że jeśli jakieś zjawisko osiąga już pewną skrajność, to w tym momencie przekształca się w coś zupełnie przeciwnego. Ta, zdawałoby się, że z pozoru mętna myśl, okazywała się funkcjonować wielokrotnie w dziejach. Tak też po epoce światłości i racjonalizmu-oświeceniu, kolejna epoka odrzuciła prawdy życiowe swych poprzedników i całkowicie zmieniła podejście do otaczającego świata. Nastąpiło pokolenie młodych buntowników, którzy odrzucali naukę, harmonię i wiedzę na rzecz intuicji, fantastyki i mistycyzmu- nastąpiło pokolenie romantyków.

Literatura romantyczna, jak literatura żadnego innego okresu obfituje w zjawiska nadprzyrodzone. W przeciwieństwie do zachowawczej twórczości epok oświecenia i pozytywizmu w dziełach romantycznych wprost roi się od wszelkiej maści zjaw, duchów, widziadeł sennych. Epokę charakteryzują pojęcia irracjonalizmu, fantastyki, ludowości, orientalizmu, tajemniczości. Mimo, że ramy historyczne epoki były relatywnie wąskie, bo w Europie romantyzm narodził się w latach 90. XVIII wieku i trwał do lat 40. XIX wieku, to dorobek literacki i artystyczny epoki jest niezwykle bogaty. Epoka romantyzmu to epoka wielkich umysłów. Wtedy bowiem tworzyli jedni z najwybitniejszych w dziejach ludzkości poeci i pisarze. W Niemczech to Johann Wolfgang Goethe; w Anglii George Byron; Francji – Jan Jakub Rousseau, Victor Hugo, Aleksander Dumas; w Rosji- Aleksander Puszkina, Michaił Lermontow; w Polsce- Adam Mickiewicz. Genialne umysły na miarę swoich czasów. Wszyscy ci romantyczni artyści głęboko wierzyli, że świat nie da się racjonalnie pojąć – zgodnie odrzucali scjentyzm i empiryzm, charakterystyczny dla oświecenia. Romantycy wierzyli, że świat to tajemna księga, którą potrafią odczytać jedynie wybrane jednostki. Być można poznać dzięki intuicji, instynktowi, przeczuciu. Dlatego wiara w istnienie wszelkiego rodzaju zjawisk nadprzyrodzonych jak duchy, zjawy, rusałki była naturalną konsekwencją takiego podejścia. Zetknięcie się i poznanie takich metafizycznych zjawisk było przywilejem tylko wybranych jednostek. Dostąpić tego, w romantycznym

przekonaniu- zaszczytu mogły tylko osoby wyjątkowo wrażliwe i niewinne, jak dzieci, poeci i szaleńcy. Tylko oni mieli dostęp do świata zjawisk nadprzyrodzonych, byli swoistymi medium między zwykłymi śmiertelnikami a duchami i zjawami z zaświatów.

Romantyzm odkrył folklor i twórczość ludową jako niewyczerpane źródło inspiracji. Po raz pierwszy zauważono, że ludzie prości również posiadają swoisty dorobek materialny i duchowy, dziedzictwo, z którego można czerpać całymi garściami. Do literatury zawitały tym samym baśniowe postaci, budzące grozę zjawy, wszelkiego rodzaju duchy, mary i inne pozaziemskie istoty, zaczerpnięte wprost z ludowych podań, opowiadań i legend. Zaczęto również analizować sny, objawienia i prorocze wizje jako najprawdziwszą formę poznania świata, przejaw niematerialnej sfery bytu.

Kolebką literatury romantycznej były Niemcy, a bez wątpienia najwybitniejszym twórcą epoki w tym kraju Johan Wolfgang Goethe. Uznawany właściwie za prekursora epoki jest autorem dzieł niezwykle ważnych i wpływowych dla kultury europejskiej. Spośród nich największą popularnością do dziś dnia cieszą się „Faust”, „Cierpienia młodego Wertera”, poemat „Herman i Dorota” oraz liczne ballady i liryki. Jedną z bardziej znanych ballad Goethego jest typowo romantyczna „Król Olszyn”. Historia opowiedziana w balladzie jest prosta. Ciemną, zimową nocą pośród zamieci leśną drogą na saniach pędzi ojciec z ciężko chorym synem. Chłopiec majaczy w gorączce, wydaje mu się, że gałęzie drzew to ręce baśniowego króla Olszyn, który wzywa go do siebie. Ojciec próbuje syna uspokajać i racjonalnie tłumaczyć mu, co widzi, jednak kiedy dojeżdżają na miejsce chłopiec jest już martwy. Czytelnik może zgadywać czy zmarł z powodu choroby, czy też tajemniczy król Olszyn porwał go do swej fantastycznej Krainy Elfów. Podróż ojca i syna – teoretycznie tą samą drogą, praktycznie odbywa się jakby w dwóch światach- racjonalnym świecie ojca i fantastycznym, nadprzyrodzonym świecie syna. Autor sugeruje, że oba są

równorzędne, żaden nie jest gorszy, ani lepszy. To rzeczywistość składa się z dwóch warstw, które tylko razem mówią prawdę o świecie i stanowią o istocie bytu. Ballada „Król Olszyn” jest na wskroś romantyczna- przepełniona atmosferą grozy i tajemniczości, reprezentująca dwa światy i dwa sposoby myślenia. Postać króla Olszyn to fantastyczna zjawą, która materializuje się tylko jednej postaci utworu- choremu chłopcu. Zdrowy rozsądek sugerowałby, że to majaki rozgorączkowanego dziecka, jednak autor ballady przestrzega przed tak pochopnie wysuniętym wnioskiem i sugeruje, że nie mamy prawa twierdzić, że to, co widział chłopiec było nieprawdziwe. Zjawą króla Olszyn, którą widzi chłopiec służy prezentacji świata fantastycznego. W „Królu Olszyn” ścierają się bowiem dwa światy- racjonalny świat ojca i baśniowy świat syna. Król Olszyn pełni zatem funkcję reprezentanta tej nierzeczywistej sfery życia. Szekspir jest autorem słynnego twierdzenia: „ Są rzeczy na niebie i ziemi, o których się nie śniło waszym filozofom ”. Król Olszyn z pewnością jest zjawą, o której nie śniło się żadnemu z filozofów.

W polskiej literaturze romantycznej autorem najśłynniejszych ballad jest Adam Mickiewicz. W roku 1822 został wydany cykl poetycki zatytułowany „Ballady i romanse”, który uważany jest za cezurę w historii literatury polskiej. To właśnie rok 1822 uznaje się za początek romantyzmu w Polsce. W skład tomu I „Ballad i romansów” wchodzi programowa „Romantyczność”, a cały tomik poprzedzony jest nowatorskim w swej dziedzinie wstępem pt. „O poezji romantycznej”, będącym wykładnią poglądów poety. Tomik zawiera wiele znanych i do dziś dnia chętnie czytanych utworów m. in.: „ Świtez ”, „ Świtezianka”, „ Powrót taty ”, „ Lilie ”.

Ballada jest gatunkiem, którego tematyka wywodzi się często z wierzeń i podań ludowych. Mickiewicz również tematykę swoich utworów zaczerpnął z „wieści gminnej”. Bohaterami ballad są zatem duchy, rusałki, widma, a wydarzenia, które spotykają bohaterów są często nadprzyrodzone i fantastyczne.

Sztandarową, romantyczną balladą jest „Romantyczność”, otwierająca cały cykl poetycki „Balladi romansów”.

Ballada jako gatunek synkretyczny łączy w sobie cechy liryki, epiki i dramatu. Epickość przejawia się na przykład w rozbudowanej fabule. W „Romantyczności” jest to historia Karusi, która na rynku małego miasteczka zachowuje się jak obłąkana- oto zaczyna rozmawiać z duchem zmarłego Jasieńka, ukochanego dziewczyny. Opis widma jest przerażający- „zimny, biały jak chusta”, nikt z obecnych nie widzi zjawy, poza Karusią. Jednak prosty lud miasteczka głęboko wierzy, że dziewczyna faktycznie spotkała widmo przedwcześnie zmarłego ukochanego. Tylko jeden starzec – osoba reprezentująca klasyczny światopogląd oparty na nauce i doświadczeniu – szydzi z dziewczyny i wyśmiewa prosty tłum. Widmo Jaśka jest dla niego tylko oznaką, tego, że dziewczyna postradała zmysły, a reakcja tłumu świadczy o niskiej świadomości obserwujących zdarzenie ludzi. Komentarz narratora do sytuacji jest poniekąd opinią samego Mickiewicza, atakiem wymierzonym w klasyków poprzedniego pokolenia. Stwierdza on: „ Czucie i wiara silniej mówią do mnie/ Niż mędrca szkiełko i oko” Ten cytat stanowi kwintesencję romantycznego podejścia do świata – nie wszystko da się empirycznie zbadać, są pewne rzeczy i zjawiska, które można jedynie odczuć, a nie da się ich rozumowo pojąć. Uczucie i wiara – to kluczowe pojęcia dla wymowy utworu. Duch Jasia jest tu więc poniekąd programową zjawą, która odegrała kluczową rolę w klasyczno-romantycznej polemice dwóch pokoleń i dwóch epok. Duch Jaśka pokazuje też jak wielkie uczucie może przetrwać nawet po śmierci – to romantyczna koncepcja miłości, która zakłada, że uczucie ma charakter ponadczasowy. Widmo ukochanego Karusi ma być zatem dowodem na istnienie pozazmysłowej istoty bytu, której nigdy nie zrozumie uczony starzec, a która jest oczywista dla prostych ludzi. Poznawanie poprzez intuicję, wiarę i uczucie jest bowiem nieograniczone i daje prawdziwą, choć racjonalnie niewytłumaczalną, wiedzę o świecie. Przywołanie widma Jaśka jest tu przykładem tej niedostępnej dla zmysłów strony bytu.

Literatura romantyczna jest bardzo bogata w różnego rodzaju metafizyczne zjawiska – bez trudu można odnaleźć utwór, w którym równorzędnie współistnieją dwa światy-realny i baśniowy. Nawet w utworach poruszających bardzo poważne problemy walki narodowo-wyzwoleńczej pojawiają się zjawy z zaświatów, duchy, widma. Służą one często poparciu tezy autora, krytyce pewnych postaw, promocji drugich. Częstym elementem, zwłaszcza w polskiej literaturze romantycznej, promującej idee mesjanizmu, są prorocze wizje i sny. Jednym z najsłynniejszych takich obrazów jest „Widzenie Księdza Piotra” z III cz. „Dziadów”

Ksiądz Piotr to człowiek pokorny i skromny, jest zupełnym przeciwieństwem pysznego Konrada. Dlatego to on, osoba głęboko i bezwarunkowo wierząca, a nie dumny Konrad dostąpił łaski widzenia przyszłych losów Rzeczypospolitej. W swojej celi ksiądz Piotr leży krzyżem i modli się do Boga: „Panie! czymże ja jestem przed Twoim obliczem?-/Prochem i niczem; Ale gdym Tobie moją nicość wyświadczył,/ Ja, proch, będę z Panem gadał.” Dzięki takiej postawie ukorzenia się przed Bogiem, udziałem księdza staje się profetyczna wizja losów Polski- ma on sen, co poczytuje za łaskę samego Boga, który umożliwia mu poznanie przyszłości kraju. Obrazy, które widzi ksiądz Piotr dotyczą ówczesnej i przyszłej sytuacji Polski – kraju naznaczonego milionami poległych za walkę o wolność, wywózkami na Syberię. Losy kraju porównane są do męki Chrystusa. Tragiczne dzieje Polski – rozbiory, klęska powstania listopadowego, represje, zniewolenie i cierpienie, które z tego wynika porównane jest do cierpienia ukrzyżowanego Chrystusa. I tak jak Zbawiciel przyszedł na świat, aby odkupić grzechy ludzkości, tak i Polska ma stać się narodem wybranym, którego ofiara ma pomóc w odrodzeniu wszystkich narodów Europy. Z Polski ma również pochodzić przyszły Zbawca-enigmatyczny „czterdzieści i cztery”. Ten obraz narodu polskiego, który ma do spełnienia dziejową misję, nazywany jest mesjanizmem polskim. Wywodzi się z filozofii czołowego ideologa tej koncepcji – A. Towiańskiego.

Sen księdza Piotra pełni w całościowej wymowie utworu niezwykle ważną funkcję. Służy zaprezentowaniu historiozoficznej koncepcji mesjanizmu polskiego. Mickiewicz uważał, że to właśnie nasz kraj miał mieć w ówczesnym czasie przełomową w dziejach misję duchowego odrodzenia świata na drodze cierpienia i ofiary. Sen uznawany jest przez romantyków za stan, w czasie którego człowiek może kontaktować się w pewien sposób z Bogiem. Ksiądz Piotr w religijnym uniesieniu, staje się zatem przekaźnikiem słów pochodzących od samego Stwórcy. Dzięki temu przedstawiona została koncepcja mesjanizmu – charakterystyczne dla twórczości Mickiewicza hasło: „Polska-Chrystusem narodów”. Wizja skromnego sługi bożego pokazuje przyszłe losy kraju i daje pocieszenie, że cały trud i ofiara, które ponoszą Polacy nie jest daremna. Nierzeczywistych widzeń i wizji w „Dziadach” nie brakuje – w III części to poza snem księdza Piotra, Wielka Improwizacja z szaleńczym transem Konrada, sen Senatora i sen Ewy. Wynika to z romantycznego przekonania o marzeniu sennym jako o przejawie życia wewnętrznego człowieka, specjalnym stanie świadomości, wędrówce umysłu w sferę pozazmysłową. Tę tajemniczą sferę życia poznaje również inny romantyczny bohater- Kordian, tytułowy bohater dramatu Juliusza Słowackiego.

Kordian po wielu gorzkich życiowych rozczarowaniach, niepowodzeniu miłosnym, próbie samobójczej decyduje się poświęcić swoje życie walce konspiracyjnej. Młody spiskowiec postanawia zabić cara. To nie lada wyzwanie i wielka odpowiedzialność. Zemsta ma się dopełnić w Zamku Królewskim, nocą. Kordian powoli zakrada się do sypialni cara, przemierza szereg komnat, a w jego duszy zaczyna toczyć się walka. Oto na jego drodze stają Strach i Imaginacja – zmyślenia, które stanowią personifikację jego lęków. Kordian pragnie wyzwolić Polskę z niewoli, a przynajmniej przyczynić się do tego, jednocześnie ma świadomość, że aby tego dokonać musi popełnić zbrodnię – zabić cara. Zaczyna mieć coraz większe rozterki moralne, a jego wyobraźnia tylko podsycza te lęki. Strach i Imaginacja – duchy, które uniemożliwiają mu dopełnienie skrytobójczej

misji. Te widma funkcjonują w utworze jako produkt wyobraźni bohatera, jego wyrzuty sumienia. Walka z nimi okazuje się dla Kordiana bezskuteczna – w końcu pokonany przez twory własnego umysłu pada zemdłony przed drzwiami carskiej komnaty. Duchy Kordiana to zatem personifikacja strachów jego psychiki. Jest to bardzo często spotykana w literaturze technika prezentacji bohaterów, ich świata wewnętrznego. Taka konstrukcję bohatera – to znaczy charakteryzowanie postaci poprzez zjawy, które się materializują jako twór jej wyobraźni – spotykana jest często i w literaturze późniejszych epok. Przykładem może być młodopolski dramat „Wesele” wybitnego i wszechstronnego polskiego twórcy- Stanisława Wyspiańskiego.

Inspiracją do stworzenia dramatu był dla Wyspiańskiego ślub Jadwigi Mikołajczykówny z pisarzem Lucjanem Rydlem. Ten symboliczny ożenek inteligencji z chłopami, jest punktem wyjścia do rozważań na temat ogólnej kondycji społeczeństwa polskiego na przełomie wieków. Wniosek płynący z lektury dramatu jest przynębiający – oto Polakom brakuje wspólnej idei, żadna warstwa społeczna nie jest wolna od wad. Konstrukcja dramatu opiera się na starciu ze sobą dwóch światów- realnego oraz symbolicznego, fantastycznego. Postaciom dramatu ukazują się zjawy, które uosabiają ich wewnętrzne rozterki, obawy, pragnienia, lęki i kompleksy. Marysię nachodzi Widmo, dawna miłość dziewczyny – to wspomnienie jej romantycznej miłości do malarza de Laveaux. Dziennikarzowi ukazuje się duch Stańczyka i wywołuje w nim rozterki związane z jego pracą. Stańczyk wręcza Dziennikarzowi kaduceusz ze słowami „mąć nim wodę, mąć ” i tym samym powoduje u Dziennikarza refleksje, czy ten aby dobrze wykonuje swoją pracę, czy nie promuje postawy bierności i apatii, kiedy czasy wymagają działania. Poetę-pierwowzorem którego był sam Kazimierz Przerwa-Tetmajer -nawiedza duch Rycerza Zawiszy. To wyrażenie tęsknoty dekadentckiego Poety do czasów czynu, działania, potęgi. Pan Młody przeżywa rozterki, czy na pewno dobrze postąpił wiążąc się z chłopką, czy jego uczucie jest prawdziwe, czy też może to efekt mody na bratanie się z

niższymi warstwami społecznymi i tylko gra pozorów. Uosobieniem jego rozterek jest postać Hetmana. Duch magnata przybywa na wesele do Pana Młodego i oskarża go o zdradę swojej klasy i wyrzeczenie się szlacheckiego pochodzenia. Kolejną zjawą z zaświatów jest Upiór Szela, który ukazuje się Dziadowi. Upiór przypomina o odwiecznym konflikcie między wsią a miastem, chłopami a inteligencją. Te warstwy dzieli nieprzekraczalna bariera i na wzajemnych stosunkach ciąży wiele bolesnych dla obu stron zdarzeń. Dziad uzmysławia sobie, że jego nienawiść do inteligencji jest wciąż bardzo silna. Ostatnią postacią – tworem wyobraźni Gospodarza – jest legendarny bohater ukraiński Wernyhora. To przejaw pragnienia Gospodarza, by obie klasy społeczne, których przedstawiciele zebrali się na weselu w Bronowicach, wreszcie jednomyślnie i zgodnie działały na rzecz Polski.

Wymowa dramatu jest bardzo pesymistyczna – zdaniem Wyspiańskiego Polacy nie są gotowi do wspólnego czynu – metaforycznie to chaotyczny obraz chocholego tańca zamykający utwór. Prezentacja zjaw i duchów służy podkreśleniu wszystkich kompleksów i uprzedzeń, od których nie są wolni ani chłopci, ani inteligencja. Widma nie są przypadkowymi zjawami, to obraz lęków i obaw postaci dramatu. Dzięki temu poruszonych zostaje wiele spraw i zdefiniowanych wiele aktualnych problemów. Te fantastyczne istoty niosą więc za sobą znaczenie wielkiej wagi.

Zjawy z dramatu Wyspiańskiego to personifikacja myśli bohaterów, a takie podejście do człowieka charakterystyczne jest dla psychoanalizy. Freud, twórca i badacz tego kierunku w psychologii, twierdził, że praca psychoanalityka podobna jest do pracy archeologa – i jeden i drugi musi głęboko grzebać, aby dostać się do istoty rzeczy – z tym, że jeden pracuje w ziemi, drugi za obiekt zainteresowania przyjął ludzką psychikę. Psychoanaliza próbowała odnaleźć przyczynę dysfunkcji psychiki między innymi w analizie marzeń sennych. Tym samym każde objawienie z zaświatów, wizja czy sen jest

interpretowane jako przejaw potrzeb, popędów czy kompleksów człowieka. Psychoanaliza zyskała sobie wielką popularność już w czasach XX-lecia wojennego, co ma odzwierciedlenie w twórczości literackiej epoki. Jedną z powieści inspirowaną się freudyzmem, choć pisaną znacznie później jest „Wilk stepowy” niemieckiego Noblisty Hermana Hesse. To powieść z pogranicza jawy i snu, balansująca na granicy rzeczywistego świata i narkotycznej wizji „tylko dla obłąkanych”.

Analizując dorobek materialny ludzkości od starożytnych czasów można stwierdzić, że rzeczywistej i realnej sferze życia zawsze towarzyszyła jakaś nieuchwytna metafizyka. Świat materialny już dawno przestał człowieka fascynować – nieomal wszystko już zostało zbadane i opisane, natomiast sfera życia pozazmysłowego na zawsze pozostanie zagadką. Ludziom od wieków towarzyszą zjawy, duchy, wizje. Pytanie czy to efekt zaburzeń pracy mózgu, czy faktycznie, jak twierdzili romantycy, jakaś sfera życia duchowego, która zbliża nas do Boga. Kontakt z tym światem jest więc przywilejem i świadczy o byciu ponadprzeciętną jednostką, czy też może jest oznaką szaleństwa? Literatura nie daje jednoznacznych odpowiedzi i również życie nie weryfikuje tego, czy spotkania z istotami nadprzyrodzonymi, profetyczne wizje pomagają ludziom, którzy ich doświadczają, czy wręcz przeciwnie-są formą balastu, z którym ciężko sobie poradzić. Pewne jest to, że literatura jako bardzo pojemna forma przekazu wiedzy o świecie nie mogłaby obejść się bez nadprzyrodzonych zjaw, obrazów duchów, tajemniczych widzeń i snów. W różnych utworach literackich mogą pełnić inne funkcje, w zależności od koncepcji i światopoglądu autora, głównych prądów ideowych epoki. Do czytelnika może bardziej przemawiać prezentacja danego poglądu z ust ducha- istoty nie z tego świata, która być może dzięki temu posiadała tajemną wiedzę o ludziach i ich przyszłych losach. Człowiek jest ciekawy z natury, dąży do jak najpełniejszego poznania otaczającej rzeczywistości. Rzeczywistości, na którą składa się również niematerialna sfera bytu. Mimo pewnych obaw, zahamowań i uprzedzeń ludzie

będą kultywować wierzenia na temat pozaziemskich zjawisk i bez względu na rozwój nauki zawsze pozostanie w nich pierwiastek niedowierzania i jednocześnie również strachu przed nieznanym. A literatura zawsze doskonale te obawy wykorzystywała.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

1. „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią”
2. Johann Wolfgang Goethe „Król Olszyn”
3. Adam Mickiewicz „Dziady”
4. Juliusz Słowacki „Kordian”
5. Adam Mickiewicz „Ballady i romanse”
6. Stanisław Wyspiański „Wesele”
7. Herman Hesse „Wilk stepowy”

Literatura przedmiotu:

1. „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
2. „Słownik mitów i tradycji kultury” Władysław Kopaliński
3. „Młoda Polska” Tomasz Weiss
4. „Europejski modernizm i Młoda Polska” Andrzej Hutnikiewicz

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.